ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS
FOLIA OECONOMICA 22, 1982

*Wiesław Piątkowski**

POGLĄDY EKONOMICZNE SOCJALISTÓW FRANCUSKICH (1956—1962)

I. WSTĘP

Okres 1956—1962 stanowi pewien zamknięty etap w kształtowaniu się doktryny socjalizmu francuskiego. W 1956 r. socjaliści francuscy podjęli szerszą dyskusję nad własną doktryną (co było w dużej mierze następstwem uchwał XX Zjazdu KPZR), zaś w 1962 r. SFIO ogłosiła swój program fundamentalny.

Dyskusje doktrynalne toczyły się przede wszystkim na łamach „La Revue Socialiste", organu teoretycznego SFIO. Stąd zawartość tego pisma stanowi podstawę źródłową niniejszego opracowania.

Zasługuje na szczególne podkreślenie, że w interesującym nas okresie na łamach „La Revue Socialiste" publikowano opracowania Zespołu Studiów Doktrynalnych (Groupe d'Etudes Doctrinales, w skrócie — G. E. D.), powołanego specjalnie przez kierownictwo SFIO w celu opracowania programu fundamentalnego.

Zespół Studiów Doktrynalnych powstał w maju 1958 r. z inicjatywy i pod przewodnictwem Jules Mocha[1]. Sekretarzem Zespołu był Roger Quilliot[2]. Zasadnicze kierunki prac Zespołu nakreślił J. Moch, a ich rozwiniętą wersję opracowali Pierre Bonnel i wspomniany już R. Quilliot[3]. W ramach nakreślonej problematyki badawczej przygotowywano

* Doc. dr hab., kierownik Zakładu Historii Myśli Ekonomicznej i Historii Gospodarczej Uniwersytetu Łódzkiego.

[1] J. Moch, *Le Groupe d'Etudes Doctrinales*, „La Revue Socialiste" 1959, nr 122, s. 44; idem, *Pourquoi un projet de „programme fondamental"?*, „La Revue Socialiste" 1960, nr 138, s. 442.

[2] Moch, *Le Groupe d'Etudes...*, s. 45.

[3] Konkretyzując poszczególne punkty, autorzy wyrażali częściowo własne poglądy, a częściowo stawiali pytania. Patrz: P. Bonnel, R. Quilliot, *Où en est le Socialisme dujourd'hui?*, „La Revue Socialiste" 1959, nr 122, s. 60—105.

referaty, dyskutowano nad nimi na posiedzeniach Zespołu, a następnie publikowano je na łamach „La Revue Socialiste". Ogłaszane były też w tym piśmie protokoły niektórych dyskusji Zespołu.

Należy tutaj dodać, że zagadnienia doktrynalne stanowiły też w pewnej mierze przedmiot zainteresowań Komisji Krajowej Studiów (*Commission Nationale d'Etudes*), powołanej przez kierownictwo SFIO jeszcze przed powstaniem Zespołu Studiów Doktrynalnych[4]. W ramach tej Komisji działały różne sekcje, m. in. Sekcja Pracy, która zajmowała się kwestią udziału robotników w zarządzaniu przedsiębiorstwem[5]. Dwa obszerne raporty tej sekcji zostały opublikowane w „La Revue Socialiste"[6]. Zawierają one elementy analiz teoretycznych i doktrynalnych.

Na łamach „La Revue Socialiste" wzmiankuje się też o obradach Komisji doktrynalnej SFIO pod przewodnictwem Jules Mocha w ramach „tygodnia studiów partyjnych w maju (1959) w Puteaux". Należy sądzić, że obrady te wiązały się bardzo ściśle z działalnością Zespołu Studiów Doktrynalnych. Ich rezultatem było określenie zasadniczych elementów doktryny SFIO, które J. Moch nazywa „szkicem projektu [programu — przyp. autora] z 1959 r."[7] Ostateczny „szkic projektu programu fundamentalnego" opracowany został w roku 1960[8].

Należy tu jeszcze wspomnieć o działalności Sekcji Francuskiej Międzynarodowego Towarzystwa Studiów Socjalistycznych. Sekcja ta ukonstytuowała się w lutym 1957 r. pod przewodnictwem prof. Labrousse'a. Jej działalność inaugurował wykład Oreste Rosenfelda, wydrukowany następnie w „La Revue Socialiste"[9].

---

[4] W zasadzie Komisja Narodowa Studiów zajmowała się pracami o charakterze aplikacyjnym. Wynika to z następującej uwagi J. Mocha: „Chcę [...] wrócić do trzech kategorii prac przypadających naszej Partii: studia aplikacji bezpośredniej, programy krótkoterminowe i doktryna. Pierwsze są dziełem Komisji Narodowej Studiów, którą długo ożywiał Gazier i której liczne sekcje wyspecjalizowane dostarczyły parlamentarzystom bardzo użytecznych dokumentów roboczych". Moch, *Le Groupe d'Etudes...*, s. 58).

[5] Por. E. Weill-Raynal, *Pour le „Renouvellement du socialisme"*, „La Revue Socialiste" 1960, nr 136, s. 217.

[6] *La réforme de l'entreprise (Etude de la Section „Travail" de la Commission Nationale d'Etudes)*, „La Revue Socialiste" 1956, nr 95, s. 260—269; nr 96, s. 361—370; nr 97, s. 507—516 oraz *La participation des travailleurs à la gestion par la section „Travail" de la Commission Nationale d'Etudes*, „La Revue Socialiste" 1960, nr 136, s. 182—199; nr 137, s. 290—305; nr 138, s. 396—413.

[7] J. Moch, *Réflexions sur la planification socialiste*, „La Revue Socialiste" 1959, nr 125, s. 397—398.

[8] *Avant — projet de programme fondamental établi par le Groupe d'Etudes Doctrinales*, „La Revue Socialiste" 1960, nr 138, s. 458—465.

[9] O. Rosenfeld, *De quelques aspects des experiences sociales en URSS et en Yougoslavie*, „La Revue Socialiste" 1957, nr 105, s. 247—263. Międzynarodowe Towarzystwo Studiów Socjalistycznych utworzone zostało w 1955 r. pod przewod-

Jak widać, zawartość „La Revue Socialiste" nie ma charakteru jednorodnego. Składają się na nią artykuły odzwierciedlające indywidualne punkty widzenia, a także opracowania mniejszych bądź większych zespołów badawczych. Oprócz artykułów, studiów, czy raportów czasopismo to zamieszcza także protokoły posiedzeń bądź recenzje. W całej swojej różnorodności materiał ten zostanie wykorzystany w niniejszym opracowaniu.

Szkic projektu programu fundamentalnego, jako rezultat prac Zespołu Studiów Doktrynalnych, ogłoszony został w grudniu 1960 r. Z tego względu wykorzystanie zawartości „La Revue Socialiste" autor ogranicza w zasadzie do lat 1956—1960.

„La Revue Socialiste" w tym okresie reprezentuje wysoki poziom teoretyczny. Traktuje o różnych problemach z zakresu ekonomii, socjologii, psychologii społecznej, politologii i filozofii. Konstrukcję doktryny chce bowiem oprzeć na podstawach naukowych. Nie unika przy tym prezentowania poglądów różnorodnych, niekiedy diametralnie przeciwstawnych.

Szkic projektu programu z 1960 r. był dyskutowany na Kongresie Partii Socjalistycznej w 1961 r. Rada Krajowa Partii Socjalistycznej, na podstawie pełnomocnictw otrzymanych od Kongresu, 20. 05. 1962 r. przyjęła program fundamentalny[10].

Analizując poglądy socjalistów francuskich na określone zagadnienie, autor usiłuje uchwycić ich zasadnicze orientacje, następnie porównać je z odpowiednimi punktami szkicu projektu programu z 1959 r., szkicu projektu programu fundamentalnego z 1960 r. i ostatecznej wersji programu fundamentalnego z 1962 r., aby w ten sposób stwierdzić jaka tendencja ideologiczna w SFIO zyskała znaczenie dominujące na przestrzeni lat 1956—1962. Konfrontując zaś projekt programu fundamentalnego i sam program fundamentalny z Deklaracją Zasad SFIO z 1946 r., autor pragnie wyrobić sobie pewien pogląd na trendy ideologiczne w SFIO w dłuższym okresie (1946—1962).

Tu należy wyjaśnić, że Deklaracja Zasad, opracowana przez Leona Bluma, a jednogłośnie przyjęta przez zjazd nadzwyczajny SFIO 24. 02. 1946 r., aż do 1962 r. stanowiła oficjalną kartę doktrynalną tej partii[11].

---

nictwem prof. G. D. H. Cole'a. Za cel stawiało sobie popieranie studiów nad doktryną socjalistyczną w ramach kontaktów między socjalistami różnych krajów.

[10] *De programme fondamental du Parti Socialiste*, „La Revue Socialiste" 1962, nr 155.

[11] A. Philip, *Les Socialistes*, *Editions du Seuil 1967*, s. 115; J. Moch, *Pourquoi un projet...*, s. 443. Z tego artykułu Mocha dowiadujemy się też, że do 1946 r. doktrynę SFIO określały jedynie Statuty uchwalone w kwietniu 1905 r.

Pozytywne poglądy socjalistów francuskich zostaną przedstawione w porządku następującym. Najpierw będą omówione założenia programowe. Interesować nas więc będzie ogólne pojęcie socjalizmu oraz jego konkretyzacja w sensie stosunków własności, organizacji ekonomicznej, zasad podziału dochodu narodowego, struktury społecznej, a także ustroju politycznego (ze względu na stosunki ekonomiczne). Spróbujemy w związku z tym odpowiedzieć też, w jakiej mierze wizja ekonomiczna socjalizmu francuskiego ma charakter definitywny, a w jakiej stanowi proces permanentnych poszukiwań. Z kolei wypłynie kwestia, jak socjaliści francuscy wyobrażają sobie przejście od kapitalizmu do socjalizmu. Czy zagadnienie to wiążą z rewolucją społeczną, czy tylko z reformą? Odpowiedziawszy na to pytanie, zastanowimy się, czy i w jakim sensie ewolucję kapitalizmu w dobie współczesnej traktują jako proces rodzący elementy ekonomicznych struktur socjalizmu. Problematyka ta wiąże się z analizą wielu zjawisk ekonomicznych — postępu technicznego, koncentracji produkcji, monopolizacji gospodarki, akumulacji kapitału, stosunków własności, struktury podziału dochodu narodowego, interwencjonizmu państwowego, struktury społecznej. Pozostaje też w związku z zagadnieniem przemian świadomości społecznej. Po omówieniu tych zagadnień (pod kątem mechaniki długofalowych przemian ekonomicznych), przedstawimy zasadnicze elementy poglądów socjalistów francuskich na struktury ekonomiczne realnie istniejącego socjalizmu (na przykładzie oceny systemu radzieckiego) oraz na międzynarodowe stosunki ekonomiczne jako czynnik rozwoju socjalizmu w skali światowej.

II. ZAŁOŻENIA PROGRAMOWE

1. OGÓLNE POJĘCIE SOCJALIZMU

Najogólniejszą, filozoficzną problematykę socjalizmu teoretycy SFIO sprowadzają do trzech kwestii: jednostka a społeczeństwo, społeczeństwo a historia, socjalizm a światopogląd[12]. Jednostka a społeczeństwo

[12] Najpełniej te trzy kwestie sformułował P. Bonnel: „1) czy socjalizm implikuje ideę człowieka, która go redukuje do samych jego wymiarów historycznych (pracownik członek wspólnoty pracy, istota rodzajowa określona przez swoje wymiary społeczne)? 2) czy socjalizm implikuje filizofię dogmatyczną historii, czy podaje się za ostateczny sens stawania historycznego, jego odkrycie i spełnienie, czy uznaje rolę mesjanistyczną proletariatu nosiciela i realizatora sensu immanentnego, czy wierzy w konieczność historyczną zarazem przyczynową i racjonalną, której byłby nauką i realizacją? etc. 3) czy socjalizm implikuje filozofię materialistyczną i ateistyczną, która z kolei funduje etykę, teorię wiedzy, uniwersalną metodę dochodzenia i pojmowania typu materialistycznego?" Patrz: Bonnel, Quilliot, *op. cit.*, s. 63.

to innymi słowy problem wolności jednostki (obejmujący w szerokim znaczeniu także zagadnienie sprawiedliwości społecznej)[13]. Otóż socjalizm zmierza do rozwiązania tego problemu, a polega ono na usunięciu przeszkód wolności, czyli na wyzwoleniu człowieka od alienacji[14]. Tu pojawia się jednak problem: czy tak rozumiana funkcja socjalizmu oznacza odniesienie imperatywu wolności do rzeczywistości społecznej, czy też rzeczywistość ta rodzi określone pojęcie wolności, które odpowiada istocie socjalizmu. Te dwa krańcowe, przeciwstawne punkty widzenia wyrażane są na łamach „La Revue Socialiste".

Ich charakterystykę rozpoczniemy od przedstawienia stanowiska Pierre'a Rimberta, które wyrażone zostało w polemice z pracą André Philipa *Le socialisme trahi* (Paryż, „Plon" 1957). Zastanawiając się w tej pracy nad istotą socjalizmu, Philip dochodzi do wniosku, że socjalizm nie stanowi wyrazu interesów określonej grupy społecznej, lecz manifestację ideałów moralnych — sprawiedliwości i wolności. Ideały te wywodzi z sądu moralnego, a ten uważa za kategorię dawniejszą od wszelkiego doświadczenia historycznego, przyjmując, że powinność nie może być wywiedziona z bytu[15]. Pierre Rimbert odrzuca takie określenie

---

[13] Taki sens nadaje temu problemowi Bonnel, kiedy mówi o przeszkodach wolności (politycznych, ekonomicznych, społecznych). *Ibidem*, s. 64—65.

[14] „Ogólnie biorąc socjalizm nowoczesny powinien wydobyć, opisać, zanalizować alienacje XX wieku, określić ściśle różne aspekty zależności współczesnego człowieka: a) alienację polityczną w różnych typach państwa, włącznie z państwem demokratycznym; b) alienację społeczną (klasy, elita, dominacja, konflikty); c) alienację ekonomiczną (władza ekonomiczna i własność, nierówności); d) alienację techniczną (organizacja i mechanizacja pracy, rozdrabnianie zadań, frustracja, mechanizacja, kierowanie wolnym czasem itd); e) alienację duchową (dyrygowanie świadomością, totalitaryzm, robotyzacja człowieka współczesnego, propaganda, uzależnianie — *conditionnement*)". *Ibidem*.

[15] „Czy socjalizm jest wyrazem pewnych grup interesów wyraźnie określonych, interesów szczególnej klasy społecznej, wyrażających się w danych ramach, w danej epoce lub czy jest manifestacją permanentnego pragnienia sprawiedliwości i wolności, przyjmującego w historii różne formy, lecz zmierzającego do permanentnego ideału moralnego?" Otóż: „Socjalizm nie jest automatycznym wyrazem interesu grupowego jakikolwiek on jest, to jest wybór polityczny w imię powszechnego ideału moralnego, który trzeba znaleźć gdzie indziej, niż w analizie faktu społecznego". „Bez wątpienia, interpretacja ekonomiczna historii może pokazać warunki realizacji ideału politycznego, przeszkody, które stają wobec jego zastosowania, linie siły, które mogą mu sprzyjać. Lecz analiza faktu społecznego nie może, sama w sobie, prowadzić do opracowania doktryny, ani nawet do określenia zasad działania. Nie można przekształcić faktu w wartość [...]". Ta wartość „pochodzi z sądu moralnego dawniejszego od wszelkiego doświadczenia historycznego", ponieważ „nie można wywodzić tego, co powinno być, z samej znajomości tego, co jest". (A. Philip, *Le socialisme trahi*, cyt. za P. Rimbert, *La crise du socialisme français*, „La Revue Socialiste" 1958, nr 120, s. 180; nr 121, s. 298, 301—302).

socjalizmu, posługując się następującą argumentacją: jeśli socjalizm stanowiłby manifestację ideałów wolności i sprawiedliwości, to wszyscy ludzie byliby socjalistami, gdyż każdy pragnie wolności i sprawiedliwości, choć każdy po swojemu. A poza tym: choć socjalizm oznacza sprawiedliwość i wolność, to nie każda walka o sprawiedliwość i wolność jest walką o socjalizm[16]. Rimbert pisze: „Dla mnie socjalizm jest całkiem po prostu określoną historyczną formą społeczeństwa, która staje się konieczna w danym momencie ewolucji systemu kapitalistycznego i która przyobleka cechy następujące: społeczna własność narzędzi produkcji, demokratyczne zarządzanie jego narzędziami, orientowanie produkcji na zaspokojenie potrzeb ludzi"[17]. Dalej, jeśli zważyć — mówi Rimbert — że doświadczenie historyczne rozpoczyna się z człowiekiem, to stwierdzenie Philipa, iż sąd moralny jest dawniejszy od wszelkiego doświadczenia historycznego, znaczy tyle, że sąd moralny jest dawniejszy od człowieka. Powstaje wtedy pytanie, skąd ten sąd moralny pochodzi, ale pytanie to pozostaje u Philipa bez odpowiedzi[18]. Rimbert wyjaśnia też na czym polega klasowy aspekt socjalizmu. Otóż socjalizm wyraża interesy klasowe robotników, ale te są zbieżne z interesami ogólnoludzkimi i wobec tego jest zarazem kategorią klasową i ogólnoludzką[19].

Philip i Rimbert wyrażają więc diametralnie przeciwstawne poglądy na istotę socjalizmu. Pierwszy, za kryterium socjalizmu uznaje zasadę moralną, którą pojmuje abstrakcyjnie, metafizycznie, tzn. czyni ją nie-

---

[16] Rimbert, *La crise du socialisme...*, 1958, nr 120, s. 180. Rozwijając swoją myśl, Rimbert stwierdził: „Ludy uciskane Afryki, Azji i Europy centralnej, które walczą o swoją niepodległość, walczą bezsprzecznie o sprawiedliwość i wolność. Jednak ich walka nie jest i nie może być walką o socjalizm, ponieważ warunki historyczne socjalizmu nie istnieją w ich krajach. Pragnienie sprawiedliwości i wolności dla ludu uciskanego krystalizuje się w niepodległości i suwerenności jego kraju. Lecz nawet ta niepodległość i nawet ta suwerenność są przyczyną niesprawiedliwości i zależności dla rozwiniętego ludu Zachodu. Nie trzeba zapominać, że sprawiedliwość i wolność przyoblekają różne formy według krajów i epok, to jest według warunków historycznych. W społeczeństwie feudalnym, własność prywatna była wyrazem sprawiedliwości i wolności. W kapitalizmie jest ona wyrazem niesprawiedliwości i zależności. Jeśli więc zdefiniowałoby się socjalizm jako manifestację tego pragnienia sprawiedliwości i wolności, dałoby się mu znaczenie różne według krajów i epok, według tego czy chodzi o walkę robotników zachodnich, ludów uciskanych albo jeszcze chłopów Indii. Definiując socjalizm jako pragnienie sprawiedliwości i wolności, rozwadniałoby się go do tego stopnia, że skończyłoby się na niewiedzy, kto jest socjalistą, a kto nim nie jest".

[17] *Ibidem*, s. 181.

[18] Rimbert, *La crise du socialisme...*, 1958, nr 121, s. 302.

[19] Rimbert, *La crise du socialisme...*, 1958, nr 120, s. 180.

zależną od wszelkiego doświadczenia historycznego. Jako taka, zasada ta stanowi punkt odniesienia do rzeczywistości, pryzmat do jej oceny, a w konsekwencji — podstawę do jej transformacji. Drugi z wymienionych autorów pragnie wywieść ideę socjalizmu z realnej rzeczywistości, z jej konkretnego kształtu historycznego, z konfliktów klasowych. Moralne aspekty socjalizmu chce potraktować jako zjawisko wtórne względem procesu historycznego, a nie jako pierwotne. W tym rozumieniu socjalizm jest ideą moralną, ale konkretną, historyczną, a nie abstrakcyjną, metafizyczną[20].

Na łamach „La Revue Socialiste" w interesującym nas okresie upowszechniało się definiowanie socjalizmu w duchu poglądów André Philipa. Idea socjalizmu głoszona przez Pierre'a Rimberta coraz bardziej przygasła. Świadczą o tym artykuły Pierre Bonnela, Roger Quilliota, Jules Mocha, Jacques Germaina.

Bonnel traktuje socjalizm pragmatycznie — jako ideę demokratyczną wolną od wszelkiej metafizyki, czy to światopoglądowej, czy historiozoficznej. Istotę socjalizmu sprowadza do rozumnego zakresu wolności, jako ogólnego dobra w kulturze zachodniej[21]. Co jednak decyduje o tym zakresie wolności, tego nam nie wyjaśnia. Pojawia się tutaj arbitralność, która nie może być przezwyciężona bez analizy rzeczywistego przebiegu historycznego. Bonnel wskazuje na moralny punkt wyjścia socjalizmu (w przeciwieństwie do marksizmu)[22]. Taki też pogląd wyraża Quilliot[23]. Moch rozróżnia w pojęciu socjalizmu dwa elementy: sąd i wolę — orzekanie o rzeczywistości i wolę jej zmiany. Oba te elementy podporządkowuje moralności i obserwacji (zakładającej spożytkowanie różnych nauk)[24]. W ten sposób obok imperatywu moralnego uwzględnia motyw obiektywności, ale temu pierwszemu przypisuje znaczenie dominujące. Naukę uważa za narzędzie, którego

---

[20] „Dlaczego jest pragnienie sprawiedliwości? Ponieważ istnieje niesprawiedliwość. Jest oczywiste, że jeśli nie byłoby niesprawiedliwości, nie byłoby pragnienia sprawiedliwości i idea sprawiedliwości byłaby nieznana. Otóż niesprawieliwość jest faktem społecznym. Ten fakt społeczny nie zawsze jest widoczny, aby go odkryć jest konieczna analiza społeczna. Jest ona zawsze konieczna, aby odkryć przyczynę niesprawiedliwości. Sprawiedliwość nie jest niczym innym, niż zniesieniem niesprawiedliwości. Ponieważ ta ostatnia jest faktem społecznym, wynikającym z danej struktury społecznej, znieść niesprawiedliwość to modyfikować strukturę społeczną". (Rimbert, *La crise du socialisme...*, 1958, nr 121, s. 302—303).

[21] Patrz: Bonnel, Quilliot, *op. cit.*, s. 63.

[22] P. Bonnel, *Socialisme et marxisme*, „La Revue Socialiste", 1959, nr 127, s. 636.

[23] R. Quilliot, *Propos d'un „doctrinaire"*, „La Revue Socialiste" 1960, nr 136, s. 232.

[24] Moch, *Le Groupe d'Etudes...*, s. 52—54.

wykorzystanie zależy od wyborów moralnych[25]. Germain oświadcza, że prawdziwa natura socjalizmu oznacza porządek etyczny[26].

Stwierdzając, czym według teoretyków SFIO jest idea socjalizmu wobec rzeczywistości (co znaczy także: jaka relacja zachodzić powinna między jednostką a społeczeństwem), dotknęliśmy także kwestii — czym ta idea jest wobec historii. Ale zastanówmy się bliżej nad tą kwestią.

Generalnie rzecz biorąc, ci publicyści „La Revue Socialiste", którzy traktują ideę socjalizmu jako kategorię autonomiczną wobec rzeczywistości, występują przeciwko deterministycznemu rozumieniu historii; natomiast ci, którzy wywodzą tę ideę z rzeczywistości społecznej, pojmują proces historyczny w kategoriach deterministycznych. Obie interpretacje historii stanowią konsekwencje przyjętych założeń wstępnych. Jeśli bowiem socjalizm stanowi odbicie normy moralnej, znaczy to, że w ogóle proces historyczny musi być ujmowany w kategoriach normatywnych, gdyż w przeciwnym razie idea socjalizmu nie mogłaby się spełniać. A jeśli socjalizm stanowi pochodną określonej rzeczywistości społecznej, znaczy to, że proces historyczny podlega określonym prawidłowościom, gdyż inaczej socjalizm nie mógłby być traktowany jako zjawisko konieczne.

Pierre Rimbert uważa socjalizm za zjawisko konieczne w tym sensie, że stanowi alternatywę kapitalizmu w stanie zastoju. Do tego stanu prowadzi ewolucja systemu kapitalistycznego. Potrzeba jego przezwyciężenia ze względu na wymóg postępu ekonomicznego, splata się z dążeniami emancypacyjnymi klasy robotniczej i w ten sposób zaczyna się realizować idea socjalizmu. W tym procesie interes klasowy robotników stapia się z interesem ogólnoludzkim[27]. Rimbert podkreśla, że konieczność historyczna socjalizmu nie ma nic wspólnego z fatalizmem. Realizowanie się tej konieczności zakłada świadome działanie ludzi — połączenie subiektywnego czynnika rozwoju z jego materialnymi, obiektywnymi impulsami[28]. Oreste Rosenfeld wskazuje na odkrywczy charak-

---

[25] *Ibidem*, s. 54.

[26] J. Germain, *Socialisme et marxisme. Situations actuelles*, „La Revue Socialiste" 1959, nr 127, s. 657. W toku dyskusji nad referatem Bonnela i Quilliota podniesiona została kwestia, czy istnieje moralność socjalistyczna. Moch, Bonnel i Pagosse dali odpowiedzi przeczące, wskazując na istnienie ogólnych norm moralnych. Jedynie Palmero zdawał się reprezentować nieco inny pogląd, gdyż stwierdził: „Nagromadzenie moralności dawnych dowodzi ich porażki". (*Discussion du rapport de Bonnel et Quilliot*, „La Revue Socialiste" 1959, nr 123, s. 195—196).

[27] Rimbert, *La crise du socialisme...*, 1958, nr 121, s. 298. Kwestia, dlaczego wg Rimberta, gospodarka kapitalistyczna ewoluuje ku stanowi zastoju zostanie wyjaśniona w dalszym ciągu niniejszego opracowania.

[28] *Ibidem*, s. 303.

ter marksowskiej teorii materializmu historycznego (*materialisme économique*), jako teorii wyjaśniającej prawa ewolucji społeczeństw. Rozwój socjalizmu traktuje jako proces nieuchronny, pozbawiony jednak wszelkich znamion fatalistycznych[29]. Serban Voinea, czyniąc uwagi krytyczne o projekcie programu Socjalistycznej Partii Austrii z 1957 r., również podkreśla walory teorii Marksa dla zrozumienia mechanizmów gospodarki kapitalistycznej i uświadomienia sobie warunków niezbędnych dla realizacji socjalizmu[30]. Wynika z tego, że i jemu nie obca była myśl o socjalizmie jako zjawisku koniecznym.

Poglądy Rimberta, Rosenfelda, Voinea na rozwój socjalizmu jako procesu koniecznego nawiązują wyraźnie do teorii Marksa i wskazują na obecność tego nurtu myślowego w koncepcjach doktrynalnych SFIO. Ale równolegle do tych poglądów na łamach „La Revue Socialiste" wyrażane są opinie przeciwstawne, kwestionujące marksowskie ujęcie procesu rozwojowego socjalizmu i definiujące go w kategoriach indeterministycznych.

Pierre Bonnel odrzuca tezę Rimberta o ekonomicznych granicach rozwoju kapitalizmu jako istotnym czynniku rozwoju systemu socjalistycznego. Dopuszcza wprawdzie upadek kapitalizmu, ale tylko jako skutek procesów politycznych, demograficznych, itp.[31] Samą tę problematykę (jako rodzaj metafizyki historycznej) uważa za obcą „socjalizmowi demokratycznemu"[32]. Jules Moch neguje istnienie historycznych tendencji rozwojowych; wskazuje na możliwość ewolucji historycznej nawet o charakterze wstecznym. Dostrzega zależność między bazą ekonomiczną społeczeństwa a jego strukturami politycznymi, ale nie traktuje jej jako jednoznacznie określonej. Podkreśla znaczenie aktywności ludzi w kształtowaniu procesu dziejowego o pożądanym kierunku[33]. Socjalizm uważa tylko za możliwość, a nie za historyczną konieczność[34]. Podobną opinię wyraża Jacques Germain — socjalizm nie jest pewnością, lecz tylko nadzieją. Uzasadniając tę opinię, próbuje — paradoksalnie — odwoływać się do Marksa. Stwierdza, że Marks nie jest fatalistą i, że rewolucyjne przejście do socjalizmu wiąże z konfliktem między siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji. To stanowisko Marksa in-

---

[29] Rosenfeld, *op. cit.*, s. 248—249.

[30] S. Voinea, *Le projet de programme du parti socialiste autrichien*, „La Revue Socialiste" 1958, nr 116, s. 415—416.

[31] P. Bonnel, *Simple note sur la paupérisation*, „La Revue Socialiste" 1957, nr 107, s. 546—548.

[32] Bonnel, *Socialisme et marxisme...*, s. 641.

[33] Moch, *Le Groupe d'Etudes...*, s. 54—55.

[34] „Socjalizm chce wprowadzić maksimum rozumu do historii, nie twierdzi, że on się w niej znajduje". (*Discussion du rapport...*, s. 185).

terpretuje w tym sensie, że pracownicy uświadamiają sobie sprzeczności systemu kapitalistycznego, jako że stanowią główny element sił wytwórczych. Z kolei usiłuje dowieść, że w dobie współczesnej świadomość tych sprzeczności ulega poważnemu osłabieniu, wskutek czego system socjalistyczny nie stanowi już historycznej konieczności. Traktując socjalizm tylko jako możliwość, Germain wyraża pewność co do upadku „kapitalizmu prywatnego". Powołuje się przy tym na pracę Schumpetera *Kapitalizm, socjalizm i demokracja*. Jest też raczej przeświadczony o zmierzchu kapitalizmu państwowego (z powodu niemożliwości rozwiązania przede wszystkim dwóch kwestii: demokracji ekonomicznej i organizacji gospodarki w skali światowej). Ten zmierzch kapitalizmu objawia się mu w trzech możliwych formach: socjalizmu, kapitalizmu państwowego o charakterze menedżerskim i „kolektywizmu totalitarnego typu radzieckiego"[35]. Można by powiedzieć, że Germainowi nie jest obca deterministyczna nuta w opisie losów kapitalizmu, natomiast okazuje się indeterministą w kreśleniu perspektywy socjalizmu. Robert Mossé jest przekonany, że transformacja systemu społeczno-ekonomicznego bądź ewolucja ku nowemu systemowi zależy od wyboru dokonanego przez ludzi. Ten wybór nie stanowi aktu konieczności ani w stosunku do wcześniejszego procesu rozwojowego, ani w stosunku do zjawisk przyszłości. Przyszłość nie daje się przewidzieć na podstawie aktualnego stanu wiedzy, gdyż zależy ona nie tylko od czynników racjonalnych, ale także irracjonalnych. Wobec tego ewolucja ku systemowi socjalistycznemu nie może być traktowana jako proces nieuchronny, lecz tylko jako możliwy[36]. Zasadę determinizmu historycznego usiłuje także podważyć Suzanne Labin. Zwraca ona uwagę na fakt, że dotąd komuniści zdobywali władzę tylko w krajach gospodarczo zacofanych, a nigdy w rozwiniętych krajach kapitalistycznych. I wobec tego dochodzi do wniosku, że rozwój kapitalizmu nie prowadzi nieuchronnie do rewolucji socjalistycznej[37].

W kwestii socjalizm a światopogląd publicyści „La Revue Socialiste" zgodnie podzielają poglądy następujące: socjalizm nie rozstrzyga zagadnień wiążących się z naturą bytu; jest mu obca wszelka metafizyka, powstrzymuje się od wyrażania swego stosunku do religii, czy to w sensie afirmacji, czy krytyki; obcy jest mu więc ateizm, anty-

---

[35] Germain, *Socialisme et marxisme...*, s. 651—657.

[36] R. Mossé, *Les problèmes institutionnels de chois d'un régime économique et social*, „La Revue Socialiste" 1956, nr 100, s. 311—312, 316.

[37] S. Labin, *De l'engouement des intellectuels „arances" pour les pays „arrièrés"*, „La Revue Socialiste" 1958, nr 121, s. 285—286.

religijność[38]. W konsekwencji nie żąda od swoich wyznawców deklaracji światopoglądowych, traktując światopogląd jako sprawę osobistą[39]. Opowiada się za oddzieleniem Kościoła od państwa, władz duchownych od świeckich. Stosunki między obywatelami pragnie oprzeć na zasadzie tolerancji światopoglądowej, w imię realizowania celów społecznych[40]. Pojawiają się jednak pewne rozbieżności, gdy publicyści „La Revue Socialiste" podnoszą kwestię stosunku socjalizmu do etyki społecznej Kościoła katolickiego. Jedni nie dostrzegają różnic między tą etyką a socjalizmem, inni natomiast różnice te wskazują i podkreślają[41]. Jest oczywiste, że wynikają one z odmienności poglądów na socjalizm jako system społeczno-ekonomiczny, a także z różnego rozumienia etyki społecznej Kościoła.

Przedstawmy teraz ogólną ideę socjalizmu na podstawie szkiców projektów programu SFIO z lat 1959 i 1960. Szkic projektu programu z roku 1959 składa się z siedmiu punktów[42], z których pierwsze cztery wiążą się bezpośrednio z naszym zagadnieniem.

„1. Celem socjalizmu jest zadowolenie jednostki.

2. To zadowolenie jest możliwe tylko w organizacji i poprzez organizację zbiorowości ze względu na wolność wszystkich i każdego.

3. Treść efektywna działania socjalistycznego zależy od natury i form ucisku, od których postanawia ono człowieka uwolnić.

4. Socjalizm chce wyzwolić człowieka od wszystkich tych form ucisku, kładąc kres sprawowaniu (*détention*) lub kontroli władzy przez uprzywilejowaną mniejszość"[43].

---

[38] Bonnel, Quilliot, *op. cit.*, s. 63; Bonnel, *Socialisme et marxisme...*, s. 640; *Discussion du rapport....* s. 186.

[39] *Discussion du rapport...*, s. 187; Voinea, *op. cit.*, s. 421.

[40] Bonnel, *Socialisme et marxisme...*, s. 640—641.

[41] S. Voinea, omawiając potraktowanie kwestii światopoglądowych w projekcie programu Austriackiej Partii Socjalistycznej, stwierdził: „Socjalizm i chrystianizm nie są zapewne niezgodne". (Voinea, *Le projet de programme...*, s. 423). Natomiast Gazier w toku dyskusji nad referatem Bonnela i Quilliot wyraził następujący pogląd: „Wszystko to [przyjęcie zasady tolerancji światopoglądowej przez ruch socjalistyczny — przyp. autora] jest niezaprzeczalne. Lecz zauważmy, że zachowanie pewnych kościołów jest przeciwstawne postępom socjalizmu [...] Kościół hiszpański podtrzymywał Franco; katolicyzm nie powiedział nigdy, czy uważa za nieważne sławne encykliki, które potępiały postęp i czyniły z własności prywatnej samą podstawę wszelkiego prawomocnego społeczeństwa". (*Discussion du rapport...*, s. 186).

[42] Stanowią one właściwie wytyczne do opracowania szkicu projektu programu, a nie jego systematyczną próbę. Ale za Mochem nazywamy je szkicem projektu programu z 1959 r.

[43] Patrz: Moch, *Réflexions sur la planification...*, s. 397.

Tak więc założenia wstępne omawianego szkicu projektu programu mają charakter indywidualistyczny i liberalistyczny. Na ich podstawie zamierza się tworzyć kolektywne formy egzystowania jednostek, które zapewniłyby im maksimum dobra.

Szkic projektu programu fundamentalnego zawiera następującą ogólną definicję socjalizmu: „celem niezmiennym socjalizmu jest zapewnienie wolności i postępu człowieka przez zbudowanie społeczeństwa całkowicie demokratycznego, bez klas, ani wojny". Postulat wolności został rozwinięty w pierwszej części szkicu, zatytułowanej *Wolność człowieka*.

„Wolność wymaga spełnienia warunków politycznych, ekonomicznych i społecznych, bez których nie istniałaby zupełnie. Socjalizm różni się od innych doktryn opartych na tym samym dążeniu. Nie zadowala się w istocie odwołaniem się do wolności, lecz chce ją realizować efektywnie ustanawiając społeczeństwo, w którym będzie ona wspólnym dobrem, ponieważ każdy będzie z niej korzystał w życiu codziennym. Oto dlaczego socjalizm chce uwolnić człowieka od wszelkich opresji materialnych lub duchowych, tradycyjnych lub niedawnych, stałych lub zagrażających.

Ucisk ekonomiczny wywodzi się z posiadania władzy przez kapitalistów, właścicieli środków produkcji i wymiany lub przez technokratów, którzy sprzeniewierzają część wartości produktu pracy na swoją korzyść lub w zależności od swojej egoistycznej koncepcji interesu ogólnego.

Ucisk społeczny wynika z podziału społeczeństwa na klasy lub na grupy stałe, stosunkowo nieprzenikalne. Ich istnienie utrwala w istocie przywileje polityczne, ekonomiczne, kulturalne teoretycznie zniesione i utrzymuje nierówności warunków niezgodne z wolnością powszechną.

Ucisk polityczny objawia się skoro władza zależy w sposób niekontrolowany od grupy: klasy, jednej partii, armii, koalicji interesów lub od jednego człowieka.

Ucisk psychotechniczny, związany z pewnymi współczesnymi formami produkcji seryjnej, ryzykuje zubożeniem lub nawet zniszczeniem osobowości.

Ucisk duchowy istnieje skoro są narzucane przekonania filozoficzne lub religijne i nie jest respektowana absolutna laickość państwa.

Niektóre z tych opresji manifestują się w aspektach imperialistycznych, nacjonalistycznych, kolonialistycznych, rasistowskich, kiedy poddają obcy kraj lub część narodu państwu lub grupie etnicznej silniejszej, bardziej uprzemysłowionej lub bardziej agresywnej, która pod-

porządkowuje ochronie i ekspansji swoich własnych interesów rozwój uciskanych, zabrania im się rządzić, narzuca segregację, eksploatuje na swoją korzyść zasoby naturalne, przeciwstawia się wolnej cyrkulacji ludzi, idei i technik"[44].

Mamy tu więc próbę konkretyzacji pojęcia wolności przez zanegowanie różnych form ucisku. Nie mówi się o naturze wolności jako kategorii filozoficznej, lecz o pewnych jej postaciach stwierdzalnych empirycznie. W tym zakresie szkic projektu programu uogólnia wypowiedzi różnych autorów na łamach „La Revue Socialiste".

Omawiając zasady społeczeństwa demokratycznego, autorzy szkicu rozwijają zasadę laickości państwa. „Ponieważ demokratyczna, Republika socjalistyczna będzie wreszcie laicka. Laickość państwa wyraża wielka zasada polityki współczesnej, zasada absolutnego oddzielenia władzy świeckiej i spraw duchowych. Państwo socjalistyczne byłoby w sprzeczności z sobą, jeśli chciałoby określać cele ostateczne wolności, których wybór zależy właśnie od wolności każdego. Socjalizm nie narzuca, nie faworyzuje, nie zabrania żadnego przekonania metafizycznego lub religijnego. Respektuje wolność sumienia i jest w ten sposób zgodny ze wszystkimi przekonaniami w takiej mierze, w jakiej te nie kwestionują ani laickości państwa, ani jego instytucji demokratycznych"[45]. Widzieliśmy, że te zasady były powszechnie podzielane na łamach „La Revue Socialiste".

W zakończeniu szkicu podkreśla się, że: „Partia Socjalistyczna zachowuje jako cel najwyższy rozwój osoby ludzkiej". I w tym więc punkcie szkic projektu programu zgodny jest z opiniami publicystów „La Revue Socialiste".

Pominięta jest natomiast w szkicu kwestia, czy rozwój społeczeństwa socjalistycznego stanowi konieczność historyczną. Tłumaczy się to zapewne indeterministyczną orientacją jego autorów.

Program fundamentalny z 1962 r. w ogólnym ujęciu socjalizmu w zasadzie nie różni się od szkicu projektu programu z 1960 r. Podkreśla tylko mocniej myśl, iż socjalizm stanowi antytezę systemu kapitalistycznego. „Nie wystarczy w istocie odwołać się do wolności; ta rozkwitnie tylko przez zniesienie aktualnych systemów ekonomicznych i ustanowienie społeczeństwa uwalniającego człowieka od wszystkich opresji"[46].

---

[44] *Avant — projet de programme...*, s. 458—459.
[45] *Ibidem*, s. 465.
[46] *De programme fondamental...*

2. SOCJALIZM JAKO SYSTEM SPOŁECZNO-EKONOMICZNY

A. Pojęcie systemu społeczno-ekonomicznego

Pojęcie to precyzuje Robert Mossé. Według niego „system ekonomiczny i społeczny jest całokształtem instytucji podstawowych tworzących ramę lub strukturę — poprzez które funkcjonują mechanizmy ekonomiczne rozstrzygające problemy ekonomiczne"[47]. Istnieją systemy abstrakcyjne i systemy konkretne. „Systemy abstrakcyjne tworzą rodzaj stylizacji, schematyzacji rzeczywistości"[48]. Do głównych systemów abstrakcyjnych należą: system liberalno-indywidualistyczny, system kolektywistyczno-autorytatywny i system socjalizmu demokratycznego. Systemy konkretne — to różne kształty rzeczywistości społeczno-ekonomicznej[49]. Zdawać by się mogło, że określone systemy konkretne przyporządkowuje Mossé określonym systemom abstrakcyjnym (pod kątem różnego stopnia przybliżenia jednych do drugich). Ale Mossé stwierdza, że różne systemy konkretne nie dają się sprowadzić do jednej i tej samej „kategorii" (tzn. do jednego i tego samego systemu abstrakcyjnego)[50]. Znaczy to tyle, że np. w ramach systemu kapitalistycznego (w nomenklaturze marksistowskiej) mogą istnieć systemy konkretne o tak dużym stopniu zróżnicowania, że w istocie nie można ich przyporządkować jednemu systemowi abstrakcyjnemu. I właśnie Mossé będzie utrzymywał, że współczesne systemy ekonomiczne krajów zachodnich wykazują zasadnicze różnice jakościowe w stosunku do wcześniejszych systemów tych krajów, że łączą one w sobie elementy dwóch systemów abstrakcyjnych: liberalno-indywidualistycznego i socjalizmu demokratycznego. Mossé odnosi się krytycznie do marksowskiej klasyfikacji systemów ekonomicznych, nie odmawiając jej wartości ze stanowiska historii nauki[51].

Różnice między systemami abstrakcyjnymi sprowadza Mossé do za-

[47] Mossé, *Les problèmes institutionnels...*, 1956, nr 100, s. 315.

[48] *Ibidem.*

[49] „Systemy konkretne powinny być określone przez odwołanie się do kraju i do epoki: Anglia epoki wiktoriańskiej; Anglia bezrobocia chronicznego (1920—1930); Anglia labourzystowska z 1950 r.; Stany Zjednoczone przed depresją od 1930 r.; Stany Zjednoczone z 1955 r. etc.; Francja z 1936, z 1945 lub z 1955 r.; Związek Radziecki z okresu NEP lub Związek Radziecki ery stalinowskiej". (*Ibidem*).

[50] „Lecz absurdalnym jest mówić, jak gdyby te różne systemy konkretne i historyczne należały do takiej samej kategorii. W każdym przypadku szczególnym, trzeba przystąpić do starannej analizy, punkt po punkcie, i wyliczyć różne cechy systemu". (*Ibidem*).

[51] „To Marks, a po nim Sombart wnieśli najbardziej znaczące przyczynki do charakterystyki i klasyfikacji systemów. Lecz odtąd wiedza ekonomiczna posunęła się, podczas gdy świat się przekształcił. Ich „kategorie" muszą być zrewidowane". (*Ibidem*, s. 316).

gadnienia decyzji ekonomicznych. W systemie liberalno-indywidualistycznym istnieje całkowita decentralizacja decyzji ekonomicznych, natomiast w pozostałych dwóch systemach istnieje władza ekonomiczna, przy czym w systemie kolektywistyczno-autorytatywnym decyzje podejmowane są przez władzę centralną (jednoosobową lub kolegialną), zaś w systemie socjalizmu demokratycznego — przez różne podmioty od peryferii do centrum (podporządkowanego woli narodu)[52].

Ponieważ — mówi Mossé — zachodzi interferencja między funkcjonowaniem systemu a jego strukturą, więc potrzeby funkcjonowania mogą wymagać określonych przystosowań strukturalnych[53].

B. Stosunki własności

Przejdźmy teraz do omówienia poglądów socjalistów francuskich na stosunki własności w ustroju socjalistycznym (bądź na kształtowanie tych stosunków). Omówienie to podzielimy na dwie części. W pierwszej interesować nas będzie problem uspołecznienia kapitalistycznych środków produkcji, a w drugiej problem stosunku socjalizmu do drobnej własności.

Wielu publiscystów „La Revue Socialiste" wysuwa postulat transformacji własności kapitalistycznej (w całości bądź w części) we własność społeczną. Taki postulat wysuwają: Pierre Rimbert, Oreste Rosenfeld, Serban Voinea, Marceau Pivert, Jules Moch, Jacques Germain, Etienne Weil-Raynal i Georges Maleville. Jedynie Robert Mossé otwarcie wyraża pogląd, że uspołecznienie środków produkcji nie stanowi immanentnej cechy socjalizmu (postuluje on tylko pewną modyfikację stosunków własnościowych). Niektórzy publicyści nie określają wyraźnie podstaw własnościowych ustroju socjalistycznego, ale wyczuwa się u nich raczej niechęć do zasady uspołecznienia środków produkcji. Do nich zwłaszcza należą Pierre Bonnel i Gaston Chappaz.

W takim zakresie, w jakim zaznaczają się na łamach „La Revue Socialiste" różnice w ujęciu pozytywnym stosunków własności, dochodzi się do odmiennego zdefiniowania socjalizmu (w tym przypadku nie chodzi już o filozoficzne zdefiniowanie socjalizmu, lecz o zdefiniowanie socjalizmu jako systemu ekonomiczno-społecznego).

O poglądach Rimberta już wspomniano, wobec czego ich charakterystyka wymaga tylko uzupełnienia. Otóż autor ten, wskazując na wymóg zniesienia prywatnej własności środków produkcji (element konstytuujący pojęcie socjalizmu), zarazem podkreśla, że jego spełnienie

[52] R. Mossé, *Les problémes institutionnels de choix d'un regime économique et social*, „La Revue Socialiste" 1956, nr 101, s. 422—424.

[53] *Ibidem*, s. 423.

nie musi eliminować zjawisk zależności i wyzysku; zjawiska te będą występować, jeśli zniesieniu prywatnej własności środków produkcji nie będzie towarzyszyć demokratyczne zarządzanie gospodarką, powiązane ściśle z demokratycznym funkcjonowaniem struktur politycznych. Zniesienie prywatnej własności środków produkcji stanowi konieczny warunek socjalizacji gospodarki, ale — niewystarczający[54]. Dodajmy, że ta myśl akceptowana jest przez wielu teoretyków francuskiego socjalizmu. Uzasadniając tezę, iż zniesienie prywatnej własności środków produkcji nie wystarcza dla dokonania procesu socjalizacji gospodarki, Rimbert powołuje się na doświadczenia nacjonalizacji we Francji i w ZSRR. Przedsiębiorstwo znacjonalizowane we Francji, z punktu widzenia robotnika, właściwie nie różni się od przedsiębiorstwa prywatnego, a w ZSRR — jak sądzi Rimbert — robotnik jest obiektem ucisku i wyzysku; wyzysk istnieje w tym sensie, że podział dochodu narodowego jest niesprawiedliwy, a stopa inwestycji jest zbyt wysoka[55]. Znów dodajmy, że ta argumentacja (w różnych wariantach) będzie się przewijać u wielu publicystów „La Revue Socialiste". Jako formę uspołecznienia środków produkcji (obok nacjonalizacji) traktuje Rimbert udział robotników w zarządzaniu gospodarką (poczynając od przedsiębiorstwa)[56]. Wskazuje nawet na prymat demokratycznego zarządzania gospodarką nad posiadaniem, ale zasadniczo uważa, że wywłaszczenie kapitalistów powinno być zrealizowane w całej rozciągłości[57]. Realizację tego postulatu uzależnia od zdobycia władzy politycznej (rozumie się, przez socjalistów)[58]. Perspektywa uspołecznienia środków pro-

---

[54] „Socjalizm to nie tylko zniesienie prywatnej własności środków produkcji; to także zarządzanie demokratyczne tymi środkami produkcji i podział dochodu tworzonego w jedynym celu maksymalnego zaspokojenia potrzeb człowieka". (Rimbert, *La crise du socialisme...*, 1958, nr 121, s. 298).

[55] P. Rimbert, *Une vue d'ensemble sur Karl Marx*, „La Revue Socialiste" 1957, nr 112, s. 536; idem. *Djilas prisonnier de la nouvelle classe*, „La Revue Socialiste", kwiecień 1958, nr 116, s. 426.

[56] „W istocie, wszystkie reformy wprowadzone w ostatnich latach w celu spowodowania udziału pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwami, pociągnęły za sobą ograniczenie prawa właścicieli. Im bardziej te reformy będą rozszerzane, tym więcej uszczupli się prawo własności. To jest forma socjalizacji, która nie była przewidziana w ubiegłym wieku, lecz która jest całkiem skuteczna jak wywłaszczenie czyste i proste". (Rimbert, *Une vue d'ensemble...*, s. 537).

[57] „Jestem [...] zgodny z Philipem, że w naszych czasach problem zarządzania bierze pierwszeństwo nad problemem posiadania. To wynika z metamorfozy samej własności, która utraciła swój charakter osobisty i wielką część swojej władzy. Lecz niemniej pozostaje, że ta metamorfoza powinna być dokończona, i nie tylko w przemysłach podstawowych, jak to mówi Philip". (Rimbert, *La crise du socialisme...*, 1958, nr 121, s. 300).

[58] „Otóż, nie jest możliwe przekształcanie społeczeństwa nawet stopniowo, bez

dukcji jest dla Rimberta równoznaczna z perspektywą społeczeństwa bezklasowego[59]. Rimbert podkreśla, że współczesny socjalizm, wchłaniając dziewiętnastowieczną myśl socjalistyczną o uspołecznieniu środków produkcji, zarazem wzbogaca ją o nowe elementy[60].

Rosenfeld, uznając wywłaszczenie kapitalistów za warunek socjalizacji społeczeństwa, również łączy ten proces z uczestnictwem robotników w zarządzaniu własnością. Powołuje się przy tym na opinię Leona Bluma, iż socjalizacja społeczeństwa zakłada nie tylko zniesienie prywatnej własności środków produkcji, ale także przezwyciężenie spuścizny kapitalizmu w sferze zarządzania gospodarką, podziału dochodu narodowego, a także w sferze moralnej[61].

Poglądy Voinea'a na charakter stosunków własnościowych w społeczeństwie socjalistycznym wynikają z jego krytyki projektu programu Socjalistycznej Partii Austrii (1957). Elementem tej krytyki jest zarzut, że projekt programu nie zawiera postulatu transformacji stosunków ekonomicznych w duchu socjalistycznym, tzn. zgodnym z programem erfurckim. Projektowi programu austriackiej socjaldemokracji przeciwstawia też Voinea program Francuskiej Partii Robotniczej (1879), napisany „pod dyktando Karola Marksa", a przewidujący uspołecznienie środków produkcji[62]. Voinea podkreśla, że zniesienie prywatnej własności środków produkcji nie wystarcza dla wyeliminowania zjawiska wyzysku; dla osiągnięcia tego celu niezbędna jest też demokracja polityczna[63].

B.U.Ł.

zdobycia władzy politycznej, w celu wywłaszczenia kapitalistów". (P. Rimbert, *Controverse sur la paupérisation avec l'économiste soviétique Arzoumanian*, „La Revue Socialiste" 1957, nr 106, s. 416).

[59] Wynika to np. z polemiki Rimberta z Philipem. Por. Rimbert, *La crise du socialisme...*, 1958, nr 121, s. 299—300.

[60] „W ubiegłym wieku teoretycy socjalizmu wierzyli, że znosząc własność prywatną, znosi się automatycznie eksploatację. Doświadczenie dowiodło, że nie ma w tym słowa prawdy: własność zniesiona, eksploatacja robotników niemniej trwa dalej i nawet się wzmacnia. To dlatego, że prawo własności przynosi pewną formę eksploatacji, lecz ta może istnieć — i istnieje — poza prawem własności". (Rimbert, *Djilas prisonnier de la nouvelle...*, 1958, nr 116, s. 425). „Czy Marks i socjaliści ubiegłego wieku pomylili się więc, kiedy uczynili z tego zniesienia [własności prywatnej — przyp. autora] warunek wyzwolenia proletariatu? Nie, ponieważ jeśli to zniesienie okazuje się niewystarczające dla wyzwolenia człowieka, niemniej jest warunkiem przedwstępnym. Znieść własność prywatną nie oznacza automatycznie wyzwolić człowieka z wszelkiej niewoli i z wszelkiej eksploatacji, lecz dla takiego wyzwolenia zniesienie własności prywatnej jest konieczne". (Rimbert, *Une vue d'ensemble...*, s. 537).

[61] Rosenfeld, *op. cit.*, s. 252, s. 259—260.

[62] Voinea, *Le projet de programme...*, s. 413—414.

[63] Voinea, *Observations sur le Manuel d'Economie Politique du parti communiste russe*, „La Revue Socialiste" 1956, nr 93, s. 79.

Jules Moch przyjmuje zasadę „przywłaszczenia kolektywnego" (*appropriation collective*), ale z istotnymi ograniczeniami. Własność kapitalistyczną dzieli na dwie grupy: własność pozostającą w tych samych rękach, co wynikająca z niej władza i własność oddzieloną od władzy — wielkie struktury monopolistyczne. „Przywłaszczenie kolektywne" odnosi się tylko do pierwszej z tych grup własności. Może ono przyjmować różne formy: nacjonalizacji, kooperacji, syndykalizmu, municypalizacji, „departamentalizacji", „internacjonalizacji". Natomiast w obrębie drugiej grupy własności należy wprowadzić system kontroli, który ograniczałby monopol władzy ekonomicznej. W tym sensie należy rozumieć Mocha, kiedy wskazuje na prymat zdobycia władzy nad własnością[64]. Od razu jednak trzeba stwierdzić, że w takim postawieniu zagadnienia kryje się zasadnicza trudność: monopol władzy ekonomicznej wynika z wielkiej własności kapitalistycznej; jakkolwiek władza ulega oddzieleniu od własności w przypadku drobnych właścicieli czy małych spółek kapitalistycznych, to wiąże się ona bardzo ściśle z własnością (stanowi jej pochodną) jeżeli chodzi o wielkich kapitalistów i wielkie spółki kapitalistyczne. Również Moch uważa, że wywłaszczenie nie jest wystarczającym warunkiem socjalizacji gospodarki[65].

Jacques Germain postuluje nacjonalizację podstawowych sektorów gospodarki, a zalicza do nich (we Francji) sektory znacjonalizowane tuż po wojnie oraz metalurgię żelaza, przemysł naftowy i transport drogowy towarów. Nacjonalizację w takiej skali traktuje jako podstawę planowania socjalistycznego. Ze względu na wymogi planowania opowiada się też za nacjonalizacją banków[66].

Niektórzy publicyści „La Revue Socialiste" wskazują na uspołecznienie środków produkcji bądź zniesienie klas (co implikuje uspołecznienie środków produkcji) jako na immanentne cechy społeczeństwa socjalistycznego, ale nie nadają tym opiniom postaci rozwiniętej. Należą do nich Etienne Weil-Raynal[67], Marceau Pivert[68] i Georges Maleville[69].

Jak już wspomniano inny pogląd na uspołecznienie środków produkcji wyraża Robert Mossé. Stwierdza on najpierw, że kolektywiza-

[64] M o c h, *Réflexions sur la planification...*, s. 398.

[65] *Ibidem*, s. 399.

[66] J. G e r m a i n, *La planification économique*, „La Revue Socialiste" 1959, nr 125, s. 422.

[67] E. W e i l - R a y n a l, *La résolution communiste de Saint-Ouen et la doctrine socialiste*, „La Revue Socialiste" 1956, nr 96, s. 410—411.

[68] M. P i v e r t, *Problèmes du socialisme: quelques aspects théoriques des entretiens du Kremlin*, „La Revue Socialiste" 1956, nr 100, s. 292.

[69] G. M a l e v i l l e, *Les institutions de la democratie politique dans une république socialiste*, „La Revue Socialiste" 1959, nr 127, s. 595.

cja środków produkcji nie jest środkiem wystarczającym dla przekształcenia społeczeństwa, gdyż nie usuwa hierarchii i zależności i nie rozwiązuje kwestii wydajności. Z drugiej zaś strony, cele społeczne można realizować w istniejących warunkach instytucjonalnych[70]. Następnie Mossé stawia pytanie: jeśli uspołecznienie środków produkcji nie jest wystarczające, to czy jest konieczne? Otóż nie jest konieczne — odpowiada — ponieważ problemy planowania mogą być rozwiązane w ramach istniejących stosunków własności. Wskazane są tylko nieznaczne korektury tych stosunków, tłumaczące się specyfiką poszczególnych dziedzin produkcji[71]. Stosunki własności mają znaczenie drugorzędne wobec zarządzania gospodarką i podziału dochodu[72].

Traktując w ten sposób problem uspołecznienia środków produkcji, Mossé dochodzi do innego zdefiniowania socjalizmu, niż wymienieni publicyści (ze względu na ten problem). Socjalizm może się objawiać w dwóch zasadniczych wariantach: z planowaniem i bez planowania. Drugi wariant przyjmuje takie formy, jak: „socjalizm interwencjonizmu społecznego" (zabezpieczenie społeczne, płatne urlopy, redukcja czasu pracy itp.), nie naruszający mechanizmów rynkowych, „socjalizm nacjonalizacyjny" bez ogólnego planu (przykładem jest tu nacjonalizacja we Francji i w Anglii po drugiej wojnie światowej), „socjalizm ogólnej strategii ekonomicznej" oparty na teorii keynesowskiej, a mający na celu pełne zatrudnienie. Wariant pierwszy nie jest równoznaczny z wszelkim planowaniem. Tylko pewien typ planowania ma charakter socjalistyczny[73] (taki rodzaj planowania nazywa Mossé „planowaniem giętkim"). Możemy zatem uogólnić: socjalizm bez planowania to po prostu interwencjonizm państwowy o charakterze społecznym bądź wzrostowym (lub synteza tych dwóch form interwencjonizmu), zaś socjalizm z planowaniem to koncepcja sprzęgnięcia planowania z kapitalistycznymi stosunkami własnościowymi, nieznacznie tylko zmodyfikowanymi. W ten sposób pojęcie socjalizmu u Mossé ulega rozwodnieniu, wskutek czego zaciera się różnica między socjalizmem a różnymi kierunkami ekonomiczno-społecznymi o charakterze drobnomieszczańskim.

---

[70] Mossé, *Les problèmes institutionnels...*, 1956, nr 101, s. 425—426.

[71] „W ten sposób, w rolnictwie, dla hodowli drobiu i bydła, dla uprawy jarzyn, własność rodzinna jest prawdopodobnie formą dobrze przystosowaną, nawet jeśli nie zawsze jest rentowna z punktu widzenia monetarnego, który jest ciasnym punktem widzenia. Również dla rzemiosła napraw. Natomiast metalurgia wymaga być może form mieszanych, podczas gdy drogi żelazne są niepojęte inaczej niż w towarzystwie krajowym". (*Ibidem*, s. 426—428).

[72] „Socjalizm XX wieku przywiązuje się mniej do fantomów własności, a dużo więcej do rzeczywistości zarządzania i podziału". (*Ibidem*, s. 428).

[73] *Ibidem*, s. 429—430.

Stanowisko Jean Bastide'a jest pełne wahań. Charakteryzuje je z jednej strony świadomość, że skoro prywatna własność środków produkcji stanowi podstawę kapitalizmu, to zniesienie kapitalistycznego wyzysku wymaga uspołecznienia tych środków. Z drugiej strony nie obca jest temu stanowisku nadzeja, iż wyzysk kapitalistyczny można usunąć bez zasadniczej transformacji stosunków własności. Łączy się z tym dwojaka ocena własności prywatnej: jako bodziec wydajnej pracy i podstawa oszczędzania własność jest godna akceptacji, a jako przyczyna eksploatacji i uzależnienia — zasługuje na potępienie. Przy całym swym niezdecydowaniu Bastide jest jednak przekonany, że zniesienie prywatnej własności nie jest środkiem wystarczającym do rozwiązania kwesti społecznych[74].

Pierre Bonnel wyraża pogląd, że przekształcenie społeczeństwa (rozumie się — w duchu socjalistycznym) zakłada transformację stosunków ekonomicznych, jako że te właśnie stosunki określają w dużej mierze pozostałe elementy struktury społecznej[75]. Transformację stosunków ekonomicznych zdaje się pojmować jako proces obejmujący kilka etapów[76]. Nie konkretyzuje jednak idei stosunków ekonomicznych, co więcej, z logiki stawianych przez niego pytań wynika wątpliwość, czy postulat uspołecznienia środków produkcji jest celowy[77].

Gaston Chappaz wskazuje na „paradoksalny etap socjalizmu", czyli na rozwój elementów socjalizmu w ramach systemu kapitalistycznego (społeczne treści interwencjonizmu państwowego)[78]. Wiąże z tym zjawiskiem nieuchronność upadku kapitalizmu[79]. Nie określa jednak podstaw własnościowych nowego społeczeństwa, co każe przypuszczać, że sprowadza je do pewnej modyfikacji kapitalistycznych stosunków własnościowych.

W raporcie Sekcji Pracy Komisji Krajowej Studiów proces socjalizacji gospodarki wiąże się z rozszerzaniem sektora znacjonalizowane-

[74] J. Bastide, *L'heure de la vérité*, „La Revue Socialiste" 1957, nr 104, s. 174—175.

[75] Patrz: Bonnel, Quilliot, *op. cit.*, s. 81.

[76] Pisząc o problematyce polityki ekonomicznej, Bonnel zauważa: „Ta polityka jest związana z etapami historycznymi (w środowisku kapitalistycznym, przemiana, demokracja socjalistyczna)". (*Ibidem*).

[77] „Czy można dalej przeciwstawiać społeczny sposób produkcji przywłaszczaniu prywatnemu dóbr i środków produkcji (wobec tego, że decyzje ekonomiczne nie zależą już wyłącznie od przedsiębiorcy — właściciela)?" (*Ibidem*, s. 84).

[78] G. Chappaz, *Si le socialisme bougeait...*, „La Revue Socialiste" 1957, nr 109, s. 212, 214.

[79] „Nie pojmie [kapitalista — przyp. autora] pewnego dnia, jak wypompowano mu uczciwie jego kapitał, tak jak proletariusz Marksa nie mógł dostrzec, jak wyciągano mu wartość dodatkową, dając mu słuszną cenę jego siły roboczej". (*Ibidem*, s. 213).

go[80]. Nie określa się jednak, jaki powinien być docelowy kształt struktury ekonomicznej społeczeństwa socjalistycznego.

Przedstawimy teraz poglądy publicystów „La Revue Socialiste" na kwestię: socjalizm a własność drobna. Chodzi tu o drobną własność w tym sensie, że środki produkcji stanowią własność bezpośredniego producenta.

Pierre Rimbert traktuje drobną własność jako anachroniczną (przedkapitalistyczną) formę własności, niezależnie od dziedziny w jakiej występuje (w rolnictwie czy w przemyśle). Opowiada się za jej przekształceniem we własność spółdzielczą[81]. Ale realizację tego postulatu uważa za możliwą w dłuższym okresie, nawet po uspołecznieniu kapitalistycznych środków produkcji. Sądzi bowiem, że własność prywatna jest do pewnego stopnia determinowana istniejącą techniką, a także indywidualistycznymi postawami ludzi[82].

Oreste Rosenfeld odrzuca kolektywizację rolnictwa pod przymusem jako nieskuteczną i niezgodną z duchem socjalizmu. Wskazuje na możliwość, a nawet nieuchronność powstania sprzeczności między „rewolucją proletariacką" a interesami chłopów i zaleca jej neutralizowanie dla dobra tejże „rewolucji"[83].

Jules Moch zaleca tworzenie w obrębie drobnej własności — w mieście i na wsi — różnych form kooperacji, odradzając całkowite jej przekształcenie we własność kolektywną, (przy czym nie wyłącza ze sfery drobnej własności tych właścicieli producentów, którzy zatrudniają siłę najemną)[84].

W sposób systematyczny problem drobnej własności omawia Michel Cepede, referent tej kwestii w Zespole Studiów Doktrynalnych. Cepede uznaje rodzinne gospodarstwo chłopskie za podstawową formę eksploatacji ziemi (niezależnie od formy własności ziemi prywatnej czy społecznej[85]), przypisując mu wyższość nad kapitalistycznym folwar-

---

[80] „Rozwój jeszcze większy nacjonalizacji pozwoliłby państwu ustalić plan całości produkcji w miejsce istniejącego nieporządku aktualnego, określić ceny w podstawowych gałęziach produkcji i nie ulec grze konkurencji i porozumień zawodowych, przyznać zysk zbiorowości, a nie kapitalistom prywatnym, zrealizować niezbędne inwestycje, mając wyłącznie na widoku interes ogólny. Taki system idzie więc w kierunku gospodarki socjalistycznej". Zob. *La réforme de l'entreprise...*, 1956, nr 96, s. 369).

[81] Rimbert, *La crise du socialisme...*, 1958, nr 120, s. 186.

[82] Rimbert, *La crise du socialisme...*, 1958, nr 121, s. 301.

[83] Rosenfeld, *op. cit.*, s. 257—258.

[84] Moch, *Réflexions sur la planification...*, s. 398.

[85] M. Cepede, *De la propriété foncière à l'exploitation familiale*, „La Revue Socialiste" 1960, nr 132, s. 425—426; idem, *L'exploitation familiale paysanne*, „La Revue Socialiste" 1960, nr 133, s. 544, 549.

kiem. Rodzinne gospodarstwo eliminuje wyzysk człowieka przez człowieka (jedynie wyjątkowo dopuszcza Cepede zatrudnienie siły najemnej w takim gospodarstwie) i zapewnia osiąganie większego produktu brutto z jednostki powierzchni, niż kapitalistyczny folwark[86]. Ta różnica w produkcji brutto tłumaczy się tym, że w gospodarstwie chłopskim nakłady na jednostkę powierzchni są większe niż w folwarcznym. Chodzi tu zarówno o nakłady pracy żywej, jak i uprzedmiotowionej („kapitału"). Nakłady pracy żywej są większe dlatego, że w gospodarstwach chłopskich istnieją nadwyżki siły roboczej. Obserwacje te opiera Cepede na danych dotyczących Francji (ściślej mówiąc, basenu Châteaulin)[87]. Nawiązując do rozróżnienia „produktu netto" i „produktu brutto" u Sismondiego, Cepede podkreśla, że kapitalistyczne gospodarstwo rolne chcąc maksymalizować zysk („produkt netto"), ogranicza często wzrost zatrudnienia i produkcji („produkt brutto")[88]. Powierzchnię gospodarstw chłopskich uzależnia Cepede od potencjału pracy przeciętnej rodziny chłopskiej oraz od stanu wiedzy agrotechnicznej[89]. Biorąc pod uwagę postęp agrotechniczny, zakłada wzrost powierzchni gospodarstw i intensywności ich upraw, a więc procesy koncentracji produkcji rolnej. Ze względu na te procesy uważa eksploatację ziemi w formie rodzinnych gospodarstw chłopskich za odpowiadającą wymogom postępu[90]. Zbyt produktów gospodarstw chłopskich oraz ich zaopatrzenie proponuje organizować na zasadach spółdzielczych (nie wykluczając aktywności państwa bądź instytucji międzynarodowych w tym zakresie)[91]. Cepede dopuszcza też istnienie robotniczych kooperatyw rolnych w sferze produkcji[92], ale zasadniczo uważa, że socjalistyczne rolnictwo powinno być oparte na gospodarstwach rodzinnych.

Przedstawmy teraz idee stosunków własności zawarte w szkicach projektów programu z lat 1959 i 1960. W szkicu projektu programu z roku 1959 czytamy: „Koniecznym (lecz nie wystarczającym) warunkiem ich [wszystkich form ucisku — przyp. autora] zniesienia jest przekształcenie ekonomiczne społeczeństwa, zapewniające opanowanie gospodarki przez zbiorowość i jej rozwój w służbie wyłącznej tej ostatniej; realizacja tego panowania implikuje planowanie socjalistyczne gospodarki; pośród środków tego ostatniego figuruje przywłaszczenie kolektywne dóbr i środków produkcji i wy-

[86] Cepede, *De la prepriété foncieré...*, s. 429.
[87] Cyt. artykuł w „La Revue Socialiste" 1960, nr 133, s. 545.
[88] *Ibidem*, s. 546.
[89] Cyt. artykuł w „La Revue Socialiste" 1960, nr 132, s. 427.
[90] *Ibidem*, s. 429.
[91] Cyt. artykuł w „La Revue Socialiste" 1960, nr 133, s. 547—548.
[92] Cyt. artykuł w „La Revue Socialiste" 1960, nr 132, s. 430.

miany we wszystkich przypadkach, w których ich prywatna własność staje się źródłem ucisku lub zaprzeczeniem interesu ogólnego; kontrola władzy, kiedy nowoczesne sposoby postępowania kapitalizmu umożliwiają mu oddzielenie własności materialnej od władzy, którą ona daje, i kiedy ta ostatnia staje się, zamiast własności, przyczyną ucisku; wreszcie prosta organizacja własności prywatnej, we wszystkich przypadkach gdy ta ostatnia pozostaje złączona z pracą i spełnia swoją funkcję ekonomiczną i społeczną"[93].

Szkic projektu programu z roku 1959 opatrzony jest uwagą Jules Mocha, iż projekt ten, zgodnie z intencją jego redaktorów, ma zastąpić sformułowania *Deklaracji zasad* z 1946 r. jako zbyt uproszczone. Na czym wobec tego polega różnica między tymi dokumentami, jeśli brać pod uwagę problematykę własności? Otóż *Deklaracja zasad* zawiera jednoznaczny postulat zniesienia własności kapitalistycznej i zastąpienia jej własnością kolektywną[94]. Tymczasem szkic projektu programu z roku 1959, przyjmując zasadę przekształcenia własności kapitalistycznej we własność kolektywną (jeśli założyć, że własność kapitalistyczna rodzi zawsze ucisk społeczny), jednocześnie wskazuje na konieczność kontroli władzy ekonomicznej w obrębie wysoce scentralizowanych spółek kapitalistycznych (co oznacza rezygnację z zamiaru ich wywłaszczania)[95].

Przechodząc do omówienia zasad ustroju ekonomicznego na podstawie szkicu projektu programu z roku 1960, zwróćmy uwagę na atmosferę w jakiej były one ustalane. Jules Moch, nawiązując do dyskusji w łonie ruchu socjaldemokratycznego na temat socjalizacji środków produkcji[96], stwierdza: „G. E. D. również długo dyskutował o naturze

---

[93] Są to pozostałe trzy (spośród siedmiu, o których wcześniej wspomniano) punkty szkicu projektu programu z roku 1959. Patrz: Moch, *Reflexions sur la planification...*, s. 397—398.

[94] „Odrębny charakter Partii Socjalistycznej nakazuje uzależnić wyzwolenie człowieka od zniesienia systemu własności kapitalistycznej [...] Partia Socjalistyczna [...] ma na celu zastąpienie *(a pour but de réaliser la substitution)* systemu własności kapitalistycznej systemem, w którym bogactwa naturalne, tak jak środki produkcji i wymiany stałyby się własnością zbiorowości, i w którym, w konsekwencji, klasy zostałyby zniesione". (*Déclaration de principes*, „La Revue Socialiste" 1960, nr 138, s. 456).

[95] Problemu drobnej własności *Deklaracja zasad* nie porusza.

[96] Moch wskazuje na trzy rodzaje przyczyn, dla których zrodziła się wśród socjaldemokratów wątpliwość co do socjalizacji (nacjonalizacji) środków produkcji: „Względy polityczne, przykład systemu komunistycznego, którego nie można upodobniać do kapitalizmu państwowego [...], lecz mniej jeszcze do formy socjalizmu; ten daje się pojąć tylko w demokracji i ze względu na rozwój człowieka. Względy techniczne, postępy zarządzania kapitalistycznego, nakładanie się różnych interesów, trustów, karteli, holdingów, spółek inwestycyjnych, które doprowadzają często do od-

i granicach przywłaszczenia kolektywnego"[97]. Należy sądzić, że w tych dyskusjach znalazły odbicie różne poglądy wyrażane na łamach „La Revue Socialiste", a stanowiące przedmiot naszej wcześniejszej analizy.

Określenie instytucjonalnych podstaw systemu socjalistycznego w szkicu projektu programu fundamentalnego opiera się na założeniu, że immanentną cechą tego systemu jest planowanie. W związku z tym stwierdza się w tym szkicu: „Planowanie socjalistyczne wymaga transferu do zbiorowości własności środków produkcji i wymiany za każdym razem, gdy taki transfer jest konieczny dla zniesienia wszelkiego ucisku ekonomicznego. To przywłaszczenie może przyoblec różne formy, zwłaszcza narodowe, regionalne, lokalne lub spółdzielcze"[98]. Szkic projektu programu postuluje więc wywłaszczenie kapitalistów, jeśli przyjąć, że własność kapitalistyczna ze swej istoty oznacza ucisk ekonomiczny. Samo pojęcie uspołecznienia środków produkcji ulega konkretyzacji, ale powstaje w związku z tym kwestia: jaka ma być struktura różnych form społecznej własności środków produkcji? Kwestii tej dotyka komentarz Jules Mocha: „Należy przyjąć te typy [własności społecznej — przyp. autora], które w określonym sektorze odpowiadają najlepiej i są najbardziej pokrewne zwyczajom lokalnym"[99]. Dalej w szkicu projektu programu stwierdza się: „jeśli pewnymi sposobami prawnymi lub technicznymi władza zarządzania jest w istocie oddzielona od własności, sprawowanie tej władzy powinno być nadane zbiorowości"[100]. Tu się okazuje, że uspołecznieniu ma podlegać władza ekonomiczna kapitalistów, a nie ich własność — jeśli władza jest oddzielona od własności (chodzi tu o spółki akcyjne i ich fuzje o wysokim stopniu centralizacji). Tak więc w szkicu projektu programu fundamentalnego nie rezygnuje się z zasady uspołecznienia kapitalistycznych środków produkcji, ale na równi z tą zasadą traktuje się uspołecznienie władzy ekonomicznej (o ile jest ona — jak się sądzi — oderwana od własności). Dalszy fragment szkicu wiąże się z kwestią drobnej własności: „Planowanie socjalistyczne nie implikuje więc zajęcia przez zbiorowość wszystkich środków produkcji i wymiany. Zno-

---

dzielenia własności kapitalistycznej od zarządzania przedsiębiorstwami. Względy wyborcze wreszcie, „obrona małych" — drobnych rolników, kupców, rzemieślników etc. [...], którzy trzymają się swojej niezależności, nawet jeśli ona wydaje się nam sztuczna, i których, w każdym kraju, partie socjalistyczne potrzebują, aby kroczyć naprzód, ponieważ proletariat już się nie powiększa". (J. Moch, *Pourquoi un projet...*, s. 450).

[97] *Ibidem*, s. 451.

[98] *Avant-projet de programme...*, s. 461.

[99] Moch, *Pourquoi un projet...*, s. 451.

[100] *Avant — projet de programme...*, s. 461.

si ono kapitalistyczną własność prywatną, skoro ta wynika z eksploatacji pracy drugiego lub doprowadza do tej eksploatacji. Lecz uważa za prawowitą, oprócz własności dóbr konsumpcyjnych, własność dóbr produkcyjnych, kiedy została ona zdobyta przez pracę indywidualną wolnego człowieka, identyfikując się poniekąd z warunkami jego pracy, nie tworzącej warunków eksploatacji kapitalistycznej. Taki przypadek będzie zachodził w ważnych sektorach rolnictwa, drobnej produkcji, rzemiosła i dystrybucji"[101]. Tak więc szkic projektu programu zakłada utrzymanie drobnej własności, nie sugerując przekształcenia jej w system kooperatywny. Jednak o możliwości tworzenia kooperatyw mówi się w szkicu projektu jako o jednym z praw obywatelskich. Jules Moch, komentując fragment szkicu poświęcony drobnej własności, wypowiada następującą opinię: „powinno się zresztą założyć i życzyć sobie, żeby korzyści z wolnej kooperacji objawiły się stopniowo zainteresowanym i pobudziły ich do przekształcenia ich drobnych marginesowych przedsiębiorstw, których wysokie ceny kosztu obciążają poziom życia, w kooperatywy szczęśliwe i ekonomicznie trwałe"[102].

Nietrudno zauważyć, że te wątki szkicu projektu programu fundamentalnego, podobnie jak zresztą i omawiane poprzednio założenia szkicu projektu programu z roku 1959, odzwierciedlają przede wszystkim stanowisko Jules Mocha. Oznacza to, że ustalenia G. E. D. związane z problematyką własności stanowiły próbę pogodzenia stanowisk skrajnych. Postawę Jules Mocha charakteryzuje zawsze motyw kompromisu, środka między skrajnościami. Można to było zauważyć już wcześniej, przy okazji rozważań o ogólnym pojęciu socjalizmu.

Jules Moch wyraża opinię, że szkic projektu programu fundamentalnego nie różni się właściwie od *Deklaracji zasad* z 1946 r., będąc tylko przystosowaniem jej do zmieniających się warunków[103]. Opinia ta stanowi niewątpliwie wyraz respektu dla Leona Bluma, ale nie jest w pełni słuszna. Jeśli ograniczyć się tu do problemu własności, to można stwierdzić, że szkic projektu programu fundamentalnego różni się od *Deklaracji zasad* w takim stopniu, jak szkic projektu programu z roku 1959.

W programie fundamentalnym problem uspołecznienia własności kapitalistycznej potraktowany został tak samo, jak w szkicu projektu te-

---

[101] *Ibidem.*

[102] Moch, *Pourquoi un projet...*, s. 451.

[103] „Kolektywny wysiłek myślowy, który streszcza ten projekt nie powinien bynajmniej być upodobniany do próby rewizji doktrynalnej: chodzi tylko o przystosowanie do sytuacji aktualnej całości zasad, które zachowują całą swoją wartość". Nie mamy nic do poprawienia w niej [w *Deklaracji zasad* — przyp. autora] i odwołujemy się do niej wyraźnie na początku naszego projektu". (*Ibidem*, s. 443).

go programu. Natomiast zagadnienie drobnej własności ujęte zostało o tyle szerzej, że wskazana została wyraźnie perspektywa kooperatywna dla drobnej własności. „Taki przypadek [prawowitej własności dóbr produkcyjnych — przyp. autora] będzie zachodził w ważnych sektorach rolnictwa, drobnej produkcji, rzemiosła i dystrybucji, dla których konieczna modernizacja przyjmie formę wspólnych zakupów, tworzenia kooperatyw eksploatacyjnych, produkcyjnych lub sprzedażnych"[104].

Sądzę, że najbardziej charakterystycznym rysem poglądów socjalistów francuskich na kształtowanie stosunków własności jest dualizm w potraktowaniu własności kapitalistycznej, tzn. uznanie słuszności zasady zniesienia tej własności, a zarazem postulowanie kontroli władzy ekonomicznej w obrębie wielkich struktur monopolistycznych (substytucyjnie względem przemiany form własności z kapitalistycznej na kolektywną). W tym dualizmie zawiera się sprzeczność: zasada kontroli władzy ekonomicznej podważa zasadę zniesienia własności kapitalistycznej. Sprzeczność ta, jako wyraz kompromisu różnych stanowisk, objawia się szczególnie wyraźnie w szkicach projektów programu z lat 1959 i 1960 oraz w programie fundamentalnym. W wypowiedziach indywidualnych dają się zauważyć mniej lub więcej konsekwentne próby określenia zakresu własności kapitalistycznej podlegającej wywłaszczeniu bądź kontroli, wskutek czego owa sprzeczność ujawnia się w nich mniej wyraźnie.

Istotną cechą poglądów socjalistów francuskich na przemianę stosunków własności jest też przekonanie, że sam akt zniesienia kapitalistycznej własności nie jest wystarczającym warunkiem socjalizacji gospodarki, że warunkiem tej socjalizacji jest też demokratyczne zarządzanie własnością kolektywną. Stanowisko to jest z pewnością słuszne. Ale niektórych socjalistów francuskich wiedzie ono do minimalizowania żądań w zakresie wywłaszczenia kapitalistów i do eksponowania problematyki partycypacji w obrębie własności kapitalistycznej (na podstawie swoistego rozumowania: skoro nacjonalizacja własności nie rozwiązuje wszystkich problemów, to wobec tego uspołecznijmy zarządzanie w istniejących strukturach własności)[105].

C. Planowanie socjalistyczne

Prawie wszyscy publicyści „La Revue Socialiste" traktują planowanie jako jedną z najistotniejszych cech gospodarki socjalistycznej. Je-

---

[104] *De programme fondamental...*

[105] Poglądy socjalistów francuskich na partycypację pracowników w zarządzaniu gospodarką autor omówi łącznie z ich poglądami na planowanie.

dynie Robert Mossé wyraża pogląd, że, obok gospodarki socjalistycznej z planowaniem, może też istnieć gospodarka socjalistyczna bez planowania (o czym już wspominaliśmy). Z drugiej strony, niektórzy z owych publicystów zwracają uwagę, że nie każda forma planowania ma charakter socjalistyczny.

Najszerzej problemy planowania omawiają Robert Mossé, Jules Moch i Jacques Germain. Pierre Bonnel dokonuje formalnego przeglądu zagadnień planowania i czyni na marginesie tego pewne uwagi merytoryczne o planowaniu. Niektóre problemy planowania socjalistycznego stanowią też przedmiot zainteresowania Pierre Rimberta.

Poglądy teoretyków SFIO na planowanie przedstawiamy w ujęciu problemowym. Porównując je, usiłujemy stwierdzić stopień ich zbieżności i zarazem — kontrowersyjności.

Istota i cele planowania socjalistycznego.

Robert Mossé przez planowanie socjalistyczne rozumie takie planowanie, którego cele sprowadzają się do „sprawiedliwości", „wolności" i „dobrobytu", a metody — do procedur demokratycznych. Nie ma charakteru socjalistycznego planowanie wojenne bądź bezpośrednie (oparte na przymusie, nakazach i rozdziale środków w naturze)[106]. Wynika z tego, że tylko planowanie pośrednie ma charakter socjalistyczny. Takiego charakteru nie ma, według Mossé, nie tylko planowanie typu faszystowskiego, ale także planowanie w krajach realnego socjalizmu.

Jules Moch sprowadza cele planowania socjalistycznego do zaspokojenia potrzeb indywidualnych i społecznych, rozumianych bardzo szeroko (jako potrzeby fizyczne, moralne i intelektualne), do zapewnienia sprawiedliwego podziału dochodu narodowego (wiąże się to ściśle z poprzednim), do ciągłego zwiększania udziału robotników w zarządzaniu gospodarką (w ten sposób cele planowania implikują zagadnienie demokracji ekonomicznej) i wreszcie do nadania wzrostowi gospodarczemu charakteru zrównoważonego (jest to właściwie cel pochodny względem zaspokojenia potrzeb indywidualnych i społecznych)[107]. Jules Moch podkreśla, że planowanie socjalistyczne nie stawia sobie za cel tylko racjonalność techniczno-ekonomiczną, ale także racjonalność bardziej ogólną — wyzwolenie człowieka (ściślej mówiąc, tę pierwszą racjonalność podporządkowuje drugiej)[108]. Planowanie socjalistyczne przeciwstawia Jules Moch planowaniu „komunistycznemu" i „kapitalistycznemu". Planowanie kapitalistyczne opiera się na liberalistycznej koncepcji społeczeństwa i motywie wartości wymiennej. Natomiast pla-

[106] Mossé, *Les problèmes institutionnel...*, 1956, nr 101, s. 429.
[107] Moch, *Réflexions sur la planification...*, s. 399.
[108] *Ibidem*, s. 399—400.

B.U.Ł.

nowanie komunistyczne bierze za punkt wyjścia podporządkowanie jednostki społeczeństwu i wyraża się w rozciągnięciu dyktatury na stosunki ekonomiczne. Zarówno jedna, jak i druga forma planowania nie zapewnia równoczesnej realizacji dwóch celów: coraz pełniejszego zaspokojenia potrzeb (materialnych) i poszerzania sfery wolności człowieka. Planowanie kapitalistyczne realizowane jest kosztem zaspokojenia potrzeb, zaś planowanie komunistyczne kosztem wolności człowieka. Podobne wady i jednostronności planowania obce są planowaniu socjalistycznemu. Integruje ono w sobie działania zmierzające do coraz pełniejszego zaspokojenia potrzeb i ciągłego poszerzania sfery wolności[109].

Jacques Germain stwierdza, że planowanie socjalistyczne nie ma innego celu niż zaspokojenie maksimum potrzeb społecznych. Potrzeby te dzieli na trzy kategorie: potrzeby kolektywne, potrzeby rozwojowe (konieczność zapewnienia wzrostu gospodarczego) i potrzeby indywidualne. Dwie pierwsze kategorie potrzeb traktuje jako niezależne od mechanizmów rynkowych; potrzeby te określa reprezentacja polityczna społeczeństwa. Wybory fundamentalne pragnie Germain oprzeć na pewnego rodzaju rachunku, a więc w przypadku potrzeb kolektywnych — na porównaniu kosztu usługi publicznej z jej efektem użytkowym, zaś w przypadku potrzeb rozwojowych — na sprawiedliwym podziale produktu między kolejnymi generacjami. Zaspokojenie potrzeb indywidualnych rozpatruje Germain w kategoriach rynkowych. Wybory konsumpcyjne uzależnia od preferencji indywidualnych i dochodów. Neguje przy tym możliwość porównywania użyteczności między różnymi jednostkami (za młodszą ekonomię dobrobytu)[110]. Planowaniu socjalistycznemu nadaje Germain charakter imperatywny i tak rozumiane planowanie socjalistyczne przeciwstawia planowaniu indykatywnemu w ramach systemu kapitalistycznego[111].

Pierre Bonnel przez planowanie socjalistyczne rozumie organizowanie całości życia ekonomicznego w ścisłym jego powiązaniu ze stosunkami społecznymi i politycznymi. W tym sensie planowanie socjalistyczne nie jest według niego redukowalne do celów czysto ekonomicznych. Tak rozumiane planowanie socjalistyczne odróżnia Bonnel od interwencjonizmu państwowego i elementów socjalizacji struktur kapitalistycznych. Jego konkretne cele sprowadza do zaspokojenia ma-

---

[109] *Ibidem*, s. 400—401.

[110] Germain, *La planification économique...*, s. 420.

[111] Germain stwierdza, że „aktalne planowanie indykatywne nie ma nic wspólnego z planowaniem socjalistycznym". (*Ibidem*, s. 421).

ksymalnego potrzeb, do nadania wzrostowi gospodarczemu charakteru zrównoważonego i do demokratyzowania gospodarki[112].

Pierre Rimbert podziela opinię André Philipa, iż planowanie socjalistyczne powinno być organizowane „przez organ kolektywny, reprezentujący interes publiczny". Podkreśla przy tym, że celom planowania socjalistycznego jest dobrobyt, a nie akumulacja[113].

Istotne rysy poglądów publicystów „La Revue Socjaliste" na istotę i cele planowania socjalistycznego dają się zatem sprowadzić do następujących punktów:

1) najogólniejszym celem planowania socjalistycznego jest maksymalne zaspokojenie potrzeb materialnych i duchowych wszystkich jednostek społeczeństwa,

2) realizacja tego celu zakłada racjonalność ekonomiczną, ale nie redukuje się do niej, co oznacza przede wszystkim, że integralnym elementem planowania socjalistycznego jest poszerzanie demokracji ekonomicznej, społecznej i politycznej,

3) planowanie jako czynnik racjonalności ekonomicznej powinno zapewnić efektywne wykorzystanie środków, zrównoważony wzrost gospodarczy i sprawiedliwy podział dochodu narodowego (w danym momencie i w czasie to ostatnie zagadnienie nie sprowadza się całkowicie do racjonalności ekonomicznej).

Co do kwestii, czy planowanie powinno mieć charakter imperatywny, czy indykatywny, nie ma zgodności wśród socjalistów francuskich. Krańcowe stanowiska zajmują tu Robert Mossé (zwolennik planowania pośredniego, a więc indykatywnego) i Jacques Germain (zwolennik planowania imperatywnego). Niektórzy próbują łączyć elementy tych krańcowych postaw (nie zawsze w postaci wyraźnie określonej).

Planowanie socjalistyczne a stosunki własności.

Zagadnienie to stanowi wycinek szerszego problemu (już omawianego): stosunki własności jako element konstytuujący pojęcie socjalizmu. Nie wszyscy jednak autorzy, wypowiadający się na ten ostatni temat, rozpatrują związek zachodzący między stosunkami własności a planowaniem.

Jest to problem ogromnej wagi. Jeśli bowiem przyjmuje się, że planowanie stanowi jedną z najistotniejszych cech socjalizmu, to powstaje pytanie, w jakich warunkach instytucjonalnych powinno ono być realizowane. Z drugiej strony, zdefiniowanie ram instytucjonalnych socjalizmu implikuje określony kształt planowania.

---

[112] Patrz: Bonnel, Quiliot, *op. cit.*, s. 88—89.

[113] Rimbert, *La crise du socialisme...*, 1958, nr 121, s. 300.

Robert Mossé, o czym już wspominaliśmy, odrzuca tezę, iż planowanie socjalistyczne wymaga uspołecznienia środków produkcji. Jego zdaniem typ planowania, który on proponuje, może być realizowany w istniejących stosunkach własności, ewentualnie tylko nieco zmodyfikowanych (w każdym razie charakteryzujących się dominacją prywatnej własności środków produkcji)[114].

Jules Moch, jakkolwiek dopuszcza w pewnej mierze uspołecznienie środków produkcji, nie uważa tego za konieczny warunek planowania socjalistycznego. Planowanie może być, jego zdaniem, realizowane bez uspołecznienia środków produkcji, o ile władza ekonomiczna podporządkowana zostanie społeczeństwu. W tym sensie mówi Jules Moch o priorytecie planowania względem przywłaszczania kolektywnego[115]. Zwracaliśmy już uwagę na brak realizmu w założeniu, iż monopole kapitalistyczne mogą być podporządkowane interesowi publicznemu.

Jacques Germain natomiast przyjmuje, że nacjonalizacja podstawowych dziedzin przemysłu stanowi konieczną przesłankę planowania socjalistycznego[116]. Opinia ta koresponduje logicznie z postulatem planowania imperatywnego.

Plan a rynek.

Zagadnienie to wiąże się bardzo ściśle z kwestią, czy planowanie powinno mieć charakter indykatywny, czy imperatywny. Najszerzej traktują o nim Robert Mossé i Jacques Germain.

R. Mossé wskazuje na następujące rysy strukturalne modelu gospodarki socjalistycznej:

1. Gospodarka ma charakter pieniężny, przy czym pieniądz pełni dwie zasadnicze funkcje: miernika wartości (*instrument de mesure et de pouvoir d'acquisition*) i narzędzia polityki ekonomicznej. System pieniężny zapewnia możliwie największą stabilność siły nabywczej pieniądza, a zarazem służy jako narzędzie planowania gospodarczego[117].

2. Istnieje wolny rynek dóbr konsumpcyjnych, nawet jeśli sprzedaż pewnych produktów monopolizowana jest przez państwo. Na podstawie

---

[114] Mossé, *Les problèmes institutionnels...*, 1956, nr 101, s. 425—426.

[115] Moch, *Réflexions sur la planification...*, s. 399.

[116] „Doświadczenie zdobyte od dziesiątka lat tak we Francji, jak w innych krajach zachodnich (Anglia i Holandia w szczególności) wykazuje, że wszelka próba planowania jest skazana na niepowodzenie, jeśli państwo nie kieruje samo bezpośrednio sektorami podstawowymi gospodarki. Ponieważ każdy z tych sektorów może, sam w sobie, mieć decydujący wpływ na całość gospodarki i powodować trudność wykonania planu". (Germain, *La planification économique...*, s. 422.)

[117] Mossé, *Les problèmes institutionnels...*, 1956, nr 101, s. 430—431.

ocen konsumentów sporządzany jest plan produkcji. Relacje między cenami a kosztami wyrobów stanowią podstawę proporcji produkcyjnych[118].

3. Istnieje autonomia dostawców usług (pracy i oszczędności). Każdy zachowuje wolność zajęcia powściąganą jedynie przez rodzaj uzdolnień. Państwo oddziałuje na orientację zawodową młodzieży, organizując odpowiednio system edukacji i kształtując stopy wynagrodzeń (nie stając się przy tym instytucją autorytatywną)[119]. Oszczędzanie ma charakter autonomiczny, ponieważ tylko jako takie zapewnia racjonalność i rentowność inwestycji[120].

4. Wymiana międzynarodowa podlega regulowaniu[121].

Jacques Germain omawiając „ogólne zasady" opracowywania planu, dochodzi do następujących konkluzji:

1. Podstawową kwestią jest określenie wielkości i struktury inwestycji. Aby rozstrzygnąć to zagadnienie, należy ustalić, według trzech kategorii potrzeb, rozmiary popytu dla dłuższego okresu. Popyt wynikający z potrzeb kolektywnych i rozwojowych powinien być ustalony na podstawie kryteriów pozarynkowych. Natomiast popyt wynikający z potrzeb indywidualnych powinien być wywiedziony z obserwacji rynku, przy uwzględnieniu współczynników elastyczności popytu. Co się tyczy jeszcze popytu wypływającego z potrzeb rozwoju, to powinien on odpowiadać dwu warunkom: być zgodny z potrzebami indywidualnymi i zbiorowymi w okresie wykonywania inwestycji oraz tworzyć środki produkcji dla zaspokojenia potrzeb przyszłych. Z tego powodu kształtowanie się dochodu narodowego powinno być określone dla dostatecznie długiego okresu (dłuższego niż okres objęty planem). Na tej podstawie należy określić wielkość inwestycyji oraz ich strukturę, z podziałem na okresy roczne. Plan powinien być sporządzony w kilku wariantach, spośród których jeden zostaje wybrany przez władzę publiczną.

2. Określiwszy wielkość i strukturę popytu, należy wywieść z tego wynagrodzenie czynników produkcji, tj. płace odpowiadające różnym dziedzinom gospodarki, równoważące popyt z podażą ceny surowców, produktów pośrednich i produktów finalnych, a także stopy procentowe.

---

[118] *Ibidem.*

[119] *Ibidem*, s. 432.

[120] „Trzeba znać skalę ofiary, której wymagają inwestycje. Dlatego należy płacić za tę ofiarę indywidualną, którą reprezentuje opóźnienie konsumpcji. Ustrój socjalistyczny, który uciekałby się głównie do oszczędności przymusowej i do samofinansowania pozbawiony byłby busoli i doprowadzony do tego, że robiłoby się inwestycje nadmierne i nie zawsze rentowne". (*Ibidem*, s. 432).

[121] *Ibidem.*

Zasady te odnosi Germain do wszystkich sektorów gospodarki, z uwzględnieniem jednak specyfiki rolnictwa i handlu (duża liczba przedsiębiorstw małych)[122].

Imperatywny charakter planowania pragnie Germain zapewnić nie tylko przez nacjonalizację podstawowych gałęzi przemysłu, lecz także przez stosowanie innych środków. Postuluje więc nacjonalizację wszystkich instytucji finansujących inwestycje. Ze względu na rolę samofinansowania we współczesnej gospodarce kapitalistycznej, proponuje wprowadzić kontrolę państwa nad zyskami niepodzielnymi, z prawem przeznaczenia ich na inwestycje priorytetowe. Przedsiębiorstwa z udziałami większościowymi państwa chce poddać tym samym zasadom gospodarowania, co przedsiębiorstwa znacjonalizowane. Wreszcie, wskazuje na konieczność przystosowania działalności instytucji państwowych do potrzeb planowania w tym sensie, aby parlament określał podstawowe cele planu gospodarczego, a rząd konkretyzował je i czuwał nad wykonaniem planu, aby istniał autonomiczny budżet inwestycyjny, ustanowiony dla całego okresu objętego planem, a nie tylko dla okresów rocznych, aby wreszcie istniała koordynacja między Komisariatem Planowania (mowa o Francji) a innymi, zainteresowanymi organami państwowymi[123].

Możemy teraz stwierdzić, że Jacques Germain inaczej niż Robert Mossé zapatruje się na relację: plan a rynek. Mossé chce realizować plan za pośrednictwem mechanizmu rynkowego, przy wykorzystaniu pośrednich metod polityki ekonomicznej. Natomiast Germain traktuje planowanie jako czynnik rozwoju społeczno-gospodarczego w pewnej mierze niezależny od mechanizmu rynkowego. O ile u Mossé'a inwestycje stanowią funkcję dobrowolnych oszczędności, to u Germaina — funkcję świadomych wyborów w skali globalnej i perspektywicznej. Mossé w istocie mówi o planowaniu w ramach stosunków kapitalistycznych (i z tego względu — o planowaniu indykatywnym), natomiast Germain — o planowaniu wykraczającym poza sferę stosunków kapitalistycznych, nie mającym jednak jeszcze w pełni charakteru socjalistycznego. Widzieliśmy, że obok znacjonalizowanych przemysłów podpodstawowych Germain dopuszcza istnienie własności kapitalistycznej. Trzeba jednak wziąć też pod uwagę, że podstawowe decyzje inwestycyjne w obrębie tej własności uzależnia od państwa. Jest też świadom konieczności pogłębiania socjalistycznych treści planowania[124].

---

[122] Germain, *La planification économique...*, s. 423—425.

[123] *Ibidem*, s. 421—423.

[124] „Planowanie gospodarki jest [...] niezbędne, aby zapewnić szybszy i bardziej harmonijny wzrost poziomu życiowego. Poza tym, planowanie, które mamy na uwa-

W związku z problemem: plan a rynek Jules Moch porusza tylko dwie kwestie: kontroli samofinansowania inwestycji i polityki kredytowej. Pierwszą kwestię rozwiązuje podobnie jak Jacques Germain, drugą zaś nieco inaczej. Zamiast nacjonalizowania instytucji kredytu długoterminowego, proponuje wprowadzić kontrolę kredytu i podporządkować go wymogom planu[125].

Według Pierre Rimberta, gospodarka socjalistyczna w czystej swojej postaci (tzn. oparta na społecznej własności środków produkcji) powinna mieć charakter nierynkowy. Jeśli bowiem możliwy jest w tej gospodarce rachunek ekonomiczny (a tak sądzi Rimbert), to niepotrzebny jest rynek, nawet ze względu na zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych. Ten swój pogląd wyraża Rimbert na marginesie polemiki z André Philipem, nie nadając mu postaci rozwiniętej[126]. Rimbert uważa jednak (o czym już wspominaliśmy), że nawet w społeczeństwie socjalistycznym przez długi czas będzie istniał sektor prywatny. Tym samym dopuszcza on działanie mechanizmów rynkowych w obrębie tego sektora oraz na jego styku z sektorami uspołecznionymi.

Na przykładzie poglądów R. Mossé'a, J. Germaina i P. Rimberta możemy stwierdzić, że relacja: plan a rynek ujmowana jest w ścisłym związku z proponowanym zakresem uspołecznienia środków produkcji. Im to uspołecznienie idzie dalej, tym bardziej ograniczane są mechanizmy rynkowe na rzecz mechanizmów planowania.

Plan ekonomiczny a plan społeczny

Pośród publicystów „La Revue Socialiste" — zagadnienie to wyodrębnia jedynie Jacques Germain. Jego zdaniem, obok planu ekonomicznego należy opracować plan społeczny, który wiązałby wzrost stopy życiowej ze wzrostem gospodarczym. W szczególności określałby stopę wzrostu płac, stopień poprawy warunków pracy w przedsiębiorstwie i warunków życia w środowisku lokalnym[127]. Wyodrębnienie społecznej problematyki planowania zasługuje z pewnością na ocenę pozytywną, ponieważ planowy wzrost gospodarczy nie może być celem samym w sobie.

Planowanie socjalistyczne a demokracja.

Socjaliści francuscy stawiają następujące pytanie: czy planowanie można pogodzić z wolnością? Odpowiadają na nie tak: można pogodzić,

---

dze powinno zmierzać do drugiego celu, którym jest przygotowanie przekształcenia gospodarki liberalnej w gospodarkę socjalistyczną; ma ono, z tego powodu, odpowiednie wymagania, które czynią je w istocie różnym od planowania technokratycznego lub totalitarnego". (*Ibidem*, s. 418).

[125] Moch, *Réflexion sur la planification...*, s. 401—402.

[126] Rimbert, *La crise du socialisme...*, 1958, nr 121, s. 300—301.

[127] Germain, *La planification économique...*, s. 420—421.

jeśli planowanie podejmuje się w warunkach demokracji politycznej i stosuje się takie procedury planowania, które przyczyniają się do pogłębienia demokracji w obrębie stosunków ekonomicznych i społecznych. Słowem, uważają oni, że demokracja stanowi przesłankę, warunek i cel planowania, jeśli ma ono stanowić wyraz wolności człowieka, a nie jej zaprzeczenie.

Ta ogólna zależność między planowaniem a demokracją jest różnie konkretyzowana przez różnych autorów. Robert Mossé uważa, że powinien istnieć system przeciwwag wobec centralnej władzy ekonomicznej. Po pierwsze, władza ekonomiczna powinna być podporządkowana najwyższej władzy politycznej. Jej kompetencje powinny być określone konstytucyjnie. Fundamentalne wybory ekonomiczne mogłyby się stać przedmiotem referendum, co wymagałoby upowszechnienia wiedzy ekonomicznej w społeczeństwie. Po drugie, władza decyzyjna powinna być zdecentralizowana, czyli rozłożona na linii od najniższych ogniw gospodarki do centralnej władzy ekonomicznej[128].

Jules Moch uważa, że plan powinien być przygotowywany przez techników we współpracy z przedstawicielami pracowników i akceptowany ostatecznie przez parlament jako reprezentację polityczną narodu[129]. Bardziej szczegółowe procedury planowania zawiera w swoich koncepcjach „federalizmu społecznego" i „federalizmu ekonomicznego". Federalizm społeczny ma polegać na tym, że przedstawiciele państwa, przedsiębiorców i pracowników tworzą Krajową Radę Pracy, stanowiąc jej trzy odrębne sekcje. Rada Pracy ustanawia prawa społeczne pod warunkiem jednomyślności wszystkich sekcji. Natomiast federalizm ekonomiczny ma się wyrażać w powołaniu „rad ogólnych sektorów ekonomicznych", podzielonych na analogiczne sekcje jak Rada Pracy, które we właściwych sobie sektorach podejmują decyzje w porządku ekonomicznym, również na zasadzie jednomyślności wszystkich sekcji. Wszelka niezgoda w Radzie Pracy bądź w „radach ogólnych sektorów ekonomicznych", wymaga interwencji parlamentu. Sekcje pracowników powinny stanowić reprezentacje różnych kierunków syndykalizmu. Odnosząc schemat „rad ogólnych sektorów ekonomicznych" do własności znajconalizowanej, Jules Moch mówi o „sektorach autonomicznych". Otóż każdy taki sektor powinien być kierowany przez Radę Generalną, składającą się również z trzech sekcji: pierwsza obejmuje delegatów pracowników i urzędników sektora, druga — delegatów dyrekcji, trzecia zaś — reprezentantów interesu ogólnego, mianowanych przez zainteresowanych ministrów i przedstawicieli konsumentów. Delegacje dy-

---

[128] Mossé, *Les problèmes institutionnels...*, 1956, nr 101, s. 423—425.
[129] Moch, *Réflexions sur la planification...*, s. 400.

rekcji obejmują dyrektorów regionalnych (mianowanych przez Radę Generalną sektora) oraz reprezentantów dyrekcji przedsiębiorstw. W obrębie przedsiębiorstw autonomicznych (na które dzieli się sektor autonomiczny), działają „rady pracy". Rada pracy składa się z dyrektora i delegatów pracowników przedsiębiorstwa. Kompetencje tej rady ulegają stopniowo poszerzeniu, tak że ostatecznie wybiera ona dyrektora przedsiębiorstwa. Osiąga się wówczas „stadium demokracji pracy": rady pracy przedsiębiorstw i wybrani przez nie dyrektorzy delegują swoich przedstawicieli do Rady Generalnej jako organu legislacyjnego sektora, podległego parlamentowi. Tak pomyślany schemat funkcjonowania sektorów znacjonalizowanych powinien zapewnić demokratyczne planowanie. Jules Moch podkreśla, że przedsiębiorstwa znacjonalizowane, rozwijając swoją działalność w ramach planu, powinny jednocześnie korzystać z szerokiej autonomii[130]. Tak więc planowanie socjalistyczne łączy Moch z decentralizacją decyzji ekonomicznych i partycypacją robotników wykraczającą poza dotychczasowe jej formy[131]. Wydaje się, że jego projekt partycypacji pracowników w zarządzaniu przemysłem znacjonalizowanym nie jest niemożliwy do realizacji. Nie można natomiast tego powiedzieć o jego koncepcji „federalizmu" ekonomicznego i społecznego. Koncepcja ta stanowi swoistą wersję teorii umowy społecznej, ignorującą istnienie sprzeczności między kapitałem a pracą.

Etienne Weil-Raynal, podobnie jak R. Mossé, wskazuje na potrzebę ekonomicznego edukowania społeczeństwa. W takiej edukacji widzi przesłankę społecznie racjonalnych wyborów ekonomicznych[132].

Pierre Bonnel w zasadzie przyjmuje, że planowanie socjalistyczne zakłada partycypację pracowników w zarządzaniu gospodarką. Nie powstrzymuje się jednak od refleksji, iż być może partycypacja jest w ogóle rzeczą problematyczną ze względu na charakter współczesnych technik gospodarowania i cechy mentalne samych pracowników[133]. Kiedy

---

[130] J. Moch, *Le problème des gestions collectives*, „La Revue Socialiste" 1959, nr 126, s. 504—513.

[131] „Ani istnienie delegatów robotniczych podejmujących jedynie zarząd spraw socjalnych przedsiębiorstwa, ani udział w radzie administracyjnej tego ostatniego reprezentantów robotniczych, jak i w niektórych spółkach krajowych, ani tym bardziej proste zainteresowanie pracowników w zyskach nie mogłyby być uważane za bezpośrednią partycypację w zarządzaniu warsztatem, ani za demokratyzację pracy analogiczną do demokratyzacji w życiu politycznym narodów". (J. Moch, *Proletariat, classe ouvrière et capitalisme*, „La Revue Socialiste" 1959, nr 123, s. 216—217).

[132] *Discussion du rapport...*, s. 189.

[133] „Planowanie socjalistyczne wymaga i pobudza partycypację pracowników. Ta partycypacja jest problematyczna w społeczeństwie przemysłowym XX wieku, hierarchicznym i zdyscyplinowanym, wydaje się ona trudna do pogodzenia z wymaganiami technicznymi racjonalizacji przez planowanie, nie jest ona być może tak po-

jednak następnie podejmuje problem planowanie a demokracja polityczna — stwierdza, że sama wolność polityczna nie zapewnia realizacji socjalizmu[134]. Implikuje to postulat partycypacji pracowniczej[135].

Oreste Rosenfeld nie wyklucza, iż zarządzanie przedsiębiorstwem socjalistycznym można by oprzeć na formule C. G. T. z 1920 r., sprowadzającej się do powołania biur publicznych do zarządzania trójstronnego, składających się z przedstawicieli robotników, konsumentów i państwa[136]. Zauważmy, że przedstawione wcześniej poglądy Jules Mocha na partycypację wykazują pewien związek z tą formułą.

Problemy partycypacji pracowników w zarządzaniu gospodarką stanowią temat wspomnianych już przez nas raportów Sekcji Pracy Komisji Krajowej Studiów. Pierwszy z tych raportów, ogłoszony w roku 1956, dotyczy zarządzania przedsiębiorstwem, zaś drugi, z roku 1960 także zarządzania gospodarką w wymiarze globalnym (narodowym bądź międzynarodowym).

W raporcie z roku 1956 poddaje się najpierw krytycznej analizie podejmowane próby realizowania partycypacji pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwem (we Francji), a następnie formułuje się postulaty w tym zakresie. Raport wskazuje na następujące formy realizowanej partycypacji:

1. W obrębie własności prywatnej:

a) komandyty pracy (zakłady autonomiczne, podprzedsiębiorstwa robotnicze) — kierownictwo przedsiębiorstwa zleca grupie robotników samodzielne realizowanie działań odcinkowych, bez umożliwienia jej wywierania istotnego wpływu na funkcjonowanie przedsiębiorstwa jako całości; samodzielność robotników wyraża się w organizacji pracy i podziale zysku, stanowiącego różnicę między rzeczywistą ceną globalną wytworzonego produktu a jego ceną umowną[137];

b) udział robotników w zarządzaniu przedsiębiorstwem ze względu na podział zysków i kalkulację wynagrodzenia — forma partycypacji godna uznania, ale rzadko stosowana w gospodarce kapitalistycznej[138];

żądana przez pracowników skądinąd mało edukowanych. Trzeba uznać uczciwie, że terminy „demokracja przemysłowa", „zarządzanie robotnicze" etc. stawiają dużo więcej problemów, niż ich rozwiązują". Patrz: Bonnel, Quilliot, *op. cit.*, s. 91.

[134] „Doświadczenia planowania socjalizującego w systemie kapitalistycznym były doskonale zgodne z poszanowaniem demokracji politycznej, lecz nie zrealizowały socjalizmu". (*Ibidem*, s. 92).

[135] Wcześniej Bonnel tak określa jej cele: „a) wyzwolić pracownika w jego życiu codziennym, b) zapewnić sukces planu, c) realizować dialog „peryferii" i „centrum", d) zapobiec ryzyku technokracji (biurokracji), e) pobudzać inicjatywę etc." (*Ibidem*, s. 91).

[136] Rosenfeld, *op. cit.*, s. 259.

[137] *La réforme de l'entreprise...*, 1956, nr 95, s. 262—263.

[138] *Ibidem*, s. 263—266.

c) komitety robotnicze, bądź jako komitety doradcze powoływane w okresie wyzwalania Francji spod okupacji hitlerowskiej, bądź jako komitety przedsiębiorstw powoływane na podstawie przepisów z lat 1945—1946; te ostatnie nie spełniały swego zadania w sposób zadowalający[139];

d) udział robotników w zarządzaniu przedsiębiorstwem ze względu na przysługujące im prawo akcjonariatu — forma partycypacji mało efektywna, gdyż akcjonariat podporządkowany jest kapitałowi[140].

2. W obrębie własności społecznej:

a) produkcyjne kooperatywy robotnicze, godne poparcia jako forma socjalizacji przedsiębiorstwa[141];

b) stowarzyszenia realizujące wspólnotę pracy i dóbr — stanowią one zjawisko interesujące, ale izolowane[142];

c) udział pracowników w zarządzaniu kooperatywami spożywców i użytkowników, ale w stopniu wielce niedostatecznym; kooperatywy tego typu, jakkolwiek wykazują wyższość nad przedsiębiorstwami kapitalistycznymi (ze względu na formę własności), nie znoszą zjawiska wyzysku i nie zapewniają właściwej struktury podziału bogactw (można więc stwierdzić, że stosunek Sekcji Pracy Komisji Krajowej Studiów do własności spółdzielczej nie jest bezkrytyczny; podobnych elementów krytyki własności spółdzielczej nie stwierdziliśmy w materiale publicystycznym „La Revue Socialiste"[143];

d) udział pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwami publicznymi (państwowymi, departamentowymi, gminnymi) w ramach trójstronnej bądź czterostronnej formuły zarządzania (pracownicy, przedstawiciele państwa, konsumenci i użytkownicy bądź jeszcze eksperci) — formuła ta nie zapewnia pracownikom dostatecznego wpływu na funkcjonowanie przedsiębiorstwa; niezależnie od tego, nie stosuje się ona do wszystkich przedsiębiorstw publicznych; objawiają się w tym słabe strony nacjonalizacji[144].

Raport wskazuje na ekonomiczne i społeczne motywy partycypacji pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwem, na konieczność zwiększenia udziału pracownika w dochodzie, stworzenia mu lepszych warunków pracy i uczynienia go podmiotem działalności gospodarczej[145].

[139] *Ibidem*, s. 266—268.

[140] *Ibidem*, s. 268—269. Spółki o udziale robotniczym tworzone były na podstawie prawa z 26 kwietnia 1917 r. Ich statuty przyznawały pracownikom pewną ilość akcji jako własność kolektywną, niezbywalną i nieodstępowalną.

[141] *La réforme de l'entreprise...*, 1956, nr 96, s. 360—361.

[142] *Ibidem*, s. 361—364.

[143] *Ibidem*, s. 365—366.

[144] *Ibidem*, s. 367—370.

[145] *La réforme de l'entreprise...*, 1956, nr 97, s. 511.

Za niezbędny warunek realizacji tych celów, na drodze stopniowych reform, uznaje edukację ekonomiczną robotników, a szczególnie ich reprezentantów w organach przedsiębiorstwa[146]. Zwraca też uwagę, że pracownicy partycypując w zarządzaniu przedsiębiorstwami powinni mieć na względzie nie tylko interes własny, ale także ogólnospołeczny. W związku zaś z tym proponuje zastąpić pojęcie zysku — pojęciem usługi (*service*)[147]. Propozycji tej nie towarzyszy jednak określenie socjalistycznego systemu organizacji przedsiębiorstw. Raport przyjmuje, że taki system może się wykształcić jedynie na podstawie doświadczenia. Za raczej pewne uznaje tylko to, że zasady funkcjonowania przedsiębiorstw uspołecznionych będą zróżnicowane (ze względu na ich funkcje, wielkość, rynek i inne czynniki)[148]. W istniejącym układzie stosunków ekonomicznych raport preferuje kooperatywy produkcyjne, przedsiębiorstwa wspólnotowe, przedsiębiorstwa z komandytowym systemem pracy i przedsiębiorstwa faktycznie współzarządzane przez komitety przedsiębiorstw. Co do przedsiębiorstw znacjonalizowanych, to postuluje rozszerzenie formuły partycypacji i rozciągnięcie jej na wszystkie przedsiębiorstwa. W obrębie zaś przedsiębiorstw prywatnych chce rozszerzyć władzę komitetów przedsiębiorstw i zaktywizować działające w ich ramach komisje[149]. Ogólnie możemy stwierdzić, że jakkolwiek raport wskazuje na konieczność zwiększenia udziału pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwem, to jednak nie precyzuje ściśle zakresu tej partycypacji, ani nie wskazuje środków jej realizacji. Tym samym nie wynikają też z raportu ścisłe wnioski, co do roli pracowników przedsiębiorstw w planowaniu (ściśle związanym z zarządzaniem).

W raporcie Sekcji Pracy Komisji Krajowej Studiów z roku 1960 problem udziału pracowników w zarządzaniu rozpatrywany jest w ścisłym związku z planowaniem. Ściśle biorąc — udział w zarządzaniu uznaje się za logiczną konsekwencję planowania demokratycznego[150]. Planowanie demokratyczne ma miejsce wówczas, kiedy staje się wspólnym dziełem przedsiębiorców, pracowników, ekspertów i przedstawicieli państwa. Plan powinien być poddany konsultacji w Radzie Ekonomicznej i Społecznej, a następnie zatwierdzony przez parlament (nie postuluje się tu, aby parlament określał zasadnicze elementy planu przed jego opracowaniem). Idee planu powinny być upowszechniane w społeczeństwie i wcielane w życie w harmonijnej współpracy jego twórców[151].

---

146 *Ibidem*, s. 512.
147 *Ibidem*, s. 513.
148 *Ibidem*, s. 513—514.
149 *Ibidem*, s. 515—516.
150 *La participation des travailleurs...*, 1960, nr 136, s. 182.
151 *Ibidem*, s. 188—189.

Przedsiębiorcy i pracownicy powinni współtworzyć plan poprzez swoje organizacje syndykalne. Te ostatnie, definiując stanowisko pracowników, powinny współdziałać z ich politycznymi reprezentacjami. Raport podkreśla, że efektywność planowania wymaga zgodnych opinii pracowników i pracodawców w kwestiach podstawowych[152]. „Chodzi prawie o pakt"[153]. I tu więc planowanie traktowane jest jako swoista kategoria umowy społecznej. Wynika z tego, że nie nadaje się mu charakteru imperatywnego, lecz indykatywny. Jest to zresztą logiczne, skoro autorzy raportu, mówiąc o planowaniu, zakładają istnienie kapitalistycznej własności. Zwróćmy jednak uwagę, że postulują oni zarazem uspołecznienie podstawowych środków produkcji[154], co raczej implikuje planowanie imperatywne. W ten sposób ich koncepcja planowania nie wydaje się dostatecznie powiązana z problematyką własności. Godne jest uwagi, że wskazują na konieczność opracowania planu społecznego, jako dodatku do planu ekonomicznego[155].

Jak wynikało to już z naszych wcześniejszych rozważań, postulat planowania socjalistycznego zawarty został zarówno w szkicu projektu programu z roku 1959, jak i w analogicznym szkicu z roku 1960. W pierwszym z tych szkiców stwierdza się, że planowanie socjalistyczne wymaga: przekształcenia własności kapitalistycznej we własność kolektywną (w zakresie nieokreślonym ściśle), kontroli władzy ekonomicznej w obrębie spółek kapitalistycznych i zorganizowania drobnych producentów (mówiliśmy już o tym w związku z problemem własności). Natomiast w drugiem szkicu planowanie stanowi przedmiot nieco szerszej charakterystyki, sprowadzającej się do następujących punktów:

1. „Koncepcja socjalistyczna, przeciwstawna systemom kapitalistycznemu i radzieckiemu, chce zapewnić zbiorowości demokratyczne kierowanie gospodarką. Osiągnie to dzięki planowaniu socjalistycznemu, opracowanemu i realizowanemu przez samych pracowników, zapewniającemu zrównoważoną ekspansję produkcji i pełne zaspokojenie potrzeb zarówno kolektywnych, jak indywidualnych".

---

[152] *La participation des travailleurs...*, 1960, nr 137, s. 293—294.

[153] *Ibidem*, s. 294.

[154] „Pragniemy własności kolektywnej podstawowych środków produkcji". (*La participation des travailleurs...*, 1960, nr 136, s. 191).

[155] „Wydaje się przyjętym teraz, że żaden konsekwentny postęp w dziedzinie społecznej (poza bardziej sprawiedliwym podziałem dochodu narodowego) nie może być trwały, jeśli nie opiera się na postępie ekonomicznym. Powiązanie rezultatów ekonomicznych i realizacji społecznych nie może być zostawione przypadkowi, ani służyć za ciągłą stawkę w walce społecznej. Trzeba to uporządkować, wiedzieć co się chce robić, co można robić. Stąd konieczność planu społecznego jako załącznika do planu ekonomicznego". (*La participation des travailleurs...*, 1960, nr 137, s. 290—292).

2. Planowanie socjalistyczne wymaga uspołecznienia kapitalistycznych środków produkcji (w zakresie bliżej nieokreślonym) i kontroli władzy ekonomicznej w obrębie spółek kapitalistycznych.

3. „Ani planowanie, ani przywłaszczanie kolektywne nie powinny przeradzać się w biurokrację, która ciężką, rutyniarską i nieodpowiedzialną administracją zastąpiłaby demokratyczne opracowanie planu i bezpośrednie zarządzanie przedsiębiorstwami.

4. Wreszcie, planowanie socjalistyczne, dalekie od ograniczania się do celów ekonomicznych, włącza się w ogólną politykę budowania wolnego społeczeństwa. Chce pogodzić wymagania postępu materialnego z wymaganiami wolności ludzkiej"[156].

To samo w zasadzie mówi się o planowaniu socjalistycznym w programie fundamentalnym. Jedyny nowy element wyraża się w postulacie zróżnicowania planów pozaekonomicznych. „Integruje się ono [planowanie — przyp. autora] w ogólnej polityce budowania wolnego społeczeństwa i implikuje plany społeczne, edukacyjne i kulturalne"[157].

Ogólnie należy stwierdzić, że socjaliści francuscy przywiązują ogromną wagę do planowania jako sposobu tworzenia i funkcjonowania społeczeństwa socjalistycznego. U części z nich zaciera się jednak różnica między planowaniem socjalistycznym a planowaniem kapitalistycznym ze względu na przyjęte granice transformacji stosunków własności.

Ich koncepcje partycypacji robotników w zarządzaniu gospodarką stanowią integralną część problematyki planowania. Koncepcje te nie są pozbawione realizmu, o ile odnoszą się do sektora publicznego; pozbawione są natomiast tej cechy, gdy mają się stosować do gospodarki prywatnej. Prawdziwa partycypacja musi oznaczać współudział w podejmowaniu decyzji ekonomicznych, a ponieważ decyzje te stanowią atrybut własności, więc partycypacja musi naruszyć suwerenność własności prywatnej.

D. Struktura społeczna

Pojęcie struktury społecznej jest ściśle związane z pojęciem struktury ekonomicznej (stosunków własności). Musimy zatem nawiązać tu do przedstawionych już przez nas poglądów socjalistów francuskich na strukturę ekonomiczną społeczeństwa socjalistycznego. Z różnorodnych wątków tych poglądów wyłaniają się dwie zasadnicze koncepcje struktury społecznej. W świetle pierwszej koncepcji społeczeństwo socjalistyczne konstytuowane jest przez pracowników i drobnych wytwór-

---

[156] *Avant — projet de programme...*, s. 461.
[157] *De programme fondamental...*

ców, z tendencją przekształcenia się tych ostatnich w spółdzielców w sferze produkcji. Grupa pracowników obejmuje zarówno pracowników umysłowych, jak i fizycznych, przynależących do rozmaitych kategorii zawodowych. Tak pojęta struktura społeczna stanowi strukturę społeczeństwa „bezklasowego". Druga koncepcja struktury społecznej zakłada istnienie pracowników, niektórych kategorii kapitalistów i drobnych wytwórców. Spośród kapitalistów utrzymują się ci, których nie eliminuje zasada uspołecznienia podstawowych dziedzin przemysłu bądź wymóg zgodności struktur ekonomicznych z „interesem społecznym". Drobni wytwórcy stanowią w zasadzie trwały element struktury, przy czym organizują się w rozmaite kooperatywy w dziedzinie zaopatrzenia i zbytu (dopuszcza się też tworzenie kooperatyw produkcyjnych, ale nie traktuje się ich jako docelowego elementu struktury ekonomiczno-społecznej).

Szkic projektu programu z roku 1960 zawiera postulat tworzenia społeczeństwa bezklasowego. „Partia Socjalistyczna chce nie tylko zachować te zdobycze [prawodawstwo ograniczające czas pracy, płatne urlopy, gwarancje płacowe, zabezpieczenie socjalne — przyp. autora], lecz prócz tego rozszerzać je aż do osiągnięcia swojego celu: społeczeństwa bez klas, w którym ludzie będą otrzymywać bezpośrednio lub pośrednio równowartość swojej pracy i będą się różnili tylko ze względu na swoje talenty i zdolności"[158]. Tak daleko idący postulat może trochę dziwić, ponieważ na jego sformułowanie mieli wpływ przede wszystkim ci autorzy, których poglądy złożyły się na drugą z omawianych koncepcji struktury społecznej. Ta niezgodność poglądów może być jednak traktowana jako pozorna, jeśli ową drugą koncepcję struktury społecznej traktować nie jako wizję ostateczną, lecz jako wizję dającą się urzeczywistnić w dostrzegalnym horyzoncie czasowym. Oznaczałoby to, że w bliżej nieokreślonej perspektywie, struktury kapitalistyczne powinny zniknąć, a „bezklasowość" społeczeństwa polegałaby na tym, że składałoby się ono z pracowników pozbawionych własności prywatnej i pracowników tę własność posiadających (drobnych samodzielnych wytwórców). Taka interpretacja przytoczonego fragmentu szkicu projektu programu nie wydaje się bezzasadna. Przemawia za nią wyrażana na łamach „La Revue Socialiste" opinia, iż tworzenie społeczeństwa socjalistycznego należy traktować jako proces stopniowych przekształceń. Z interpretacją tą zdaje się korespondować następujące zdanie ze szkicu projektu programu: „Jednym z koniecznych warunków zniesienia klas jest głęboka transformacja społeczeństwa przez socjali-

---

[158] *Avant — projet de programme...*, s. 462.

styczne planowanie gospodarki, wyżej wyłożone"[159]. Jeśli planowanie miałoby spełnić taką rolę, to musiałyby się dokonywać przemiany instytucjonalne w takim stopniu, aby własność kapitalistyczna ostatecznie znikła.

Można jednak ogólnie stwierdzić, że poglądy socjalistów francuskich na socjalistyczną perspektywę przemian struktury społecznej nie są w pełni jasne. Niejasność bierze się stąd, że z jednej strony socjaliści francuscy opowiadają się za przekształceniem własności kapitalistycznej we własność społeczną (aby znieść ucisk ekonomiczny i urzeczywistniać planowanie socjalistyczne), z drugiej zaś — na równi z tą transformacją stosunków własności traktują uspołecznienie władzy ekonomicznej kapitalistów (jeśli ta władza jest oddzielona od własności).

E. Podział dochodu narodowego

Wszyscy publicyści „La Revue Socialiste" z realizacją socjalizmu wiążą sprawiedliwy podział dochodu narodowego, tj. podział podporządkowany zaspokojeniu potrzeb, a nie realizacji zysku. Proporcji sprawiedliwego podziału nie określają, ale nie ulega dla nich wątpliwości, że podział powinien zmierzać ku większej równomierności.

Na łamach „La Revue Socialiste" postawione zostało pytanie, czy sprawiedliwy podział dochodu zakłada zasadniczą transformację stosunków własności (czyli uspołecznienie środków produkcji), czy tylko określony kształt polityki ekonomicznej państwa (przy ewentualnie nieznacznej modyfikacji stosunków własności). Innymi słowy, postawione zostało pytanie, jaka relacja zachodzi między stosunkami podziału a stosunkami produkcji, jeśli stosunki podziału mają mieć charakter socjalistyczny. Krańcowo różnych odpowiedzi na to pytanie udzielają Pierre Rimbert i Robert Mossé.

Pierre Rimbert polemizuje z opinią André Philipa, iż sprawiedliwy podział dochodu narodowego stanowi „zasadę" socjalizmu. Według niego, sprawiedliwy podział stanowi postulat, którego realizacja wymaga zniesienia klas społecznych. Dlatego „zasadą" socjalizmu jest zniesienie klas, a nie sprawiedliwy podział[160]. Polemika ta może się wydać werbalna, w istocie jednak zawiera pewną głębszą myśl. Tę mianowicie, że stosunki podziału stanowią kategorię wtórną względem stosunków produkcji i, że wobec tego realizacja sprawiedliwego podziału na miarę socjalistyczną, wymaga uspołecznienia środków produkcji.

Natomiast Robert Mossé wyraża opinię, że obecnie dochód nie jest tak ściśle związany z kapitałem i własnością jak niegdyś i, że wobec

[159] *Ibidem.*

[160] Rimbert, *La crise du socialisme...*, 1958, nr 121, s. 299—300.

tego istota walki socjalistów z niesprawiedliwością w chwili obecnej polega na walce z niesprawiedliwym podziałem dochodu[161]. W ten sposób R. Mossé dopuszcza możliwość realizacji socjalistycznego podziału dochodu przy istnieniu kapitalistycznych stosunków własności (nieznacznie tylko zmodyfikowanych — jak wynika to z naszych wcześniejszych rozważań).

Poglądy innych publicystów „La Revue Socialiste" na relację między socjalistycznymi stosunkami podziału a instytucjonalnymi warunkami ich realizacji mieszczą się w ramach zakreślonych poglądami Rimberta i Mossé'a (implikują je zapatrywania na stosunki własności społeczeństwa socjalistycznego).

Postulat sprawiedliwego podziału dochodu narodowego sformułowany został w szkicu projektu programu z roku 1960. „To planowanie [socjalistyczne planowanie gospodarki — przyp. autora] pociągnie za sobą sprawiedliwy podział dochodu narodowego. Zniknięcie zysku kapitalistycznego, wzrost i racjonalizacja produkcji pozwolą z jednej strony powiększyć wynagrodzenie pracowników, z drugiej strony podnieść jeszcze więcej siłę nabywczą dzięki obniżeniu cen kosztu, zwłaszcza co się tyczy dóbr konsumpcyjnych i użytkowych osobistych lub rodzinnych. W ten sposób postęp techniki przyniesie korzyści bez różnicy wszystkim"[162]. Sprawiedliwy podział dochodu ma więc stanowić konsekwencję planowania socjalistycznego i wzrostu gospodarczego.

Podobna idea sprawiedliwego podziału dochodu narodowego zawarta jest w programie fundamentalnym. Ale program ten postuluje też docelową zasadę podziału według potrzeb (o której nie mówi się w szkicu projektu programu z 1960r.). „Jego [socjalizmu — przyp. autora] celem finalnym pozostaje: żądać od każdego tworzenia (*produire*) według zdolności i brania (*recevoir*) według potrzeb"[163].

3. STOSUNKI EKONOMICZNE A STOSUNKI POLITYCZNE

Publicyści „La Revue Socialiste" wyrażają zgodną opinię, że demokracja polityczna stanowi istotną cechę socjalizmu. Opinia ta nie jest jednak przez nich konkretyzowana w jednakowy sposób. O ile udzielają w zasadzie jednakowej odpowiedzi na pytanie, jakie instytucje i funkcje demokracji politycznej właściwe są chwili obecnej, o tyle różnej — na pytanie, czy i jak te instytucje i funkcje będą się zmieniać w czasie. Publicyści ci nie są też zgodni, gdy próbują określić relacje między demokracją polityczną a demokracją ekonomiczną bądź, gdy cha-

[161] Mossé, *Les problèmes institutionnels...*, 1956, nr 101, s. 429.
[162] *Avant — projet de programme...*, s. 462.
[163] *De programme fondamental...*

rakteryzują demokrację polityczną w systemie kapitalistycznym. Zasada dyktatury proletariatu spotyka się z ich strony z jednomyślną krytyką.

A. Pojęcie demokracji politycznej

W obrębie tego zagadnienia mieszczą się dwie kwestie: instytucje demokracji politycznej i ich funkcje. Kwestie te stanowią przedmiot wielu wypowiedzi publicystów „La Revue Socialiste", w przeważającej mierze streszczających się w odpowiednich fragmentach szkicu projektu programu z roku 1960.

Jeżeli chodzi o same instytucje demokracji politycznej, to w szkicu czytamy: „zawierają w sobie zwłaszcza gwarancję praw fundamentalnych człowieka i obywatela, poszanowanie życia prywatnego, tradycyjne wolności kultu, prasy i informacji, prawo zgromadzeń, prawo stowarzyszeń, zwłaszcza w formach syndykalnych i kooperatywnych, prawo strajku, występowanie ludu (*représentation du peuple*) w powszechnym, wolnym, równym i tajnym głosowaniu, wyższość władzy politycznej, rząd większościowy, kontrolę władzy na wszystkich szczeblach przez reprezentantów narodu, prawo do opozycji i pluralizm partyjny, równość obywateli wobec prawa, niezawisłość sądownictwa"[164].

Jeżeli chodzi natomiast o funkcje instytucji demokracji politycznej, szkic projektu programu stwierdza: „Partia Socjalistyczna jest demokratyczna, ponieważ domaga się aktywnego uczestnictwa, bezpośredniego lub pośredniego, każdego w dyskutowaniu publicznym problemów wspólnego życia, w opracowaniu wielkich opcji politycznych i ekonomicznych, w funkcjonowaniu instytucji publicznych, w zarządzaniu przedsiębiorstwami i zbiorowościami regionalnymi i lokalnymi. Jedynie instytucje demokratyczne umożliwią publiczną konfrontację interesów, potrzeb, konieczności ekonomicznych lub politycznych, wymagań moralnych lub kulturalnych — dzięki której będzie określona, opracowana, sformułowana wspólna decyzja. Żaden człowiek, żadna partia, żadna klasa nie może rozporządzać lub wyrażać woli zbiorowej przed taką konfrontacją. Państwo demokratyczne gwarantuje tę dyskusję publiczną i zorganizowaną, fundament istotny wolności"[165].

Z dopiero co przytoczonymi ustępami szkicu projektu programu wiążą się dwa inne, które brzmią: „Istnienie silnego i stabilnego rządu (*gouvernement exécutif*) jest również niezbędnym elementem systemu demokratycznego, z jednej strony dla realizowania społeczeństwa socjalis-

---

[164] *Avant — projet de programme...*, s. 465.
[165] *Ibidem*, s. 464.

tycznego, z drugiej dla chronienia go przed atakami i spiskami tych, których przywileje socjalizm skasuje[166]. „Partia socjalistyczna żąda demokratycznego nauczania, dostatecznie długiego (*largement prolongé*) i urozmaiconego w celu odkrycia wszystkich powołań. To nauczanie będzie otwarte dla wszystkich młodych, jakakolwiek jest ich kondycja, aby wszyscy mogli rozwijać do maksimum swoje zdolności, w swoim interesie, jak w interesie zbiorowości, i mieć przystęp do wszystkich form kultury"[167].

B. Demokracja polityczna a demokracja ekonomiczna

O tym, iż publicyści „La Revue Socialiste" traktują demokrację ekonomiczną jako w pewnej mierze funkcję demokracji politycznej już wcześniej wspominaliśmy. Zależność ta powszechnie jest przez nich uznawana za kardynalną. Ale na łamach „La Revue Socialiste" — co jest bardzo interesujące — wskazano też na zależność odwrotną. W raporcie Sekcji Pracy Komisji Krajowej Studiów z 1960 r. stwierdzono: „Nie ma demokracji politycznej bez demokracji ekonomicznej"[168]. Przekonanie, iż za pomocą demokracji politycznej można rozwiązać wszelkie problemy społeczne, okazuje się niezgodne z rzeczywistością. Siły ekonomiczne, właściwe systemowi kapitalistycznemu, wywierają określony wpływ na struktury polityczne w imię własnych interesów. Struktury te zostają poddane działaniu różnych grup nacisku, bez zneutralizowania których nie może być mowy o demokracji politycznej. Kapitalizm może też bezpośrednio zagrozić demokracji politycznej, o czym świadczy upadek Republiki Weimarskiej i dojście Hitlera do władzy[169].

Jest jednak charakterystyczne, że w artykułach publikowanych w „La Revue Socialiste" nie wyraża się takiego poglądu. Świadczy to, iż nie był on powszechnie podzielany wśród socjalistów francuskich. Mimo to wyrażony został w szkicu projektu programu z 1960 r., tyle że bardziej umiarkowanie niż w cytowanym raporcie. „Instytucje demokracji politycznej mogą się zmieniać. Powinny się przystosowywać do organizacji społecznej i ekonomicznej. Lecz będą dawały całkowity swój efekt tylko przez wprowadzenie demokracji ekonomicznej i społecznej. Niewystarczające same w sobie dla całkowitego wyzwolenia jednostki, pozostają niemniej konieczne dla tego wyzwolenia, dla którego stanowią zarazem ramy i narzędzie"[170].

---

[166] *Ibidem*, s. 465.
[167] *Ibidem*, s. 462.
[168] *La participation des travailleurs...*, 1960, nr 136, s. 183.
[169] *Ibidem*, s. 183—186.
[170] *Avant — projet de programme...*, s. 465.

W rezultacie słuszna wydaje się konkluzja następująca: część socjalistów francuskich uważa, iż brak demokracji ekonomicznej w poważnym stopniu ogranicza demokrację polityczną, ale całkowicie jej nie przekreśla. Tym niemniej takie stanowisko implikuje pewną trudność doktrynalną: skoro brak demokracji ekonomicznej sprawia, iż demokracja polityczna jest mniej lub więcej okaleczona, to powstaje pytanie, czy transformacja społeczna może się dokonać na drodze reform (których warunkiem jest funkcjonowanie demokracji politycznej).

C. Demokracja polityczna w systemie kapitalistycznym

Ograniczoność demokracji politycznej w systemie kapitalistycznym tłumaczą socjaliści francuscy nie tylko brakiem demokracji ekonomicznej, lecz także manipulowaniem opinią publiczną. Zjawisko to polega na stosowaniu „technik psychologicznych", nadających opinii publicznej kierunek zgodny z określonymi partykularnymi interesami. W ten sposób wola społeczeństwa, czy mniejszej grupy społecznej zatraca swój spontaniczny, a więc autentyczny charakter. Zwracają na to uwagę Jacques Germain, Jules Moch i Gilber Garcin.

J. Germain pisze, że „uwarunkowanie" („*conditionnement*") świadomości, jako skutek burżuazyjnej propagandy, zrodziło w krajach zachodnich zjawisko konformizmu społecznego[171]. Moch wskazuje na Niemcy hitlerowskie jako przykład tego, do czego może doprowadzić „pranie mózgów"[172]. Garcin stwierdza, że jakkolwiek „techniki psychologiczne" okazują się szczególnie skuteczne w krajach wyzwalających się, to dają też określony skutek we wszystkich innych[173].

Roger Quilliot, prezentując problematykę demokracji politycznej dla potrzeb G. E. D., wskazuje na niedostateczną aktywność polityczną obywateli w systemach demokracji parlamentarnej i na niedostateczną efektywność tych systemów w realizacji celów socjalistycznych[174].

Paul Lambin wskazuje jeszcze na inny czynnik ograniczający demokrację polityczną nie tylko zresztą w krajach zachodnich; jest nim delegowanie władzy prowadzące do powstania koterii[175].

Wynika z tego, że stosunek socjalistów francuskich do demokracji politycznej w systemie kapitalistycznym jest dość krytyczny. Natężenie tej krytyki jest z pewnością różne u różnych autorów (wcześniej

[171] Germain, *Socialisme et marxisme...*, s. 652.

[172] Moch, *La Groupe d'Etudes...*, s. 57.

[173] G. Garcin, *Du droit des peuples à disposer d'eux-mêmes*, „La Revue Socialiste" 1960, nr 137, s. 324.

[174] Patrz: Bonnel, Quilliot, *op. cit.*, s. 99, 101.

[175] P. Lambin, *Comment orienter le socialisme*, „La Revue Socialiste" 1959, nr 126, s. 541.

wspominaliśmy, że ze względu na brak demokracji ekonomicznej demokracja polityczna oceniona została bardziej krytycznie w raporcie Sekcji Pracy Komisji Krajowej Studiów, niż w szkicu projektu programu z roku 1960).

Oceniając ogólnie efektywność demokracji politycznej w systemie kapitalistycznym, szkic projektu programu z roku 1960 stwierdza: „Kapitalizm nowoczesny charakteryzuje się wreszcie ciągłymi zagrożeniami wobec instytucji politycznych, wobec suwerenności ludowej, a czasem nawet wobec niepodległości narodu, żeby powodować odstąpienie władzy ekonomicznej potężnym grupom przemysłowym lub handlowym"[176]. Program fundamentalny dodaje: „Również w systemie kapitalistycznym demokracja polityczna jest niekompletna i iluzoryczna". Prasa i radio podporządkowane są tu grupom ekonomicznym[177].

Skoro demokracja polityczna w systemie kapitalistycznym ma charakter ograniczony, to powstaje teraz pytanie, jakie cechy powinna wykazywać demokracja polityczna w systemie socjalistycznym. Innymi słowy, czym powinno być państwo socjalistyczne. Na pytanie to publicyści „La Revue Socialiste" starają się po części odpowiedzieć.

D. Państwo socjalistyczne

Najwięcej uwagi poświęca temu problemowi Pierre Rimbert, wychodząc od zdefiniowania funkcji państwa klasowego. Państwo klasowe pełni dwie funkcje: polityczną i administracyjną. Polityczna funkcja państwa objawia się w tym, że państwo jest narzędziem przymusu dla utrzymania równowagi społecznej. Intensywność przymusu państwowego jest tym większa, im niższy jest poziom rozwoju gospodarczego, gdyż niższemu poziomowi rozwoju gospodarczego, odpowiada większa potencjalna nierównowaga[178]. Zależnie od układu sił społecznych, państwo może być narzędziem panowania jednej klasy bądź instytucją w pewnej mierze autonomiczną wobec poszczególnych klas. Pierwszy przypadek zachodzi wówczas, gdy jedna z klas społecznych odgrywa rolę dominującą, drugi zaś wtedy, gdy taka dominacja nie zaznacza

[176] *Avant — projet de programme...*, s. 460. Moch w swoim komentarzu do tego ustępu szkicu projektu programu, stwierdził: „Kapitalizm charakteryzuje się wreszcie swoimi zagrożeniami wobec instytucji demokratycznych, wobec suwerenności ludowej, czasem wobec niezależności narodów. Z gruntu niesprawiedliwy w swoim fundamencie, źle przystosowany, mimo polepszenia swoich metod w kursie na dobrobyt, pozostaje także groźnym przeciwnikiem w planie politycznym". (Moch, *Pourquoi un projet...*, s. 453).

[177] *De programme fondamental...*

[178] P. Rimbert, *Djilas prisonnier de la nauvelle classe*, „La Revue Socialiste" 1958, nr 117, s. 537; nr 118, s. 661—662.

się[179]. Względna autonomia państwa wobec struktur klasowych może mieć miejsce i wówczas, gdy klasa panująca ekonomicznie nie jest klasą panującą społecznie (Rimbert nie wyjaśnia, na czym taka rozbieżność ról może polegać)[180].

Administracyjnej funkcji państwa Rimbert nie definiuje, ale rozumie się, że polega ona na aktywności państwa w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym (jest też oczywiste, że między tymi sferami życia a polityką istnieją określone sprzężenia). Rimbert wskazuje na ograniczoność tej funkcji w społeczeństwie klasowym, szczególnie na niskim poziomie rozwoju gospodarczego[181].

Rozwój socjalizmu — zdaniem Rimberta — nie prowadzi do zaniku państwa, lecz tylko do przekształcenia jego funkcji. Przekształcenie to ma polegać na rozszerzeniu funkcji administracyjnej i zaniku funkcji politycznej[182]. Nietrudno zauważyć, że takie pojmowanie funkcji państwa socjalistycznego odpowiada założeniu, iż społeczeństwo socjalistyczne będzie miało charakter bezklasowy (takie właśnie założenie Rimbert przyjmował).

Taka wizja państwa socjalistycznego wydaje się Rimbertowi zgodna z teorią Marksa, natomiast niezgodna z teorią Lenina (ignorującą — według niego — administracyjną funkcję państwa)[183].

Roger Quilliot wyraża pogląd, że społeczeństwo socjalistyczne bez państwa „politycznego" jest raczej mitem. Nawet „administrowanie rzeczami" musi rodzić konflikty społeczne, co zakłada istnienie państwa. Wynika z tego, że problem demokracji będzie istniał także w społeczeństwie socjalistycznym[184].

Georges Maleville uważa, że „republika socjalistyczna" mając charakter bezklasowy, powinna funkcjonować na zasadzie pluralizmu politycznego (w sensie istnienia różnych partii w społeczeństwie, a nawet w środowisku socjalistycznym). Jej obywatelom powinien przysługiwać szeroki zakres wolności politycznych[185].

Jules Moch w toku dyskusji nad zagadnieniem ruchliwości społecznej stwierdził, że ruchliwość będzie też istniała w państwie socjalis-

---

[179] Rimbert, *Djilas prisonnier de la nouvelle...*, 1958, nr 118, s. 661—662; idem, *La crise du socialisme...*, 1958, nr 120, s. 182.

[180] Rimbert, *La crise du socialisme...*, 1958, nr 120, s. 181—182.

[181] Rimbert, *Djilas prisonnier de la nouvelle...*, 1958, nr 117, s. 538—539.

[182] *Ibidem*, s. 537—538; P. Rimbert, *Une vue d'ensemble sur Karl Marx*, „La Revue Socialiste" 1957, nr 111, s. 445.

[183] Rimbert, *Djilas prisonnier de la nouvelle...*, 1958, nr 117, s. 538.

[184] Patrz: Bonnel, Quilliot, *op. cit.*, s. 98.

[185] G. Maleville, *Les libertés politique dans une républiques socialiste*, „La Revue Socialiste" 1960, nr 129, s. 74, 78—79.

tycznym, które będzie miało charakter bezklasowy[186]. Wynika z tego, że państwo socjalistyczne przeciwstawia on wyraźnie państwu kapitalistycznemu jako państwu klasowemu. Niestety, na łamach „La Revue Socialiste" nie wypowiada się szerzej na ten temat[187].

Jacques Germain nie wskazuje na cechy państwa socjalistycznego; mówi tylko o państwie w ogóle. Otóż, państwo stanowi instytucję, która wyraża stosunek sił między klasami. Oznacza to, że państwo nie jest narzędziem panowania jednej klasy społecznej nad resztą społeczeństwa, lecz siłą odzwierciedlającą interesy wszystkich klas społecznych, choć w rozmaitych proporcjach. Jeśli układ sił społecznych ulega zmianie, to zmienia się także oblicze społeczne państwa. Germain sądzi, że takie pojmowanie państwa zgodne jest z teorią K. Marksa[188]. Nietrudno zauważyć, że opinia ta jest błędna (imputuje Marksowi zbyt uproszczony pogląd na istotę państwa). Jest też widoczne, że stanowisko Germaina w tym przedmiocie różni się od stanowiska Rimberta (ten ostatni głębiej interpretuje marksowską teorię państwa).

Dodajmy jeszcze, że Palmero mówiąc o państwie w społeczeństwie kapitalistycznym, podkreśla jego podporządkowanie klasie kapitalistów[189].

Tak więc możemy stwierdzić, że poglądy publicystów „La Revue Socialiste" na państwo nie mają charakteru jednorodnego. Państwo klasowe, a właściwie państwo kapitalistyczne, pojmowane jest, w swojej funkcji politycznej, bądź jako panowanie jednej klasy nad resztą społeczeństwa, bądź jako siła odzwierciedlająca interesy wszystkich klas społecznych (w różnej proporcji), bądź wreszcie jako instytucja względem klas autonomiczna w pewnej mierze (trzecie z tych pojęć państwa kapitalistycznego stanowi właściwie odmianę pojęcia drugiego). Poglądy na państwo socjalistyczne nie są w pełni uformowane, ale zdają się one sprowadzać zasadniczo do dwóch wersji:

1) państwo socjalistyczne jest organem administrującym „rzeczami".

2) państwo socjalistyczne pełni także funkcje polityczne.

W obu przypadkach ma ono charakter bezklasowy i funkcjonują w jego łonie szeroko rozbudowane instytucje demokratyczne, gwarantujące pluralizm punktów widzenia.

---

186 *Discussion du rapport...*, s. 213—214.

187 Dodajmy, iż stanowisko Mocha stwierdzające, że państwo socjalistyczne będzie miało charakter bezklasowy wzmacnia tezę, iż niektórzy socjaliści francuscy nie postulując pełnego uspołecznienia kapitalistycznych środków produkcji, nie rezygnowali w ogóle z takiego postulatu w nieokreślonej bliżej perspektywie.

188 G e r m a i n, *Socialisme et marxisme...*, s. 655.

189 *Discussion du rapport...*, s. 209. Moch charakteryzuje Palmero jako „doświadczonego erudytę" doktryny socjalistycznej. (J. M o c h, *Réflexions sur les formes modernes du capitalisme*, „La Revue Socialiste" 1959, nr 124, s. 285).

4. FORMY PRZEJŚCIA OD KAPITALIZMU DO SOCJALIZMU

Pierre Rimbert wyraża pogląd, że marksizm dopuszcza różne formy przejścia od kapitalizmu do socjalizmu, zależnie od konkretnych — w czasie i przestrzeni — warunków historycznych[190]. Uznając tak rozumiane stanowisko marksizmu za własne, określa je bliżej w sposób następujący. Samo przejście od kapitalizmu do socjalizmu oznacza rewolucję socjalistyczną. Rewolucja jest więc — innymi słowy — przemianą społeczną (*phénomène de transformation sociale*). Ta przemiana, czyli rewolucja może przyoblekać różne formy: powstańczą lub pokojową, legalną lub nielegalną, gwałtowną lub ewolucyjną. Każda z tych form jest właściwa w określonych warunkach historycznych. W tych krajach, gdzie istnieje wolność polityczna, właściwą formą rewolucji jest forma pokojowa, gdyż wolność polityczna czyni ją efektywną z punktu widzenia istoty rewolucji. Natomiast tam, gdzie brak jest wolności politycznej, rewolucja może się dokonać tylko na drodze powstańczej. Tę samą zasadę można odnieść do różnych okresów w historii danego kraju. Ponieważ w krajach zachodnich istniała wolność polityczna, więc tam przede wszystkim uformował się nurt socjalizmu o orientacji pokojowej. Natomiast w krajach wschodnich, gdzie brak było wolności politycznych, dominujące znaczenie w socjalizmie zyskał nurt powstańczy[191].

Jacques Germain uważa, że ruch socjalistyczny jest zarazem rewolucyjny i reformistyczny. Jest rewolucyjny, gdy organizuje walkę klasową i zmienia w ten sposób układ sił społecznych, zaś reformistyczny gdy dzięki tym działaniom państwo realizuje reformy społeczne[192]. Wynika z tego, że rewolucja jest ciągłym procesem zmieniania układu sił społecznych na korzyść ludzi pracy. Jako taka stanowi narzędzie reform społecznych, które bezpośrednio przeprowadza państwo. Gdzie indziej Germain stwierdza, że rewolucyjność socjalizmu polega na tym, że chce realizować głębokie przekształcenia społeczne. Innymi słowy, rewolucja polega na tych właśnie przekształceniach. Jest to inne pojęcie rewolucji niż poprzednio omawiane. Mówi też Germain, że w państwach demokratycznych nie do przyjęcia są takie środki przemian socjalistycznych, jak powstanie lub gwałt gdyż podważają one demokrację. Stosowanie tych środków dopuszczalne jest tylko w warunkach dyktatury lub okupacji[193]. Tak więc u Germaina przewija się ta podsta-

---

[190] P. Rimbert, *Quelle est la signification du XXe congrés du Parti Communiste de l'Union Sovietique?*, „La Revue Socialiste" 1956, nr 102, s. 490.

[191] Rimbert, *Djilas prisonnier de la nouvelle...*, 1958, nr 115, s. 300—301.

[192] Germain, *Socialisme et marxisme...*, s. 655—656.

[193] *Discussion du raport...*, s. 195.

wowa myśl, że przemiany socjalistyczne w krajach zachodnich powinny mieć charakter pokojowy.

Jules Moch rozróżnia dwa pojęcia rewolucji: jako transformację stosunków społecznych w ogóle i gwałtowną transformację tych stosunków (w pierwszym przypadku chodzi o treść, a w drugiem o formę przemian socjalistycznych). Przeciwny jest rewolucji w tym drugim znaczeniu, gdy istniejący system społeczny ma charakter demokratyczny. Gwałt dopuszcza tylko jako sposób walki z faszyzmem, obcą okupacją i „ciemiężskim kapitalizmem" (zwróćmy uwagę na ten ostatni przypadek)[194].

Tak samo jak Jules Moch definiuje rewolucję Pagossé, stwierdzając przy tym, że rewolucja, w sensie gwałtownego przewrotu, jest zawsze następstwem braku ewolucji. Przyjmując zaś milcząco założenie, że w krajach zachodnich istnieją wolności polityczne i że dzięki temu systemy społeczne tych krajów ewoluują, wypowiada się przeciwko rewolucji jako metodzie przemian socjalistycznych[195].

Dopiero co przedstawione poglądy Germaina, Mocha' i Pagosse'a podzielają Maleville, Bonnel i Quilliot[196]. Ten ostatni zwraca też uwagę na powiązania ekonomiczne i militarne krajów zachodnich, jako czynniki przekreślające celowość przewrotu rewolucyjnego[197]. Za pokojową drogą rozwoju socjalizmu opowiada się też Sekcja Pracy Komisji Krajowej Studiów[198]. Jean Bastide jest przekonany, że ta droga wymaga współdziałania socjalistów i komunistów[199].

Ogólnie możemy stwierdzić, że socjaliści francuscy dopuszczają rozwój socjalizmu w krajach zachodnich tylko w formie pokojowej. Wychodzą z założenia, że forma ta jest efektywna dla demokracji zachodnich. Przewrót rewolucyjny uważają za możliwy bądź za nieuchronny w tych krajach, gdzie nie ma wolności politycznych. Nasuwa się jednak pewna wątpliwość. Skoro socjaliści francuscy uważają, że kapitalizm ze swej istoty ogranicza demokrację polityczną (niektórzy z nich nawet sądzą, że nie ma demokracji politycznej bez demokracji ekonomicznej), to powstaje pytanie, czy mają rację, sądząc, że rozwój socjalizmu w krajach zachodnich powinien się dokonywać tylko na drodze pokojowej.

W szkicu projektu programu z roku 1960 problem form przejścia od kapitalizmu do socjalizmu nie został w ogóle podniesiony. Nie stwier-

---

194 *Ibidem*, s. 192—194.
195 *Ibidem*, s. 193—194.
196 *Ibidem*, s. 193—195.
197 Quilliot, Propos d'un „doctrinaire"..., s. 234—235.
198 *La réiorme de l'entreprise...*, 1956, nr 97, s. 511, 513—514.
199 Bastide, *op. cit.*, s. 176.

dza się, że socjalizm należy tworzyć tylko na drodze pokojowej, że rewolucja w tradycyjnym znaczeniu nie stosuje się do krajów zachodnich, że „gwałt" dopuszczalny jest w zupełnie szczególnych okolicznościach. Z tych jednak fragmentów szkicu, które traktują o tworzeniu społeczeństwa socjalistycznego w ramach instytucji demokratycznych wynika, że socjaliści francuscy dopuszczają jedynie pokojową formę rozwoju socjalizmu (instytucje demokracji politycznej traktują jako „narzędzie" wyzwolenia jednostki). Fakt, że nie mówią o tym w sposób otwarty tłumaczy się chyba dwoma względami: taktyką (obawą, iż jawny reformizm zrazi część klasy robotniczej do Partii Socjalistycznej) i tym, że autorzy szkicu, mimo wszystko, nie mogli się dopracować zadowalającej formuły (która wymagałaby też stwierdzenia, w jakich przypadkach dopuszczalne jest użycie siły).

Problemu przejścia od kapitalizmu do socjalizmu nie podnosi również program fundamentalny. I podobnie jak w szkicu projektu programu z 1960 r., tylko pośrednio zawiera się w nim zasada pokojowej drogi do socjalizmu. Tu zasługuje na uwagę pewna różnica między programem fundamentalnym a *Deklaracją zasad* z 1946 r. Otóż, o ile w *Deklaracji zasad* głosi się zasadę walki klasowej (ale nie przewrotu rewolucyjnego), o tyle w programie fundamentalnym takiej zasady brak.

III. SOCJALIZM A EWOLUCJA KAPITALIZMU

Niektórzy socjaliści francuscy uważają, że sam rozwój kapitalizmu wykształca elementy struktur socjalistycznych bądź rodzi konieczność tworzenia społeczeństwa socjalistycznego. Wskazują też pewne czynniki, które utrudniają rozwój społeczny w kierunku socjalizmu. W tym sensie rozpatrują zagadnienie: socjalizm a ewolucja kapitalizmu.

Czyniąc te problemy przedmiotem naszych dalszych rozważań pragniemy wyjaśnić, że zagadnienie konieczności rozwoju społeczeństwa socjalistycznego interesować nas teraz będzie w innych kategoriach niż w części poprzedniej. Tam interesowało nas w kategoriach ogólnej teorii procesu historycznego; tutaj interesować nas będzie w kategoriach analizy konkretnych zjawisk ekonomicznych.

1. CZYNNIKI EWOLUCJI KAPITALIZMU PO 1945 r.

Socjaliści francuscy interesują się ewolucją systemu kapitalistycznego przede wszystkim po roku 1945, gdyż głównie ze zjawisk współczesnych pragną wywieść swoje założenia programowe. Kapitalizm współczesny traktują jako etap rozwoju społecznego wykazujący wiele cech szcze-

gólnych, zdeterminowanych czynnikami o różnym charakterze i ciężarze. Najbardziej systematyczną charakterystykę tych czynników znajdujemy u Jacques'a Germaina[200]. Uczynimy ją zatem osnową niniejszego punktu.

Jacques Germain wiąże ewolucję systemu kapitalistycznego w okresie powojennym z następującymi grupami czynników: z praktycznym wykorzystaniem innowacji technicznych, zapowiadających „drugą rewolucję przemysłową", z dalszym rozwojem struktur monopolistycznych i właściwymi im sprzecznościami, ze zmianami strukturalnymi w gospodarce światowej, z interwencjonizmem państwowym i z przekształceniami świadomości społecznej.

W niniejszym punkcie przedstawimy poglądy Germaina na pierwsze cztery z tych grup czynników; poglądy na ostatnią grupę zostaną omówione w dalszej części opracowania (w punkcie specjalnie poświęconym problematyce świadomości społecznej).

A. Innowacje techniczne

Według Germaina, innowacje techniczne obejmują: automatyzację, wyzwolenie energii jądrowej, odkrycia w dziedzinie biologii, udoskonalenie technik socjologicznych i psychologicznych. Automatyzacja powoduje wydatny wzrost produkcji w określonych dziedzinach (co grozi nierównowagą w skali całej gospodarki), istotne zmiany w strukturze zatrudnienia, częściową modyfikację stosunków produkcji (wskutek tego, że automatyzacja eliminuje pewne czynności ludzkie). Odkrycia w dziedzinie biologii przekształcają sposoby produkcji rolniczej. Nowe techniki socjologiczne i psychologiczne wykorzystywane są dla kształtowania postaw i zachowań ludzkich (reklama, propaganda, różne formy „*conditionnement*")[201].

Jules Moch stwierdza, że rozwój nauk ekonomicznych, w tym ekonometrii i statystyki, pozwala przewidywać ewolucję rynku na krótką metę i do pewnego stopnia regulować aktywność ekonomiczną nawet w systemie kapitalistycznym i bez prawdziwego planowania[202].

Louis Arnaud-Matech pisze, że automatyzacja pracy stanowi metodę obniżenia kosztów produkcji, gdy redukcja płac jest niemożliwa. Analizując jej funkcje ekonomiczne i społeczne, nawiązuje do poglądów Marksa na maszynizm i akumulację kapitału[203].

[200] J. Germain, *Le Capitalisme Contemporain*, „La Revue Socialiste" 1959, nr 124, s. 293—331.

[201] *Ibidem*, s. 293—295.

[202] Moch, *Pourquoi un projet...*, s. 445.

[203] L. Arnaud-Matech, *L'automatisation, ce nouvel age d'or?*, „La Revue Socialiste" 1958, nr 117, s. 517—518, 521—525.

B. Rozwój struktur monopolistycznych

Rozważania Germaina na ten temat sprowadzają się do następujących wątków. Postęp techniczny i akumulacja kapitału powodują koncentrację techniczną. Proces ten osłabiają czynniki następujące: trudności związane z transportowaniem pracowników na wielkie odległości lub z tworzeniem wielkich aglomeracji, właściwe przedsiębiorcom pragnienie zneutralizowania ruchów rewindykacyjnych (ruchy te są słabsze w małych zakładach niż w dużych), chęć zmniejszenia ryzyka i uniknięcia trudności w zarządzaniu (te trudności i ryzyko zmniejszają się wraz z dekoncentracją techniczną). Równolegle do koncentracji technicznej dokonuje się koncentracja finansowa, która występuje w trzech zasadniczych formach: karteli, trustów (formy tradycyjne) i grup przedsiębiorstw (*groupes d'entreprises*), powiązanych między sobą siecią udziałów, wymianą licencji lub wspólnymi administratorami (formy nowe). Istnienie grup przedsiębiorstw oznacza koncentrację władzy ekonomicznej na ogromną skalę[204]. Drobne i średnie przedsiębiorstwa utrzymują się wtedy, gdy wytwarzają dobra niestandaryzowane lub dla ograniczonego kręgu odbiorców bądź gdy specjalizują się w wytwarzaniu unikalnych artykułów, stanowiąc na ogół podukłady przedsiębiorstw wielkich. Ze względu na tę specjalizację, a także system udziałów, niezależność drobnych i średnich przedsiębiorstw jest raczej pozorna niż rzeczywista[205].

Serban Voinea uważa, że procesy koncentracji kapitału we współczesnym kapitalizmie rozwijają się zgodnie z przewidywaniami Marksa. Stanowią one — jego zdaniem — materialne przesłanki realizacji socjalizmu[206].

Jules Moch także wskazuje na procesy koncentracji kapitału, ale mniej kategorycznie niż poprzedni autorzy. Od kiedy został wynaleziony motor indywidualny na benzynę lub na elektryczność — mówi Moch — rzemiosło ulega modernizacji i odrodzeniu (chodzi o zakłady zatrudniające kilku robotników). Obok procesów koncentracji, występują procesy dekoncentracji. Koncentracja ma więc charakter względny[207].

---

[204] „Podstawową konsekwencją tej nowej organizacji gospodarki jest podkreślenie jej kapitalistycznego charakteru. Pod pozorną decentralizacją, sekwestr kapitału finansowego w całości gospodarki i koncentracja władzy w małej liczbie rąk nie były nigdy tak wielkie od początku kapitalizmu przemysłowego". (Germain, *Le Capitalisme Contemporain...*, s. 305).

[205] *Ibidem*, s. 298, 303.

[206] Voinea, *Le projet de programme...*, s. 419—420.

[207] „Przemysł samochodowy rodzi podwójny i godny uwagi ruch koncentracji i dekoncentracji". (Moch, *Le Groupe d'Etudes...*, s. 48—49).

Gaston Chappaz jest zdania, że należy raczej mówić o koncentracji produkcji niż koncentracji kapitału. Ale w obrębie produkcji dostrzega także zjawiska dekoncentracji[208]. Monopole przemysłowe uważa za „prefigurę" struktur socjalistycznych[209]. Myśli tych jednak nie rozwija.

Wynika stąd, że poglądy publicystów „La Revue Socialiste" na rozwój struktur monopolistycznych są zróżnicowane. Jedni pojmują ten rozwój jako proces ciągły, inni zaś jako taki, któremu nie obce są przeciwtendencje. W związku z tym ujawnia się dwuznaczność w potraktowaniu drobnych przedsiębiorstw. Jedni odmawiają im samodzielności ekonomicznej, inni taką samodzielność przyznają. Te rozbieżności będą w pewnej mierze implikować różnice poglądów na charakter struktury społecznej i kierunek jej ewolucji. Widzimy też, że struktury monopolistyczne traktowane są jako materialna podstawa rozwoju socjalizmu.

Rozwój struktur monopolistycznych stwierdzony został w szkicu projektu programu z roku 1960, gdzie czytamy m. in.: „Kapitalizm nie jest już, jak w ubiegłym wieku, ukształtowany wyłącznie z małych niezależnych jednostek. Koncentracja techniczna i finansowa zmodyfikowały jego strukturę: olbrzymie jednostki władają większością sektorów gospodarki"[210]. Taka teza zawarta jest też w programie fundamentalnym[211].

C. Zmiany strukturalne w gospodarce światowej

Według Jacques Germaina, zmiany strukturalne w gospodarce światowej polegają na tym, że maleje relatywnie potencjał ekonomiczny Europy Zachodniej, przy pogarszaniu się dla niej „*terms de l'échange*", że ludy kolonialne emancypują się i wchodzą na drogę rozwoju przemysłowego (w związku z czym zużytkowyją własne surowce i powstrzymują się od nabywania produktów przemysłu europejskiego), że zaznacza się dominacja Stanów Zjednoczonych w krajach Zachodu (w krajach europejskich objawiająca się interwencją w ich politykę ekonomiczną), że w ZSRR i innych krajach rozwija się gospodarka kolektywna, co wpływa w znacznym stopniu na warunki rozwoju systemu kapitalistycznego. „Cokolwiek myśli się o systemie radzieckim, jest faktem, że inny system niż kapitalizm jest możliwy; wolna przedsiębior-

---

[208] „Jeśli jest koncentracja, to dużo więcej koncentracja przedsiębiorstw, niż koncentracja kapitału. Lecz już manifestuje się w Stanach Zjednoczonych dekoncentracja wielkiego przedsiębiorstwa". (Chappaz, *Si le socialisme bougeait...*, s. 210).

[209] „Jeśli sektory przemysłowe zorganizowały się w monopole, te ostatnie zorganizowały porozumienia międzynarodowe i planowanie, które, poza poszukiwaniem zysku, są prefigurą struktury socjalistycznej", (*Ibidem*, s. 210).

[210] *Avant — projet de programme...*, s. 460.

[211] *De programme fondamental...*

czość nie może więc już być przedstawiana jako porządek naturalny"[212]. Poza tym istnienie gospodarki kolektywnej oznacza zwężenie obszaru, na którym funkcjonuje system kapitalistyczny, wskutek czego zaostrza się walka o surowce i rynki zbytu. Kraje o gospodarce kolektywnej mogą też okazać się konkurentami krajów kapitalistycznych na rynkach światowych[213].

Pominąwszy kwestię, czy warunki wymiany dla krajów Europy Zachodniej ulegają pogorszeniu i czy kraje słabo rozwinięte powstrzymują się od importu towarów z krajów kapitalistycznych (u Germaina są one potraktowane powierzchownie), możemy stwierdzić, że Germain wskazuje na istotne czynniki przemian strukturalnych gospodarki światowej.

D. Interwencjonizm państwowy

Pierre Rimbert wskazuje na dwa czynniki rozwoju interwencjonizmu państwowego. Pierwszym jest bariera akumulacji kapitału, zaś drugim — walka klasy robotniczej o poprawę swego położenia. Akumulacja kapitału prowadzi do spadku stopy zysku, wskutek czego wytwarza się stagnacja. Dalszy rozwój gospodarczy wymaga więc interwencji państwa[214]. Sami kapitaliści — zdaniem Rimberta — przeciwni są tej interwencji, gdyż wstrząsa ona strukturą gospodarki kapitalistycznej[215]. Wstrząśnienie to oznacza naruszenie praw obiektywnych gospodarki kapitalistycznej[216]. Gospodarkę Europy Zachodniej określa Rimbert „gos-

---

[212] Germain, *Le Capitalisme Contemporain...*, s. 296—297.

[213] *Ibidem.*

[214] P. Rimbert, *Controverse avec Arzoumanian. Le salaire économiquement possible*, „La Revue Socialiste" 1957, nr 108, s. 95.

[215] Kwestionując opinię, iż państwo interweniuje w gospodarkę z inspiracji kapitalistów, Rimbert stwierdza: „Przeciwnie, to środowiska kapitalistyczne przeciwstawiają się z największą zaciętością temu, że państwo reguluje gospodarkę, a właśnie robotnicy żądają tego regulowania. To wyraża się w fiskalizmie, którego rola ekonomiczna staje się coraz bardziej dominująca, w kontroli i orientowaniu inwestycji i kredytu, w całym prawodawstwie ekonomicznym i finansowym, które przenika coraz bardziej wszystkie mechanizmy gospodarki, w prawodawstwie społecznym, które narzuca kapitalistom reguły uderzające w ich prawa właścicieli środków produkcji, w reformach strukturalnych, jak nacjonalizacje. Wszystko to kończy się na wstrząśnieniu samej struktury gospodarki kapitalistycznej". (Rimbert, *Quelle est la signification du XXe Congrès du Parti Communiste de l'Union Sovietique?*, „La Revue Socialiste" 1956, nr 97, s. 473).

[216] „Jest w mocy państwa znieść prawa obiektywne gospodarki kapitalistycznej, przekształcając tę gospodarkę". (*Ibidem*, s. 474).

podarką państwową", która jest „realnym krokiem ku socjalizmowi"[217]. Należy to rozumieć w tym sensie, że pierwiastek państwowości stanowi element socjalistyczny, obok którego — w ramach „gospodarki państwowej" — istnieją struktury kapitalistyczne[218].

Tu może powstać wątpliwość, czy te poglądy Rimberta są w pełni zgodne z jego wywodami na temat państwa jako instytucji klasowej. Jeśli bowiem państwo odzwierciedla układ sił klasowych, to czy słuszne jest założenie, że interwencjonizm państwowy realizowany jest wbrew postawie kapitalistów?

Robert Mossé mówi, że system nazywany „kapitalistycznym" uległ głębokim przemianom. Jest on o tyle kapitalistyczny, że sektor prywatny obejmuje większą część środków produkcji. Nie jest natomiast kapitalistyczny w tym sensie, że obok sektora prywatnego istnieje sektor publiczny. Te przemiany zawdzięczane są działalności socjaldemokratów i ich udziałowi w sprawowaniu władzy. Toteż świat dzieli się na trzy systemy ekonomiczne, a nie na dwa. Obok systemu komunistycznego, systemu kapitalistycznego — istnieje system „demokracji ekonomicznej" typu zachodnioeuropejskiego. Stanowi on formację pośrednią między kapitalizmem a socjalizmem. Na przykład system ekonomiczny Francji nie może być nazwany ani kapitalistycznym, ani socjalistycznym; łączy on struktury jakościowo różne. Europa Zachodnia ewoluuje ku ustrojowi socjalistycznemu i zbuduje go prawdopodobnie do końca XX w. Ustrój ten — jak już wiemy — nie ma wcale oznaczać uspołecznienia wszystkich, czy nawet większości środków produkcji[219].

Jules Moch uważa, że państwo w istotny sposób przeobraża gospodarkę kapitalistyczną, ale nie tworzy struktur socjalistycznych. Nacjonalizacje w krajach kapitalistycznych nie mają nic wspólnego z socjalizmem. Robotnicy przedsiębiorstw znacjonalizowanych tak samo nie uczestniczą w zarządzaniu, jak robotnicy przedsiębiorstw prywatnych[220]. Również planowanie w krajach kapitalistycznych pozbawione jest treści socjalistycznych (stwierdziliśmy już wcześniej, że Moch odróżnia planowanie socjalistyczne od planowania kapitalistycznego).

---

[217] P. Rimbert, *Quelle est la signification du XXe Congrès du Parti Communiste de l'Union Sovietique?*, „La Revue Socialiste" 1956, nr 98, s. 78; nr 102, s. 490.

[218] Wynika to z następującego zdania: „Otóż ekspansja ekonomiczna świata zachodniego nie jest sprawą kapitalizmu, lecz tej gospodarki państwowej, która coraz bardziej zajmuje jego miejsce". (Rimbert, *Quelle est la signification...*, 1956, nr 98, s. 78).

[219] Mossé, *Les problemes institutionnels...*, 1956, nr 100, s. 309—311, 316, 318.

[220] Moch, *Le Groupe d'Etudes...*, s. 51; idem, *Réflexions sur la planification...*, s. 401.

Jacques Germain rozpatruje interwencjonizm państwowy przez pryzmat swojego poglądu na istotę państwa klasowego. Przyjmuje więc, że treść społeczna interwencjonizmu odpowiada stosunkowi sił klasowych. Współczesny interwencjonizm tłumaczy walką klas (a więc aktywnością klasy robotniczej) oraz przemianami struktur ekonomicznych (te przemiany sprawiają, że kapitaliści uciekają się do pomocy państwa)[221]. Interwencja państwa — zdaniem Germaina — nie narusza istoty systemu kapitalistycznego, lecz tylko przekształca kapitalizm „monopolistyczny" lub „grupowy" w „kapitalizm państwowy"[222]. Istotną formą „kapitalizmu państwowego" są sektory znacjonalizowane. Ograniczają one sferę kapitalistycznego wyzysku (wartość dodatkowa wytwarzana w ich obrębie nie jest przywłaszczana bezpośrednio przez kapitalistów)[223]. „Kapitalizm państwowy" dopuszcza planowanie, ale tylko o charakterze indykatywnym; nie ma ono charakteru socjalistycznego (wspominaliśmy już wcześniej, że Germain, podobnie jak Moch, odróżnia planowanie socjalistyczne od planowania kapitalistycznego)[224].

Inni autorzy wypowiadają się na temat interwencjonizmu państwowego w sposób mniej systematyczny. Gaston Chappaz stwierdza, że interwencjonizm jest ustanowiony przez samych kapitalistów w celu zapobiegania nadprodukcji[225]. Ta stanowi konsekwencję postępu technicznego (Chappaz nie wyjaśnia, na czym polega związek, między jednym a drugim). Interwencjonizm poprawia położenie klasy robotniczej i wyraża się w tym „paradoksalny etap socjalizmu" (o tym wątku poglądów Chappaza już wcześniej wspominaliśmy[226]. Jean Bastide wyraża opinię, że interwencjonizm państwowy w Stanach Zjednoczonych wykazuje cechy właściwe socjalizmowi. Oznacza to, że na skutek polityki interwencjonistycznej Stany Zjednoczone ewoluują ku socjalizmowi. W ten sposób zmniejsza się dystans społeczny między tym krajem a Europą Zachodnią, a także — światem realnego socjalizmu[227]. Wynika z tego, że interwencjonizm państwowy uważa Bastide za czynnik transformacji stosunków społecznych w duchu socjalistycznym. Roger Quilliot stwierdza, że nacjonalizacja w krajach zachodnich nie rozwią-

---

[221] Germain, *Le Capitalisme Contemporain...*, s. 322.

[222] *Ibidem*; Germain, *Socialisme et marxisme...*, s. 653.

[223] Germain, *Le Capitalisme Contemporain...*, s. 322.

[224] Analizując planowanie indykatywne we Francji, Germain wskazuje na jego różne słabe strony. Patrz: Germain, *La planification économique...*, s. 407—413; idem, *Socialisme et marxisme...*, s. 648—649. Pomijamy tu omówienie tej kwestii.

[225] Chappaz, *Si le socialisme bougeait...*, s. 210.

[226] *Ibidem*, s. 211—214.

[227] Bastide, *op. cit.*, s. 175—176.

zała problemu społecznego[228]. Zdaniem Bonnela, kapitalizm musiał zaakceptować „pewną dozę socjalizacji" pod wpływem takich czynników, jak: rozwój ruchu socjalistycznego, wojny, kryzysy, rewolucja w Rosji[229].

Widzimy zatem, że poglądy publicystów „La Revue Socialiste" na interwencjonizm państwowy są zróżnicowane zarówno gdy chodzi o genezę tego zjawiska, jak i jego funkcje. Jedni tłumaczą interwencjonizm przede wszystkim zakłóceniami w procesie kapitalistycznej reprodukcji, inni czynnikiem społecznym (rozwojem walk klasowych i ruchów socjalistycznych). Jedni traktują interwencjonizm jako czynnik transformacji społecznej w duchu socjalistycznym, inni jako czynnik przemian kapitalizmu, nie naruszający jego istoty.

Problemowi interwencjonizmu państwowego poświęcony jest fragment szkicu projektu programu z roku 1960, w którym czytamy: „Interwencja państwa, ogólnie ograniczona, krótkoterminowa i bez widzenia całości, objawia się bezsilna w harmonijnym rozwijaniu produkcji: chodzi więcej o uspołecznienie strat przedsiębiorstw prywatnych, o łagodzenie ich trudności przejściowych, niż o wzrost produkcji w zależności od potrzeb. Kiedy planowanie jest postanowione, na ogół pod wpływem socjalistów, jest stosowane tylko w niewielkiej części gospodarki, gdzie państwo może i chce wywierać swój wpływ [...]. Przeciwko kapitalizmowi socjalizm obudził świadomość klasową pracowników, którym działanie polityczne i syndykalne przyniosło poprawę: prawodawstwo ograniczające czas pracy, płatne urlopy, gwarancje płacowe, zabezpieczenie społeczne przeszkodziły kapitalizmowi utrzymać systematyczny reżim eksploatacji pracowników, ku któremu prowadziła jego forma prymitywna"[230]. Identyczną ocenę interwencjonizmu państwowego znajdujemy w programie fundamentalnym (przy zmianach redakcyjnych tekstu podkreślających indykatywny charakter planowania w sektorze prywatnym)[231].

2. STOSUNKI WŁASNOŚCI

Pierre Rimbert, omawiając poglądy Milovana Dżilasa (które nas tu nie interesują), definiuje kapitalistyczne prawo własności jako prawo do zysku i prawo do kontroli produkcji. Prawo do zysku polega na tym, że kapitalista, niezależnie od wynagrodzenia pobieranego za swoją pracę, przywłaszcza sobie zysk tworzony w procesie produkcji. Od tej kategorii dochodu różni się zasadniczo pensja „dyrektora Burnhama", któ-

[228] Quilliot, *Propos d'un „doctrinaire"...*, s. 232.
[229] Bonnel, Quilliot, *op. cit.*, s. 85.
[230] *Avant-projet de programme...*, s. 459—460, 462.
[231] *De programme fondamental...*

ra jest dochodem związanym ze sprawowaną funkcją, a nie z tytułem prawnym. Jeżeli chodzi o prawo kontroli produkcji, to polega ono nie tylko na kierowaniu biegiem produkcji, lecz także na decydowaniu o tym biegu (wolumen i rodzaj produkcji, ceny). Tak zdefiniowane prawo kontroli produkcji nie przysługuje „dyrektorowi Burnhama"; kieruje on jedynie biegiem produkcji. Dlatego „krucha" jest teza Burnhama, iż prawo do zysku i prawo do kontroli produkcji nie są związane z własnością[232]. Wynika z tego, że świat menedżerów nie stanowi istotnego zagrożenia dla kapitalistycznej własności (własność ta ciągle jeszcze zapewnia nie tylko osiąganie zysku, ale także władzę ekonomiczną). Ale z kolei, poddając krytycznej analizie poglądy André Philipa, Rimbert sformułuje tezę, że kapitalistyczna własność ulega osłabieniu na skutek interwencji państwa i przechodzenia władzy ekonomicznej do rąk płatnych dyrektorów[233]. Można więc stwierdzić, że Rimbert nie charakteryzuje jednoznacznie relacji zachodzących między światem kapitalistów a światem menedżerów.

Jules Moch wskazuje na rozbrat (*divorce*) między własnością jako tytułem prawnym a praktycznymi skutkami tej własności: zyskami i władzą. Otóż akcjonariusze anonimowych spółek, będąc teoretycznie ich właścicielami, otrzymują tylko nieznaczną część zysków (wobec tworzenia zysków niepodzielnych). Natomiast ich władza jest czysto iluzoryczna; władzę sprawują kierownicy przedsiębiorstw[234]. Ale mówi też Moch, że to „grupy finansowe" odgrywają decydującą rolę na zgromadzeniach akcjonariuszy i, że samofinansowanie (a więc tworzenie zysków niepodzielnych) umacnia kapitalizm, chroniąc go przed interwencjonizmem państwowym (osłabieniu indywidualnej własności kapitalistycznej towarzyszy więc umocnienie własności kapitalistycznej w wymiarze globalnym)[235].

Torem myśli Mocha idzie Jacques Germain. Bierze on pod uwagę doświadczenia francuskie i stwierdza, że dokonuje się „rozdział" (*dis-*

---

[232] Rimbert, *Djilas prisonnier de la nouvelle...*, 1958, nr 116, s. 424—425.

[233] „W rzeczywistości własność pozostaje u podstawy rozbieżności klasowych. Tylko ta własność jest stopniowo wydrążana ze swojej treści i swojej siły przez prawodawstwo. Poza tym, coraz więcej anonimowy charakter tej własności i rozwój własności publicznej powodują zastąpienie właścicieli płatnymi dyrektorami, którzy ostatecznie rozporządzają realną władzą. Tak że konflikt zamiast przeciwstawiać kapitalistów i robotników, przeciwstawia robotników władzy dyrektorskiej, nie związanej bezpośrednio z własnością". (Rimbert, *La crise du socialisme...*, 1958, nr 121, s. 296).

[234] Moch, *Le Groupe d'Etudes...*, s. 47, 51.

[235] „Samofinansowanie objawiło się nam jako świeża i silna ochrona wynaleziona przez kapitalizm przeciwko organizacji gospodarki w celu zadośćuczynienia interesom zbiorowym". (Moch, *Réflexions sur les formes...*, s. 290).

sociation) „między własnością prawną środków produkcji a sprawowaniem realnej władzy, którą ta własność implikuje". „Własność prawna" ulega rozproszeniu, natomiast władza ekonomiczna — skoncentrowaniu. Władzę tę posiadają wielcy kapitaliści, którzy jej wykonywanie zlecają częściowo kierowniczym kadrom. To oznacza, że w rzeczywistości są dwie kategorie właścicieli środków produkcji: akcjonariusze nie posiadający realnej władzy ekonomicznej i akcjonariusze tę władzę sprawujący. Tych ostatnich można nazwać „właścicielami wyższej rangi" („*proprietaires superieurs*") lub „nadwłaścicielami" („*sur-proprietaires*"). Stanowią oni o specyfice stosunków własności we współczesnym kapitalizmie (abstrahuje się tu od problemu nacjonalizacji środków produkcji)[236].

Również Robert Mossé zwraca uwagę na rozbrat między kapitalistyczną własnością a władzą ekonomiczną, przypisując tę ostatnią w znacznym zakresie menedżerom nie będącym kapitalistami[237].

Możemy wysnuć więc następujące ogólne konkluzje. Socjaliści francuscy są głęboko przeświadczeni o zmianach dokonujących się aktualnie w kapitalistycznych stosunkach własności. Mają one polegać na tym, że kapitalistyczna własność indywidualna traci na znaczeniu, zaś kapitalistyczna własność „kolektywna" wzmacnia się (wobec koncentracji władzy ekonomicznej i tworzenia zysków niepodzielnych), że procesy te łączą się z przelaniem części władzy ekonomicznej na menedżerów (w jakim zakresie — stanowi to przedmiot sporu, a zarazem oznacza, że nie ma zgodności co do kwestii, w jakim zakresie władza ekonomiczna sprawowana jest przez samych kapitalistów), że władza ekonomiczna kapitalistów ograniczana jest przez państwo (w ten sposób wzmocnienie kapitalistycznej własności „kolektywnej" okazuje się być względnym, natrafia ono na przeciwtendencję w postaci wzrastającej roli ekonomicznej państwa).

Obserwacje te zasługują na uwagę. Rodzi się tylko wątpliwość, czy państwo może być traktowane jako czynnik ograniczający potęgę kapitalistycznej własności.

3. STRUKTURA SPOŁECZNA

Interesować nas tu będą poglądy socjalistów francuskich na tendencje przemian struktury społecznej. Jest to zagadnienie istotne, jeśli zastanawiać się nad przesłankami rozwoju społeczeństwa socjalistycznego.

---

[236] Germain, *Le Capitalisme Contemporain...*, s. 324—325.
[237] Mossé, *Les problémes institutionnels...*, 1956, nr 100, s. 310.

Najszerzej zagadnienie to omawia Pierre Rimbert. Przypomina najpierw słowa *Manifestu komunistycznego* o pogłębianiu się podziału społeczeństwa na dwie przeciwstawne sobie klasy — burżuazję i proletariat i stwierdza, że krytyka tej perspektywy rozwoju społecznego oparta jest na mistyfikacji. Politycy burżuazyjni, socjaliści spod znaku Bernsteina, niektórzy filozofowie, socjologowie i ekonomiści, wskazując na rozwój klas średnich i relatywne zmniejszanie się liczebności proletariatu jako na procesy przeczące marksowskiej perspektywie rozwojowej, zniekształcają myśl Marksa o proletariacie i klasach średnich. W wieku XIX proletariat obejmował ludzi biednych, a w ogólniejszym znaczeniu tych, którzy nie posiadali żadnych środków produkcji. Takie też znaczenie nadawał „proletariatowi" Marks. Dzisiaj „proletariusz" znaczy tyle, co robotnik fabryczny, ale słowo to nie utraciło swego ogólniejszego znaczenia. W istocie i dzisiaj stosuje się do tych wszystkich, którzy nie posiadają środków produkcji i którzy z tego powodu muszą sprzedawać swoją zdolność do pracy. Tak więc „proletariat" równoznaczny jest z „pracownikami płatnymi" i z „klasą robotniczą" wszelkich kategorii. Natomiast klasy średnie oznaczały dla Marksa pracowników niezależnych — rzemieślników, chłopów, drobnych przemysłowców, kupców i rentierów. Jeśli więc chce się weryfikować perspektywę ewolucji klas społecznych nakreśloną przez Marksa, to należy posługiwać się takimi właśnie definicjami proletariatu i klas średnich[238].

Krytycy marksizmu — mówi Rimbert — dzielą pracowników na kilka klas, stosując kryteria rozmiaru dochodu, stylu życia, cech mentalnych. Niektóre z tych klas traktują jako klasy średnie i w ten sposób usiłują wykazać, że klasy średnie nie zanikają, lecz powiększają się. Te klasyfikacje nie mają charakteru naukowego[239].

Rimbert stwierdza, że *Kapitał* nie zawiera pełnej charakterystyki podziału społeczeństwa kapitalistycznego na klasy (jako dzieło niedokończone) i że wobec tego należy tę charakterystykę oprzeć na ogólnych założeniach teorii Marksa. Zastanawiając się nad istotą klasy społecznej, dochodzi do następującej konkluzji: „Wszystkie jednostki, które pozostają w tym samym stosunku do narzędzi pracy (*qui ont la même situation par rapport aux instruments de travail*), które wykonują tę samą funkcję ekonomiczną i pobierają w ten sam sposób swoją część dochodu społecznego, stanowią jedną i tę samą klasę społeczną"[240]. Ze względu na pierwsze kryterium klasy społecznej całe społeczeństwo dzieli się na dwie kategorie: posiadających środki produkcji (w formie

[238] Rimbert, *Pour une définition marxiste des classes sociales*, „La Revue Socialiste" 1958, nr 114, s. 204—206.

[239] *Ibidem*, s. 206—207.

[240] *Ibidem*, s. 209.

materialnej lub wartościowej) i nie posiadających (*possédants* i *non-possédants*). Wszystkich nie posiadających charakteryzuje również to, że sprzedają swoją zdolność do pracy posiadającym i pracują na ich rachunek i, że uzyskują dochód (jako cenę swojej zdolności do pracy) w postaci płacy. Ze względu na te cechy stanowią oni klasę pracowników płatnych (*salariés*)[241]. Jakkolwiek między pracownikami płatnymi zachodzą istotne różnice ze względu na uzyskiwany dochód, to mają one jednak tylko charakter ilościowy a nie jakościowy i wobec tego nie przekreślają ich przynależności do jednej klasy[242]. Posiadających łączy jednakowy stosunek do środków produkcji, ale dzieli ich funkcja ekonomiczna i forma uzyskiwanego dochodu. Ze względu na funkcję ekonomiczną dzielą się na „pracowników niezależnych" (*travailleurs indépendants*), czyli tych, którzy sami zużytkowują swoje narzędzia i nie zatrudniają pracowników płatnych i „kapitalistów" (tych, którzy powodują zużytkowanie swoich narzędzi przez innych). Do „pracowników niezależnych" należą rzemieślnicy, drobni kupcy, drobni chłopi, pracownicy wolnych zawodów. Uzyskują oni dochód w postaci „korzyści" (*benefice*) jako kategorii różnej od płacy i zysku (*profit*), stanowiącej różnicę między ceną produktu ich pracy bądź usługi a poniesionym kosztem. Pracowników niezależnych charakteryzuje jednakowy stosunek do środków produkcji, jednakowa funkcja ekonomiczna i jednakowa forma uzyskiwanego dochodu; stanowią zatem klasę społeczną. Podobnie jak klasa pracowników płatnych nie ma ona charakteru jednorodnego[243]. Jeżeli chodzi o „kapitalistów", to przynależą oni do trzech klas społecznych: właścicieli gruntowych (*proprietaires fonciers*), kapitalistów finansowych (*capitalistes financiers*) i kapitalistów przedsiębiorców (*capitalistes entrepreneurs*). Cechą właścicieli gruntowych i kapitalistów finansowych, odróżniającą ich od kapitalistów-przedsiębiorców, jest brak aktywności ekonomicznej (funkcji ekonomicznej). Klasy te ograniczają się do pożyczania pieniędzy lub wynajmowania swoich narzędzi pracy. Różnica między nimi polega na tym, że właściciele gruntowi uzyskują dochód w postaci renty gruntowej, zaś kapitaliści finansowi w postaci procentu. Kapitaliści-przedsiębiorcy prowadzą działal-

[241] „W istocie, pierwsza [cecha — przyp. autora]: brak własności, tłumaczy stosunek, który istnieje między ludźmi i narzędziami pracy; druga: sprzedaż zdolności do pracy i praca na rachunek posiadających, tłumaczy funkcję ekonomiczną wypełnianą przez tych ludzi; wreszcie trzecia: płaca, cena tej zdolności do pracy, tłumaczy sposób, podług którego pobierają swoją część tworzonego dochodu". (*Ibidem*, s. 211).

[242] „Że ta klasa nie jest homogeniczna, to jest oczywiste. Lecz żadna klasa nie jest homogeniczna. Tylko różnice, które istnieją wewnątrz klasy, są czysto ilościowe lub techniczne, podczas gdy różnice, które istnieją między klasami, są jakościowe". (*Ibidem*).

[243] *Ibidem*, s. 211—212.

ność gospodarczą i uzyskują dochód w postaci zysku. To oni stanowią „prawdziwą klasę kapitalistyczną", wynajmując ziemię od właścicieli gruntowych, pożyczając pieniądze od kapitalistów finansowych i kupując zdolność do pracy od nieposiadających (i wypłacając pierwszej z tych klas — rentę gruntową, drugiej — procent, trzeciej — płacę)[244].

Tak więc społeczeństwo kapitalistyczne dzieli się na pięć klas: pracowników płatnych, pracowników niezależnych, właścicieli gruntowych, kapitalistów finansowych i kapitalistów—przedsiębiorców[245]. Stosunki między tymi klasami wyrażają charakter kapitalistycznych stosunków produkcji[246].

Pracownicy niezależni stanowią formację pośrednią między kapitalistami a pracownikami płatnymi, ponieważ z jednej strony są właścicielami narzędzi pracy, a z drugiej sami zużytkowują te narzędzia. Utrzymują się w tych obszarach gospodarki, gdzie nie ma sprzyjających warunków dla przedsiębiorczości kapitalistycznej (gastronomia, handel detaliczny, produkcja nieseryjna, usługi o charakterze indywidualnym). Tam natomiast, gdzie takie warunki istnieją wypierani są na ogół do szeregów pracowników płatnych (co dokonało się w wielkim przemyśle, bankach, transporcie), a jedynie mniejszości udaje się zdobyć pozycje kapitalistyczne. Bezwzględnie liczba pracowników niezależnych może wzrastać, ale względnie — w stosunku do liczby pracowników płatnych — stale się zmniejsza[247].

Klasa pracowników płatnych dzieli się na trzy zasadnicze kategorie: robotników, urzędników i kadry (innymi słowy — pracowników wykonawczych, pracowników administracyjnych i pracowników kierowniczych)[248]. Rozwój gospodarczy nie prowadzi do ciągłego wzrostu udzia-

---

[244] P. Rimbert, *Pour une définition marxiste des classes sociales*, „La Revue Socialiste" 1958, nr 115, s. 277—278.

[245] *Ibidem*, s. 279.

[246] „Kiedy mówi się o stosunkach produkcji, trzeba rozumieć przez to sposób, według którego ludzie produkują, wymieniają i zapewniają usługi. To oznacza, że stosunki produkcji tłumaczą w istocie stosunki między ludźmi i w konsekwencji — między klasami społecznymi. Zresztą w swoich stosunkach klasy społeczne objawiają się jako takie i różnią się jedne od drugich". (*Ibidem*, s. 278).

[247] *Ibidem*, s. 280; Rimbert, *La crise du socialisme...*, 1958, nr 120, s. 187.

[248] „Jest jeszcze inna kategoria pracowników płatnych, którą powinniśmy odnotować: to jest kategoria funkcjonariuszy lub, bardziej ogólnie, płatnych pracowników państwowych. Ta kategoria stanowi już przeobrażoną formę salariatu. W istocie, ci płatni pracownicy nie sprzedają swojej zdolności do pracy kapitaliście, który zużytkowuje ją, aby nadać znaczenie swojemu kapitałowi. Są na służbie państwa, aby zaspokoić konieczną potrzebę w rozwoju społeczeństwa. Ich płaca, przewidziana w budżecie państwa, objawia się już jako forma podziału [wtórnego — przyp. autora]. Jednak, jakiekolwiek może być znaczenie tych czynników, dopóki ogólną bazą społeczeństwa

łu robotników w ogólnej liczbie ludności, a na pewnym poziomie rozwoju udział ten zaczyna spadać (liczba robotników może nawet się zmniejszać bezwzględnie). Proces ten pozostaje w całkowitej zgodności z teorią Marksa[249]. Natomiast liczebność pracowników płatnych jako całości wzrasta[250].

Inny pogląd na właściwości strukturalne współczesnego społeczeństwa kapitalistycznego wyraża Jules Moch. Określając je, posługuje się nie tylko pojęciem klasy społecznej, ale także — kategorii społecznej. Kategorię społeczną wyznaczają dwa czynniki: sposób pracy (*mode de travail*) bądź rozmiary dochodu (*ressources*). Sposób pracy zależy od stosunków własności; inny jest sposób pracy tych, którzy posiadają lub wynajmują narzędzia pracy, a inny tych, którzy tych narzędzi nie posiadają i nie wynajmują. Ci ostatni dzielą się na dwie kategorie: na tych, którzy pracują w wielkich fabrykach lub biurach i na tych, którzy zatrudnieni są w małych warsztatach lub sklepach. Jeśli brać pod uwagę rozmiary dochodu, to pracownicy płatni również dzielą się na dwie kategorie: na tych, którzy zaspokajają jedynie potrzeby podstawowe i na tych, którzy zaspokajają także potrzeby wyższe. W ten sposób powstają dwa szeregi kategorii społecznych — jeden jest określony przez sposób pracy, a drugi przez rozmiary dochodu[251]. (J. Moch nie charakteryzuje kategorii istniejących w obrębie posiadających lub wynajmujących narzędzia pracy).

„Klasa społeczna jest tworzona przez ogół ludzi znajdujących się w podobnej sytuacji w obu w ten sposób wskazanych aspektach, posiadających wspólną świadomość tej sytuacji, wspólne pragnienie pociągające za sobą wspólne zadania i analogiczne reakcje"[252]. Innymi słowy: klasą społeczną jest taka kategoria społeczna, która definiuje się równocześnie ze względu na sposób pracy i rozmiary dochodu i której właściwe są wspólne cechy mentalne. Posługując się taką definicją klasy społecznej, Jules Moch dochodzi do wniosku, że we współczesnym społeczeństwie kapitalistycznym istnieją dwie klasy społeczne:

---

będzie praca płatna, funkcjonariusze będą integralną częścią klasy płatnej". (R i m b e r t, *Pour une définition...*, 1958, nr 115, s. 286).

[249] „W istocie nie tylko byłoby błędnym kazać mówić Marksowi, że robotnicy przemysłowi powiększają się liczebnie i w końcu stanowią większość, lecz to on prócz tego wykazał naukowo w swojej teorii akumulacji, że liczba robotników powinna się zmniejszać z postępem akumulacji, zmniejszać relatywnie, a nawet absolutnie". (R i m b e r t, *La crise du socialisme...*, 1958, nr 120, s. 182).

[250] „We wszystkich krajach rozwiniętych pracownicy płatni są dzisiaj absolutną większością ludności i zmierzają praktycznie do stania się jedyną klasą społeczeństwa". (*Ibidem*, s. 187).

[251] M o c h, *Proletariat, classe ouvrière...*, s. 215.

[252] *Ibidem*, s. 216.

proletariat i kapitaliści. Proletariat obejmuje tych, którzy nie posiadają narzędzi pracy i żyją z trudnością z produktu swojej pracy[253]. Klasę kapitalistów stanowią ci, którzy nie są zmuszeni sprzedawać swojej siły pracy i zaspokajają wszystkie swoje potrzeby (właściwe dla danego okresu)[254]. Między klasą proletariatu a klasą kapitalistów plasują się kategorie społeczne. Nie stanowią one klasy średniej, gdyż nie składają się na jednorodną całość[255].

Ewolucja tak pojętej struktury społecznej wykazuje cechy następujące: nie występuje zjawisko proletaryzacji posiadaczy, przeciwnie, objawia się pewna deproletaryzacja pracowników płatnych; deproletaryzacja wiąże się ze wzrostem płac i stabilnością zatrudnienia, a także z renesansem drobnej produkcji (dzięki motorowi indywidualnemu, elektrycznemu lub na benzynę — ulubiony argument Jules Mocha!). W rezultacie Jules Moch dochodzi do wniosku, że rzeczywistość współczesna nie jest zgodna z marksowską wizją proletaryzacji społeczeństwa kapitalistycznego[256].

Obraz struktury społecznej nakreślony przez Jules Mocha nie jest przejrzysty, ani konsekwentny. Po pierwsze, nie rozgranicza się w nim wyraźnie klasy kapitalistów od właścicieli będących bezpośrednimi wytwórcami. Po drugie, w świetle przyjętych definicji klasa robotnicza przestaje istnieć (istnieje tylko proletariat jako klasa oraz różne kategorie robotników), co kłóci się z doświadczeniem historycznym.

Zygmunt Zaremba pisze, że we współczesnym systemie kapitalistycznym istnieje warstwa biurokracji, która stanowi formację pośrednią między klasą robotniczą a klasą kapitalistów. Warstwa ta nie ma charakteru jednorodnego; jej wierzchołki stapiają się z klasą kapitalistów, natomiast doły z klasą robotniczą[257].

---

[253] Rozwijając tę myśl, Moch pisze: „Proletariat objawia się jako klasa ludzi, którzy: a) nie korzystają z żadnej autonomii w swojej pracy; b) nie mają nadziei uniknięcia swojego losu, urządzenia się w charakterze pracodawców z kolei lub realizowania szerokich korzyści ze swojej pracy; c) nie dysponują środkami dużo większymi niż środki konieczne dla zapewnienia utrzymania sobie i swojej rodzinie". *(Ibidem).*

[254] Nietrudno zauważyć, że definicja klasy kapitalistów jest nieostra: można nią objąć także właścicieli środków produkcji, którzy są bezpośrednimi wytwórcami.

[255] „Proletariusze są częścią klasy robotniczej, ona sama częścią grupy pracowników płatnych (groupe salarial). Pracownicy płatni obejmują funkcjonariuszy, robotników i urzędników". (*Discussion du rapport...*, s. 200).

[256] M o c h, *Proletariat, classe ouvrière...*, *s. 218—219.* „Mnożenie tego, co Fourastie i inni ekonomiści współcześni nazywają „sektorem trzecim", sektorem usług i pośrednictw, przeciwstawia się także „proletaryzacji", w tym przynajmniej sensie, w którym Marks rozumiał to słowo". (M o c h, *La Groupe d'Etudes...*, s. 49). Z tego cytatu wynika, że Moch inaczej interpretuje pogląd Marksa na istotę proletariatu niż Rimbert.

[257] Z. Z a r e m b a, *Groupe, couche ou classe dirigeante?*, „La Revue Socialiste"

Nietrudno zauważyć, że jakkolwiek socjaliści francuscy stosują różne kryteria klasyfikacji struktur społecznych, nie są zupełnie niezgodni w kreśleniu tendencji rozwoju gospodarczego. Wszyscy uważają, że:

1) udział pracowników płatnych w ogólnej liczbie ludności wykazuje wzrost,

2) udział tradycyjnej klasy robotniczej w ogólnej liczbie pracowników płatnych wykazuje tendencję spadkową,

3) chociaż pracownicy płatni nie stanowią kategorii homogenicznej, to jednak sprzedaż siły roboczej przeciwstawia ich klasie kapitalistów (w toku głębszych analiz tego problemu zaznaczają się różnice poglądów),

4) jakkolwiek dokonuje się proces koncentracji produkcji i kapitału (koncentracja techniczna i finansowa), klasa samodzielnych producentów ciągle się odnawia (w jakich proporcjach — stanowi to przedmiot sporu).

Biorąc to pod uwagę, socjaliści francuscy nie chcą się zwracać wyłącznie do tradycyjnej klasy robotniczej, ale do ogółu pracowników płatnych, a nawet samodzielnych wytwórców. Widzą w tym szansę zdobycia władzy drogą parlamentarną.

4. PROBLEM WZROSTU GOSPODARCZEGO

Socjaliści francuscy wskazują na trudności rozwojowe gospodarki kapitalistycznej, które pojmują bądź w tym sensie, że samoczynne mechanizmy gospodarki kapitalistycznej w pewnym momencie uniemożliwiają jej dalszy rozwój, bądź w tym, że gospodarka ta nie osiąga dostatecznego tempa wzrostu, jeśli nawet państwo prowadzi politykę interwencjonistyczną. Pierwsze ujęcie trudności rozwojowych kapitalizmu znalazło najpełniejszy wyraz w poglądach Pierre Rimberta, zaś drugie w poglądach Jacques Germaina.

Rimbert uważa, iż mechanizm akumulacji kapitału prowadzi do spadku stopy zysku, wskutek czego wzrost gospodarczy staje się coraz słabszy, aż w końcu ustaje całkowicie. Następuje to wówczas, gdy stopa zysku spada poniżej swego minimalnego poziomu. Ten minimalny po-

---

1957, nr 11, s. 422—424. Co do pojęcia klasy społecznej: „Posiadamy [...] dwa elementy dla określenia klasy: a) bazę społeczną i ekonomiczną, więc system stosunków społecznych w pewnym stadium produkcji, b) wspólnotę ideologiczną [...] Klasa formuje się wskutek wspólnych interesów w systemie produkcji". (*Ibidem*, s. 420). Co zaś do warstwy społecznej: „Grupa społeczna, która nie posiada wspólnej świadomości [ideologii — przyp. autora] może, według swojego ilościowego znaczenia, być uważana za warstwę lub grupę społeczną". (*Ibidem*). Podaną przez siebie definicję klasy społecznej uważa Zaremba za zgodną z definicją Marksa i Engelsa.

ziom oznacza taką stopę zysku, przy której akumulacja ma jeszcze miejsce. Rimbert rozumuje w następujący sposób. Kapitaliści starają się powiększać stopę wartości dodatkowej. Z drugiej strony, robotnicy walczą o podwyżkę swoich płac. W rezultacie stopa wartości dodatkowej odzwierciedla układ sił między kapitalistami a robotnikami. Jeśli wykluczyć możliwość powiększenia stopy wartości dodatkowej przez przedłużenie czasu pracy (a należy to uczynić, jeśli traktuje się o kapitalizmie współczesnym), to stopa ta może wzrosnąć tylko przez podniesienie wydajności pracy. Temu wzrostowi stopy wartości dodatkowej może towarzyszyć wzrost płac realnych. Oznacza to, że płace realne mogą wzrastać przy równoczesnym wzroście stopy zysku. Ale taka możliwość ma swoje granice. Wzrost wydajności pracy dokonuje się poprzez wzrost składu organicznego kapitału. W pewnym momencie (historycznie: od przedednia I wojny światowej) rosnący skład organiczny kapitału zaczyna wywierać większy wpływ na stopę zysku niż wzrastająca stopa wartości dodatkowej i znajduje to odbicie w spadku stopy zysku. Od tego momentu dalszy proces akumulacji kapitału doprowadza do spadku stopy zysku poniżej jej minimalnego poziomu[258]. Jak widać Rimbert prowadzi rozumowanie w kategoriach marksowskiej teorii akumulacji kapitału, a w szczególności — marksowskiej teorii zniżkowej tendencji stopy zysku. Można by sądzić, że rozumowanie to stanowi jedną z wersji teorii krachu kapitalizmu, rozumianej jako teoria wyjaśniająca nieuchronność upadku kapitalizmu na podstawie procesów ekonomicznych. Rimbert nie ujmuje jednak kwestii w ten sposób. Sądzi, że procesy stagnacyjne, prowadząc do napięć społecznych, rodzą konieczność interwencjonizmu państwowego, dzięki któremu gospodarka kapitalistyczna może funkcjonować i przekształcać się w system gospodarki socjalistycznej. W ten sposób ewolucja systemu kapitalistycznego ma tłumaczyć nieuchronność systemu socjalistycznego.

Jacques Germain stwierdza, że gospodarka krajów zachodnich w okresie powojennym zyskała na stabilności dzięki polityce interwencyjnej państwa oraz nowym mechanizmom akumulacji (zyski niepodzielne, samofinansowanie). Jednocześnie podkreśla, że stopa wzrostu realizowana w tych krajach jest bardzo niska. Jako punkt odniesienia przyjmuje stopę wzrostu osiąganą w ZSRR. Traktując rozwój gospodarczy tego kraju jako wyzwanie dla krajów zachodnich, wskazuje na konieczność ich przeobrażeń strukturalnych w kierunku systemu socjalistycz-

---

[258] P. Rimbert, *Paupérisation et niveau de vie des travailleurs*, „La Revue Socialiste" 1956, nr 93, s. 33—34, 40, 43; idem, *Pourquoi le Parti communiste a-t-il lancé la campagne de la paupérisation?*, „La Revue Socialiste" 1956, nr 95, s. 294—296.

nego[259]. W ten sposób perspektywa rozwoju socjalizmu w krajach zachodnich jawi się Germainowi jako sposób rywalizacji tych krajów z systemem realnego socjalizmu (nazywanym przez niego, tak jak i innych socjalistów francuskich, systemem „komunistycznym"). Niskie tempo wzrostu w krajach zachodnich tłumaczy Germain ograniczaniem produkcji i postępu technicznego przez kapitalistyczne monopole[260].

Pierre Bonnel zakwestionował stanowisko Rimberta, stwierdzając, że po pierwsze teza o nieuchronności spadku stopy zysku wymaga także dowodu statystycznego, a nie tylko teoretycznego, po drugie, wzrost składu organicznego kapitału nie jest absolutnie nieuchronny, jeśli brać pod uwagę spadek wartości kapitału stałego i po trzecie minimalna stopa zysku nie jest pojęciem ściśle określonym[261].

Jules Moch, podobnie jak Jacques Germain, zwraca uwagę na słabe tempo wzrostu gospodarczego krajów Zachodu, ale zupełnie nie wyjaśnia tego zjawiska[262].

Cytowany już Jacques Germain wskazuje jeszcze na inną cechę wzrostu gospodarczego w krajach zachodnich — na jego nieracjonalny charakter. Cecha ta objawia się w wydatkach na cele wojskowe, reklamę, a także w marnotrawnej konsumpcji indywidualnej[263]. Można

---

[259] „Wynika ze studiów niedawnych, najbardziej pogłębionych, że dochód narodów zachodnich wzrasta w długim okresie od 2,5% do 3% rocznie, gdy dochód ZSRR ma roczną stopę wzrostu od 8% do 10%. Chociaż ta liczba globalna nie wystarcza sama w sobie do określenia postępowości gospodarki, niemniej pozostaje, że dochód na głowę w ZSRR przekroczy dochód Europy Zachodniej przed 1965 r., a dochód Stanów Zjednoczonych między 1975 a 1980 r. (W przypisie: „W takiej mierze, w jakiej stopy wzrostu ZSRR nie osłabną [...] — lecz na razie nie notuje się żadnego znaku zwolnienia"). Jest to prawdziwe wyzwanie, które Zachód może udźwignąć tylko wkraczając na drogę planowania. Kapitalizm okazuje się w praktyce niezdolny wytrzymać współzawodnictwa między Wschodem a Zachodem". Germain, *Le Capitalisme Contemporain...*, s. 329—330.

[260] *Ibidem*, s. 300—301.

[261] Bonnel, *Simple note sur...*, s. 545—546.

[262] Moch, *Pourquoi un projet...*, s. 453.

[263] „Przy braku planowania centralnego, inwestycje produkcyjne nie są zdolne absorbować całości nadwyżki globalnej. Jeśli historia zatrzymałaby się nagle, system kapitalistyczny byłby dosłownie uduszony pod wpływem nadwyżki ekonomicznej wytworzonej przez społeczeństwo, znałby w permanencji kryzys podkonsumpcji i bezrobocia. Lecz objawiła się „reakcja kompensacyjna", która pozwoliła ich uniknąć, to jest rozwój sektora nieprodukcyjnego. Ten nabrał nadzwyczajnej rozległości z rozszerzeniem obiegu handlowego, sektora biurokratycznego, sieci reklamowych, służb komunikacji publicznych etc. Ten ogromny aparat nieprodukcyjny, do którego dołącza się marnotrawstwo zawdzięczane „konkurencji niedoskonałej" (różnicowanie produktów, ciągłe modyfikacje modeli etc.) rozprasza w czystej stracie coraz znaczniejszą

zatem stwierdzić, że potrzeba racjonalizacji wzrostu gospodarczego implikuje przekształcenia systemu kapitalistycznego w duchu socjalistycznym.

Zastanawia się też Jacques Germain nad perspektywami wzrostu gospodarczego krajów zachodnich i dochodzi do wniosków pesymistycznych. Uzasadnia je zależnością krajów zachodnich od zasobów surowcowych krajów słabo rozwiniętych i procesem politycznej emancypacji tych ostatnich. W związku z tym — podkreśla znaczenie przekształceń społeczno-ekonomicznych o tendencji socjalistycznej[264].

W szkicu projektu programu z roku 1960 problemy wzrostu gospodarczego znalazły oświetlenie następujące: „W tej mierze, w jakiej system kapitalistyczny jest oparty na wolności przedsiębiorstwa, nie dopuszcza żadnej centralnej i systematycznej koordynacji decyzji. Innowacje techniczne rozpowszechniają się nieregularnie; czynniki produkcji nie są zużytkowane najlepiej. W okresie, w którym — dzięki udoskonaleniu metod prognozowania — konieczności ciągłej ekspansji są coraz wyraźniej dostrzegane, codzienne decyzje zapoznają je zbyt często [...] Z racji porozumień zawartych z krzywdą konsumentów, współzawodnictwo między kilkoma wielkimi producentami doprowadza do podziału rynków. Nie wywołuje ono spadku ceny, lecz wyraża się zwłaszcza w sztucznym zróżnicowaniu produktów, pomnożeniu modeli, ekspansji usług handlowych, masowej ucieczce do reklamowych technik przekonywania konsumenta, prowadząc do niepełnego wykorzystania (*sous-emploi*) zdolności produkcyjnej, bądź do inflacji działań nieprodukcyjnych i ostatecznie do niedostatecznej wydajności pracy i do trwonienia bogactwa społecznego. Anarchia inwestycyji, ograniczenia i marnotrawstwo hamują w ten sposób rozwój gospodarek kapitalistycznych, których stopy przeciętnego wzrostu w długich okresach pozostają ciągle niedostateczne"[265]. W takim też sensie jest mowa o problemach wzrostu gospodarczego w programie fundamentalnym[266].

---

część bogactwa narodowego. Do tego marnotrawstwa prywatnego dołącza się marnotrawstwo publiczne, które reprezentują zwłaszcza wydatki wojskowe". Przypis: „W dniu, w którym została zapowiedziana konferencja na szczycie Eisenhower-Chruszczow, Giełda Nowojorska zarejestrowała najsilniejszy spadek, jaki znała od czterech lat. Ten spadek był zawdzięczany, według tygodnika „Fortune Française", „strachowi pokoju". Nie można by wyrazić jaśniej i cyniczniej — żywotnego znaczenia wydatków wojskowych w gospodarkach kapitalistycznych". (Germain, *Socialisme et marxisme...*, s. 648).

[264] Germain, *Le Capitalisme Contemporain...*, s. 330—331.

[265] *Avant — projet de programme...*, s. 460.

[266] *De programme fondamental...*

5. PODZIAŁ DOCHODU NARODOWEGO

Pierre Rimbert dowodzi, że mechanizmy podziału dochodu narodowego w systemie kapitalistycznym stwarzają barierę wzrostu płac, wskutek czego nieuchronne stają się przemiany w duchu socjalistycznym. Inni stwierdzają, że zmiany w strukturze podziału dochodu przekształcają świadomość robotników, co wpływa na formy przeobrażeń socjalistycznych. W ten sposób socjaliści francuscy stoją przed problemem znalezienia związku między podziałem dochodu a rozwojem socjalizmu.

Wskazując na granice wzrostu płac Rimbert, posługuje się tą samą teorią akumulacji kapitału, za pomocą której tłumaczył nieuchronność stagnacji gospodarczej. W tym jednak przypadku wydobywa na plan pierwszy tkwiący w tej teorii mechanizm podziału. Według niego, wzrost wydajności umożliwia równoczesny wzrost wartości dodatkowej i płac realnych. Gdy jednak skład organiczny kapitału wzrasta, to stopa zysku zaczyna spadać. Aby ten spadek nie przekroczył poziomu minimalnego, stopa wartości dodatkowej musi wzrastać. Proces ten początkowo ogranicza wzrost płac, a w końcu całkowicie go wyklucza. Stąd wniosek: wzrost płac (dobrobytu) wymaga przekształcenia systemu kapitalistycznego w system socjalistyczny[267].

Rimbert wskazuje na trzy fazy w kształtowaniu się poziomu życiowego robotników. Pierwsza przypada na początki kapitalizmu i charakteryzuje się bardzo niskim poziomem życiowym robotników, przy bardzo słabej tendencji ku jego podniesieniu. Druga faza (której cezury początkowej Rimbert nie określa) trwa do początku XX w. i jej cechą jest ciągły wzrost stopy życiowej robotników. Wreszcie trzecia faza zaczyna się w przededniu I wojny światowej i trwa do lat pięćdziesiątych. Jej cechą jest to, że poziom życiowy robotników jest bardzo niestabilny[268] i, że podnosi się tylko o tyle, o ile realizowane są reformy strukturalne. Rimbert zwraca uwagę na „płacę społeczną" (*salaire sociale*), która we Francji w 1950 r. wynosiła około 40% płacy rocznej. „Lecz płaca społeczna jest już negacją kapitalizmu i jeśli bilans jest pozytywny [dla całego okresu od 1911 do 1950 r. — przyp. autora], to nie jest to sprawa kapitalizmu, lecz reform strukturalnych"[269].

Rimbert odrzuca pogląd Arzumaniana na zubożenie absolutne klasy robotniczej we współczesnym kapitalizmie, pogląd zasadzający się na

---

[267] Rimbert, *Controverse avec Arzoumanian...*, s. 98—99.

[268] „Naturalnie, dwie wojny odegrały wielką rolę w tym zjawisku, lecz wyolbrzymiły tylko ruch, a nie stworzyły go. Zresztą te wojny są tylko wyrazem ogólnego kryzysu kapitalizmu". (Rimbert, *Paupérisation et niveau...*, s. 43).

[269] *Ibidem*, s. 40.

twierdzeniu, że płace realne — mimo swego wzrostu — kształtują się poniżej wartości siły roboczej. Rimbert stwierdza, że:

1) w dłuższym okresie cena siły roboczej nie może się odchylać od jej wartości, gdyż oznaczałoby to, że robotnicy nie są zdolni reprodukować swojej zdolności do pracy,

2) wartość siły roboczej nie może być określana arbitralnie, lecz na podstawie doświadczenia,

3) w dłuższym okresie płaca jest adekwatnym wyrazem wartości siły roboczej[270].

Jednocześnie Rimbert podkreśla, że w okresie 1911—1950 powiększyła się różnica między płacą realną a płacą ekonomicznie możliwą (*salaire économiquement possible*). Ta ostatnia jest płacą możliwą, przy pożądanej społecznie stopie akumulacji i danej wydajności pracy[271]. Rimbert wyraża więc pogląd, że we wspomnianym okresie dokonywał się proces względnego zubożenia klasy robotniczej[272].

Zauważmy tu, że jeśli w kapitalizmie współczesnym powiększa się różnica między płacą ekonomicznie możliwą a płacą realną, to wypływa z tego wniosek, że interwencjonizm państwowy wzmacnia system kapitalistyczny, a nie osłabia go. Rimbert nie dostrzega tej implikacji swego rozumowania.

---

[270] Rimbert, *La paupérisation vue par le théoricien sovietique Arzoumanian*, „La Revue Socialiste" 1956, nr 101; idem, *La paupérisation vue par l'économiste soviétique Arzoumanian*, „La Revue Socialiste" 1956, nr 102; idem, *Controverse sur la paupérisation...*; idem, *Les contradictions d'Arzoumanian*, „La Revue Socialiste" 1957, nr 107; idem, *Controverse avec Arzoumanian...*

[271] „Przez płacę ekonomicznie możliwą rozumiem część produkcji zdatnej do konsumpcji, którą każdy pracownik mógłby otrzymać w danym okresie, przy danej produktywności pracy, abstrahując od istniejącego systemu społecznego". Rimbert rozwija dalej myśl, że w systemie kapitalistycznym istnieje przymus akumulacji, co prowadzi do zbyt wysokiej stopy akumulacji. Następnie stwierdza: „W ten sposób akumulacja, i to akumulacja rosnąca, jest prawem, które panuje nad gospodarką kapitalistyczną. To ta akumulacja rosnąca wymaga stopy wartości dodatkowej bez przerwy powiększanej, redukującej bez przerwy część względną produkcji, która wraca do pracowników w formie płac. W ten sposób płaca realna rzeczywiście pobierana przez pracowników okazuje się niższa od płacy ekonomicznie możliwej. I różnica między płacą realną a płacą ekonomicznie możliwą powiększa się z samym rozwojem akumulacji kapitalistycznej". (Rimbert, *Controverse avec Arzoumanian...*, s. 92—96). Zauważmy: Rimbert wskazuje na zbyt wysoką stopę akumulacji, natomiast Germain, Moch — jak pamiętamy — na zbyt niską.

[272] Rimbert nie chce jednak posługiwać się tą terminologią: „Rosnąca różnica między płacą rzeczywiście pobieraną a płacą ekonomicznie możliwą została nazwana przez licznych marksistów „zubożeniem względnym". To wyrażenie, które nie znajduje się u Marksa, wydaje się mi błędne. W istocie to, co tłumaczy akumulację kapitalistyczną, to nie jest sama pauperyzacja względna, lecz bez przerwy rosnąca zależność robotnika od kapitału i jego niemożność pełnego wykorzystania technicznych zdolności produkcji". (*Ibidem*, s. 27).

Jules Moch sądzi, że od połowy XIX w. sytuacja klasy robotniczej ulega ciągłej poprawie, jeśli rozpatrywać ją w dłuższych przedziałach czasu. W tym sensie uznaje za błędną tezę o absolutnym ubożeniu klasy robotniczej[273]. Nie zajmuje natomiast konsekwentnego stanowiska, gdy interesuje go kwestia zubożenia względnego[274].

Tezę o absolutnym ubożeniu robotników odrzucają też inni publicyści „La Revue Socialiste", a wśród nich Serban Voinea i Jacques Germain. Ten ostatni nie neguje jednak, że ma miejsce zubożenie względne[275].

Ogólnie biorąc, socjaliści francuscy zgodni są w opinii, że we współczesnym kapitalizmie nie zachodzi proces absolutnego ubożenia robotników. Rozbieżne natomiast są ich stanowiska w kwestii, czy dokonuje się proces ubożenia względnego.

6. PROBLEM ŚWIADOMOŚCI KLASOWEJ ROBOTNIKÓW

Do problemu tego socjaliści francuscy przywiązują ogromną wagę, co jest zupełnie zrozumiałe. Stan świadomości robotników warunkuje bowiem tempo i formy realizacji idei socjalizmu.

Andrieux i Lignon stwierdzają, że świadomość robotników uległa głębokiej przemianie. W przeciwieństwie do robotników dawniejszych, robotnicy współcześni nie wykazują świadomości klasowej i obcy jest im „zapał" do ruchu socjalistycznego. Ta przemiana dokonała się na skutek poprawy położenia robotników i niespełnienia się nadziei pokładanych w nacjonalizacji[276].

Jules Moch uważa, że tylko proletariatowi właściwa jest świadomość klasowa, gdyż pragnie on zmienić stosunki społeczne w imię poprawy swego położenia. Tej świadomości brak jest pozostałej części klasy robotniczej, a w szczególności — pozostałej części pracowników płatnych. Tak więc ani klasa robotnicza, ani ogół pracowników płatnych nie stanowią jednorodnej całości ze względu na swoją świadomość. To spra-

---

[273] Moch, *Le Groupe d'Etudes...*, s. 48; idem, *Pourquoi un projet...*, s. 67.

[274] Biorąc pod uwagę statystykę produkcji przemysłowej we Francji w okresie 1911—1958, Moch stwierdza zubożenie względne (*paupérisation relative*) — produkcja wzrasta w większym stopniu niż siła nabywcza robotników. (Moch, *Proletariat, classe ouvriere...*, s. 218). Ale Moch pisze też: „Jeśli jest fałszywym twierdzić, że jest pauperyzacja w wartości absolutnej, czy można utrzymywać, że ta manifestuje się w wartości względnej [...]? Ta kwestia jest bardziej delikatna". (Moch, *Pourquoi un projet...*, s. 447).

[275] Voinea, *Observation sur la Manuel...*, s. 69, 72—73; idem, *Le projet de programme...*, s. 417; Germain, *Socialisme et marxisme...*, s. 647.

[276] *Andrieux et Lignon, Changement dans la conscience et le comportement ouvriers?*, „La Revue Socialiste" 1957, nr 104, s. 192—193, 199.

wia, iż walka klasowa przybiera teraz inną postać niż dawniej. Większość pracowników płatnych (w tym także robotników) raczej pragnie poprawić swoje położenie w istniejącym ustroju, niż zmienić ten ustrój. Ta postawa stanowi konsekwencję dokonujących się przemian w położeniu klasy robotniczej. Jules Moch nie wyklucza jednak, iż świadomość klasowa ogółu robotników może się odrodzić, jeśli zaistnieje kryzys społeczny. W tych warunkach z klasą robotniczą mogą się też solidaryzować pozostałe grupy pracowników płatnych[277]. Warto tu również przypomnieć, że Jules Moch zwraca uwagę na zjawisko manipulowania opinią publiczną, a więc na czynnik zniekształcający świadomość klasy robotniczej.

Jacques Germain stwierdza, że świadomość klasowa „pracowników" (*travailleurs*) uległa osłabieniu i wyjaśnia to zjawisko w sposób następujący:

1) zaspokojenie potrzeb elementarnych powoduje zanik świadomości rewolucyjnej,

2) propaganda i reklama zniekształcają świadomość pracowników („*conditionnement*" — o czym już wspominaliśmy),

3) coraz bardziej anonimowy charakter kapitału sprawia, że system kapitalistyczny zaczyna się jawić robotnikom jako naturalny,

4) praca ulega dekwalifikacji, wskutek czego staje się dla robotnika czynnikiem opresyjnym (niezależnie — w jego rozumieniu — od ustroju społecznego),

5) „proletariusze" rozwiniętych krajów kapitalistycznych żyją po części na koszt krajów opóźnionych w rozwoju gospodarczym, co powoduje przytępienie ich świadomości klasowej.

Jacques Germain nie wyklucza jednak, że świadomość klasowa robotników może zostać obudzona, jeśli socjaliści podejmą w tym kierunku odpowiednie działania[278].

Pierre Rimbert, analizując systematycznie kapitalistyczną strukturę społeczną, wskazuje na pogłębianie się konfliktu między kapitałem a pracą. Bezpośrednim czynnikiem rodzącym ten konflikt jest kapitalistyczny podział dochodu. W miarę rozwoju kapitalizmu ulegają osłabieniu sprzeczności między klasami „kapitalistycznymi" (kapitaliści—przedsiębiorcy, kapitaliści finansowi i właściciele ziemscy wykazują tendencję do fuzji) i wskutek tego ów konflikt między kapitałem a pracą coraz bardziej się uwydatnia. Jakkolwiek dokonuje się równocześnie proces różnicowania interesów i postaw w obrębie klasy pracowników płatnych, to jednak proces ten nie narusza zasadniczych przeciwieństw

---

[277] Moch, *Proletariat, classe ouvriére...*, s. 217, 219—220.

[278] Germain, *Socialisme et marxisme...*, s. 652—653, 656.

społeczeństwa kapitalistycznego, jakimi są przeciwieństwa między pracownikami płatnymi a kapitalistami[279].

Kiedy jednak Rimbert polemizuje z André Philipem, wyraża nieco inny pogląd na przemiany konfliktu społecznego. Stwierdza, że w miarę jak powiększa się liczebność klasy pracowników płatnych, klasa ta podlega coraz większej wewnętrznej dyferencjacji i wskutek tego konflikty w jej obrębie wychodzą na plan pierwszy, a konflikt między tą klasą jako całością a klasą kapitalistyczną schodzi na plan drugi. Na tym polega „ewolucja konfliktu społecznego"[280]. Nietrudno zauważyć, że ta myśl Rimberta podważa jego koncepcję struktury społecznej (nie można uznać pracowników płatnych za jedną klasę, skoro przeciwieństwa między nimi są silniejsze niż przeciwieństwa klasowe).

Marceau Pivert stwierdza, że w krajach kapitalistycznych klasa robotnicza ulega pewnemu „zmieszczanieniu", ponieważ daje się przekupić przez „imperializm"[281].

Problem konfliktów klasowych (a zatem i świadomości klasowej) był obszernie dyskutowany na posiedzeniu G. E. D. Ogólnie biorąc, dyskusja ta ciążyła ku poglądom Jules Mocha. Skrajne stanowiska zajęli: Palmero i Bonnel. Palmero stwierdził, że walka klasowa istnieje w dalszym ciągu (niezależnie nawet od tego, czy świadomość klasowa objawia się wyraźnie). Natomiast Bonnel negował istnienie walki klasowej (i w konsekwencji świadomości klasowej robotników)[282].

Można teraz sformułować tezy bardziej ogólne: na łamach „La Revue Socialiste" dominuje pogląd, że świadomość klasowa robotników ulega istotnemu osłabieniu bądź nawet zanikowi i, że wobec tego transformacja stosunków społecznych może się dokonać jedynie stopniowo, za pomocą kolejnych reform, a nie jednorazowo, na drodze rewolucyjnego przewrotu. W ten sposób poglądy socjalistów francuskich na formy i tempo przemian socjalistycznych zyskują motywację swoiście deterministyczną.

---

[279] Rimbert, *Pour une définition marxiste des classes sociales*, „La Revue Socialiste" 1958, nr 115, s. 281—282, 284, 286.

[280] „To jest łatwe do zrozumienia z marksistowskiego punktu widzenia, klasa jest klasą tylko w stosunku do innych klas. Wzięta oddzielnie, klasa jest daleka od tego, aby być homogeniczną: jest podzielona na mnóstwo interesów prywatnych i grupowych. Otóż [...] w miarę jak klasa płatna staje się przygniatającą większością ludności rozbieżności między klasami przechodzą na plan drugi, podczas gdy na pierwszy plan przechodzą konflikty między posiadającymi władzę — dyrektorami płatnymi — a pracownikami". (Rimbert, *La crise du socialisme...*, s. 296).

[281] Pivert, *Problèmes du socialisme...*, s. 289; idem, *Pologne, Hongri et Russie: essai d'interpretation socialiste*, „La Revue Socialiste" 1957, nr 105, s. 242.

[282] *Discussion du rapport...*, s. 200—203.

7. OGÓLNY CHARAKTER KAPITALIZMU

Wszyscy publicyści „La Revue Socialiste" są przekonani o tym, iż od czasu I wojny światowej, a szczególnie od roku 1945, kapitalizm uległ istotnym przemianom. Ale natury tych przemian nie pojmują wcale jednakowo. Jedni wyrażają pogląd, że proces ewolucji kapitalizmu rodzi elementy socjalistycznych stosunków ekonomicznych, inni zaś ten pogląd kwestionują. Ale i jedni i drudzy pojmują kapitalizm jako system oparty na wyzysku robotników. Znajduje to odbicie w szkicu projektu programu z 1960 r. i w programie fundamentalnym z 1962 r. W szkicu (po wskazaniu na „ewolucję, która zaszła od 1945 r. w funkcjonowaniu systemu kapitalistycznego") stwierdza się: „Gospodarka kapitalistyczna jest oparta wyłącznie na zysku (*profit*). Część wartości produktu pracy nie jest przeznaczona na wynagrodzenie pracowników lub inwestycje. Staje się zyskiem (*bénefice*), którego poszukiwanie stanowi podstawowe prawo kapitalizmu"[283]. W programie fundamentalnym natomiast mówi się: „System kapitalistyczny jest oparty na akumulacji i nieprawnym (*abusif*) zużytkowaniu wartości dodatkowej; ta odpowiada części pracy nie opłaconej, jeśli nawet wydaje się opłacona"[284].

IV. OCENA SOCJALIZMU REALNEGO

1. OGÓLNA OCENA SYSTEMU RADZIECKIEGO

Publicyści „La Revue Socialiste" zgodni są w opinii, że system radziecki charakteryzuje się istnieniem własności państwowej, brakiem wszelkiej demokracji (ekonomicznej, społecznej i politycznej), eksploatacją ludzi pracy i, że jako taki nie ma nic wspólnego z socjalizmem. Rozbieżni są natomiast w formalnej kwalifikacji tego systemu; jedni uznają go za „kapitalizm państwowy", inni zaś za niekapitalistyczny system etatystyczny[285].

Na łamach „La Revue Socialiste" podkreśla się, że własność państwowa ZSRR nie ma charakteru socjalistycznego; zyska ona ten charakter dopiero wówczas, gdy zespoli się z demokratycznym funkcjono-

---

[283] *Avant-projet de programme...*, s. 458—459.

[284] *De programme fondamental...*

[285] Weil-Raynal, *La résolution communiste...*, s. 414; Bastide, *L'heure de la vérité...*, s. 174; Voinea, *Observations sur le Manuel...*, s. 74; Moch, *Le Groupe d'Etudes...*, s. 51; Mossé, *Les problémes institutionnels...*, 1956, nr 100, s. 310; Rimbert, *Controverse sur la paupérisation...*, s. 418.

waniem społeczeństwa[286]. Poddaje się totalnej krytyce radziecki system polityczny. Krytyka ta polega nie tylko na próbie wykazania, że zasada dyktatury proletariatu jest sprzeczna z demokracją, ale również na dowodzeniu, że ta zasada w ZSRR uległa wynaturzeniu, tj. że myśl Marksa została sprzęgnięta z azjatycko-bizantyjską tradycją polityczną[287].

Pisząc o strukturze społecznej ZSRR, socjaliści francuscy wskazują na uformowanie się nowej grupy społecznej — biurokracji partyjno-urzędniczej sprawującej władzę i zapewniającej sobie określone przywileje, przy czym jedni skłonni są traktować tę grupę jako klasę społeczną, inni zaś odmawiają jej tego miana[288].

W rezultacie socjaliści francuscy dochodzą do wniosku, że struktura społeczeństwa radzieckiego jest daleka od zasady równości socjalistycznej i że zachodzi sprzeczność między tą strukturą a kolektywną formą własności[289].

Charakteryzując rozwój gospodarczy Związku Radzieckiego, publicyści „La Revue Socialiste" wskazują na jego wysokie tempo, jakiego nie osiągają kraje zachodnie. Co do przyszłego tempa tego rozwoju, to ich opinie nie są zgodne. Na przykład Germain dopuszcza stabilną stopę wzrostu (o czym już wspominaliśmy), natomiast Rimbert przewiduje jej spadek. Przyjmuje on zasadę, że w miarę jak powiększa się potencjał ekonomiczny danego kraju, jego tempo rozwoju gospodarczego musi spadać[290].

Jednocześnie publicyści „La Revue Socialiste" stwierdzają, że gigantyczne osiągnięcia gospodarcze ZSRR okupione zostały nadmierną stopą akumulacji, przymusową kolektywizacją, niską stopą życiową ludzi pracy i pogwałceniem wolności demokratycznych[291]. Niektórzy z tych

---

[286] Bonnel, Quilliot, *op. cit.*, s. 93. Por. charakterystykę poglądów socjalistów francuskich na własność znacjonalizowaną w drugiej części niniejszego opracowania (założenia programowe).

[287] Ž. Topalovich, *La dictature communiste totalitaire*, „La Revue Socialiste" 1958, nr 114, s. 199—200, 202; Maleville, *Les libertés politiques...*, s. 78.

[288] Zaremba, *op. cit.*, s. 426; Rimbert, *Djilas prisonnier de la nouvelle...*, 1958, nr 115, s. 296—307; 1958, nr 116, s. 424—435; 1958, nr 117, s. 535—543.

[289] Rimbert, *Djilas prisonnier de la nouvelle...*, 1958, nr 116, s. 435.

[290] „Każdy kraj, który praktycznie nie ma produkcji przemysłowej, postępuje naprzód krokiem olbrzyma, skoro tylko zaczyna rozwijać tę produkcję, i to tym bardziej, że zużytkowuje technikę, którą inni musieli tworzyć. Lecz rytm wzrostu będzie się ciągle zmniejszał, w miarę jak poziom produkcji będzie się powiększał". (Rimbert, *Quelle est la signification...*, 1956, nr 97, s. 468). Patrz również: P. Rimbert, *Quelques observations sur les méthodes de discussion de E. Plietiev*, „La Revue Socialiste" 1958, nr 118, s. 651, 653.

[291] Rosenfeld, *op. cit.*, s. 255; Rimbert, *La crise du socialisme...*, s. 299.

publicystów nie negują jednak, że w toku rozwoju gospodarczego dokonywał się pewien wzrost stopy życiowej[292].

Planowanie w ZSRR ocenione zostało nader krytycznie. Przypisano mu takie cechy, jak niedemokratyczność, centralizm, biurokratyzm, brak powiązania z rynkiem[293].

W podobnym tonie oceniony został system radziecki w szkicu projektu programu fundamentalnego z 1960 r. i w samym programie fundamentalnym[294].

Wszystkie te oceny mają charakter zdecydowanie antykomunistyczny.

2. XX ZJAZD KPZR

Interesuje nas tu tylko jeden z wątków poglądów socjalistów francuskich na XX Zjazd KPZR, ten mianowicie, który wiąże się z poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie, czym się tłumaczy kompleks zjawisk nazywany „kultem jednostki". Odpowiedź bowiem na to pytanie jest dla socjalistów francuskich równoznaczna z wyjaśnieniem, jakie konsekwencje pociąga za sobą próba tworzenia socjalizmu w kraju gospodarczo zacofanym (tym samym — z wyjaśnieniem, czy rozwój socjalizmu w kraju gospodarczo zacofanym jest możliwy).

Zasadnicze stanowisko w tej mierze formułuje Pierre Rimbert. Według niego próba przekształcenia zacofanej Rosji w kraj socjalistyczny doprowadziła do „kultu jednostki". Socjalizm miał oznaczać wysoki poziom rozwoju gospodarczego, a ponieważ Rosja była krajem w zasadzie agrarnym, więc skazywało to ją na akumulację pierwotną. Rewolucja Październikowa nie miała w istocie charakteru socjalistycznego (w 1917 r. brak było w Rosji materialnych przesłanek socjalizmu), lecz agrarny, ale ponieważ była kierowana przez socjalistów, więc obróciło to przeciwko niej rodzimą burżuazję i potęgi zewnętrzne. Otóż dla pokonania tych wszystkich przeszkód konieczna była dyktatura, a właściwe jej mechanizmy zrodziły „kult jednostki". W ten sposób „kult jednostki" jawi się ostatecznie jako wytwór warunków historycznych i funkcjonującego systemu politycznego[295]. Rimbert dostrzega też oso-

---

[292] Moch, *Le Groupe d'Etudes...*, s. 52; idem, *Proletariat, classe ouvriére...*, s. 221; S. Voinea, *Satellisation et libération*, „La Revue Socialiste" 1957, nr 105, s. 233.

[293] Rosenfeld, *op. cit.*, s. 250—251. Por. ustęp poświęcony analizie pozytywnych poglądów socjalistów francuskich na planowanie socjalistyczne.

[294] *Avant-projet de programme...*, s. 460—461; *De programme fondamental...*

[295] Rimbert, *Quelle est la signification...*, 1956, nr 101, s. 363—364.

bistą rolę Stalina w kształtowaniu „kultu jednostki", ale nie przywiązuje do niej znaczenia zasadniczego[296].

Również inni autorzy wskazują na zacofanie ekonomiczne Rosji jako na czynnik określający radziecki system polityczny i jego stalinowskie deformacje[297].

V. SOCJALIZM A STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE

Publicyści „La Revue Socialiste" wskazują na określone związki między rozwojem socjalizmu a stosunkami międzynarodowymi.

1. Pokój światowy — dobro samo w sobie — stanowi konieczną przesłankę rozwoju socjalizmu. Wszelkie napięcia międzynarodowe wzmacniają kapitalizm i osłabiają jego demokratyczną transformację. Wobec tego rozwój socjalizmu wymaga polityki zbliżenia między Wschodem a Zachodem[298].

2. Zbliżenie to będzie tym bardziej możliwe, im bardziej będą zdemokratyzowane stosunki wewnętrzne w krajach Wschodu i Zachodu[299].

3. Zasady socjalizmu wymagają światowej organizacji gospodarki, która zapewniałaby odpowiednią pomoc dla krajów słabo rozwiniętych. Elementem tej organizacji powinna być kontrola międzynarodowych monopoli[300].

---

[296] Rimbert, *Quelle est la signification...*, 1956, nr 100, s. 269.

[297] E. Weil-Raynal, *La conception communiste de l'honnêtetê intellectuelle et la méconnaissance de la troisième voie*, „La Revue Socialiste" 1958, nr 114, s. 192—193; Voinea, *Observations sur le Manuel...*, s. 79; S. Labin, *Critique du concept de dictature du proletariat ... et de dictature sans proletariat*, „La Revue Socialiste" 1958, nr 115, s. 295.

[298] Bastide, *L'heure de la verité...*, s. 171—174.

[299] H. Levy-Bruhl, *Le culte de la personalité*, „La Revue Socialiste" 1956, nr 97, s. 465; Rimbert, *Quelle est la signification...*, 1956, nr 97, s. 476; 1956, nr 98, s. 76; idem, *Djilas prisonnier de la nouvelle...*, 1958, nr 116, s. 435.

[300] „W planie międzynarodowym jeszcze dwa czynniki powinny zatrzymać uwagę: istnienie karteli międzynarodowych i antagonizm państw według stopnia rozwoju. Silne kartele, taki kartel naftowy, zdzierają z konsumentów wszystkich krajów, a wśród nich — z pracowników płatnych. Interweniują w życie polityczne państw ekonomicznie, przemysłowo lub demograficznie słabych; wywołują czasem wojny lokalne, powstania i interwencje. Socjalizm powinien prowadzić walkę przeciwko nim w skali międzynarodowej i wymagać organizacji międzynarodowej eksploatacji ich bogactw. Powinien nawet starać się przyśpieszyć ewolucję państw słabo uprzemysłowionych, wyjednując w pierwszej kolejności międzynarodową organizację podziału nadwyżki świata uprzemysłowionego, pozwalającą im przyznać bezpośrednią pomoc, która nie jest łączona z żadnym warunkiem politycznym lub ekonomicznym". „Ponieważ jeśli wielkie kartele międzynarodowe stawiają wszędzie w niebezpieczeństwie zdobycze klasy robotniczej, przewidywalny antagonizm między państwami

4. Doktryna socjalizmu wymaga respektowania prawa narodów do samookreślenia (różnie interpretowanego w „La Revue Socialiste")[301].

Interesujący nas tu problem został dość szeroko potraktowany w szkicu projektu programu z 1960 r. „Wojna pozostaje główną przeszkodą wolności i postępu. Przeciwko wszystkim jej formom, międzynarodowym lub wywrotowym, Partia Socjalistyczna chce walczyć, każąc triumfować zasadom następującym:

1. Jeśli suwerenność państw, jako etap historyczny ewolucji ludów, przeszłaby do potomności w swojej aktualnej formie, osłabiłaby ich rozwój ekonomiczny, społeczny i kulturalny i stworzyłaby bardzo poważne niebezpieczeństwa wojenne. Dlatego Partia Socjalistyczna, internacjonalistyczna z istoty, ma za ideał wspólnotę powszechną, w łonie której ludy, pojednane i zjednoczone, będą się starały rozwijać swój własny geniusz.

2. W celu przyspieszenia tej budowy Partia Socjalistyczna walczy o:

a) stopniowe rozbrojenie ogólne i międzynarodowo kontrolowane, tym bardziej pilne, że wojna nuklearna, chemiczna i bakteriologiczna ryzykowałaby zniszczeniem wszelkiej cywilizacji na całych kontynentach;

b) stworzenie organu mającego władzę wyrażania prawa międzynarodowego, stosowania go do właściwych konfliktów, polecania respektowania jego postanowień przez sankcje ekonomiczne, a nawet, w razie potrzeby, przez uciekanie się do międzynarodowej siły policyjnej;

c) ograniczenia suwerenności umożliwiające rozwój rynku międzynarodowego, stopniowo upowszechnianą organizację gospodarki, więc ekspansję i lepszy rozdział produkcji w interesie zjednoczonych ludów, a nie na korzyść grup kapitalistycznych;

d) stworzenie rozległych całości: lud francuski, dając przykład swojego ducha pokojowego, powinien ustanowić z sąsiednimi krajami demokratycznymi republikę federalną, rozwijając wspólne instytucje ekonomiczne; łącząc narody europejskie Zachodu i ludy afrykańskie, decydując się współpracować przy tym, ugrupowanie to przyczyni się do lepszej równowagi światowej.

Oczekując uruchomienia tych organizacji międzynarodowych, Partia Socjalistyczna, potwierdzając swoją tradycyjną politykę, zgadza się

---

uprzemysłowionymi a państwami słabo rozwiniętymi ryzykuje postawieniem w niebezpieczeństwie pokoju światowego". (Moch, *Proletariat, classe ouvrière...*, s. 221—222). „Narody rozwinięte eksploatują narody proletariackie, skąd konieczność światowej ogranizacji gospodarki". (Germain, *Socialisme et marxisme...*, s. 657).

[301] Zasadnicze wypowiedzi na ten temat: G. Garcin, *Du droit des peuples à disposer d'eux-mêmes*, „La Revue Socialiste" 1960, nr 137, s. 320—330; *Discussion du rapport de G. Garcin*, „La Revue Socialiste" 1960, nr 137, s. 331—354.

wziąć na siebie ciężar odpowiedzialności za obronę narodową w ramach bezpieczeństwa zbiorowego gwarantowanego przez pakty pomocy wzajemnej.

3. Socjalizm odrzuca wszelką eksploatację ludu przez inny lud w porządku międzynarodowym, zwłaszcza eksploatację kolonialistyczną we wszystkich jej formach. Obwieszcza prawo dla społeczności przedtem kolonizowanych wybrania w całkowitej wolności swojego nowego statusu: niezależności, integracji, związku federalnego, konfederalnego lub kooperacji z dawną metropolią lub z innymi państwami. Uchylając się od interweniowania w ich system wewnętrzny, Partia Socjalistyczna uważa, że dawne kolonie i kraje słabo rozwinięte działałyby przeciw swojemu interesowi, jak i zasadom fundamentalnym socjalizmu, jeśli, przez reakcję wobec kolonializmu, ich nacjonalizm nie ewoluowałby ku systemowi demokratycznemu, lub doprowadziłby do regresji ekonomicznej i społecznej, poświęcając je nowym eksploatacjom. Oto dlaczego, poza względami ludzkimi, niesienie pomocy krajom słabo rozwiniętym stanowi dla państw uprzemysłowionych jeden z najpilniejszych obowiązków. Będzie musiała ona być powierzona funduszowi międzynarodowemu troszczącemu się wyłącznie o dobrobyt i postęp ludów słabo rozwiniętych, z wyłączeniem wszelkiego poszukiwania zysku kapitalistycznego lub wpływu politycznego"[302].

Dopiero co przytoczone fragmenty szkicu projektu programu włączone zostały do programu fundamentalnego, z niewielką jednak modyfikacją. Modyfikacja polegała na tym, że drugie i trzecie zdanie w punkcie 3 zastąpione zostały następującym sformułowaniem: „Ponownie potwierdza [socjalizm — przyp. autora] prawo ludów do decydowania o sobie. Potępia dyskryminację i segregację rasową we wszystkich jej formach i we wszystkich okolicznościach. Walczy o emancypację ludności skolonizowanej w celu wyzwolenia człowieka i zapewnienia mu godności. Ofiarowuje jej swoje poparcie w procesie dekolonizacji, aby umożliwić jej wprowadzenie systemu demokratycznego z jej wyboru respektującego prawa osoby ludzkiej, sprawiedliwość społeczną i postęp ekonomiczny na korzyść wszystkich"[303]. Jak widać, w sformułowaniu tym kładzie się akcent na walkę z kolonializmem i rasizmem w imię demokracji i postępu społecznego (pomija się natomiast całkowicie problem powiązań wyzwalających się krajów kolonialnych z ich dawnymi metropoliami).

---

[302] *Avant-projet de programme...*, s. 463—464.
[303] *De programme fondamental...*

Wiesław Piątkowski

ECONOMIC VIEWS OF FRENCH SOCIALISTS (1956—1962)

The basic source of materials for this analysis was provided by „La Revue Socialiste" (theoretical organ of the French Section of the International Socialist Movement) presenting not only publicistic materials but also articles prepared by the Group of Doctrinal Studies (Groupe d'Etudes Doctrinales), and programme enunciations.

The author discusses different trends in the discussion on the doctrine of the French Section of the International Socialist Movement to confront them next with draft projects of programmes for 1959—1960 and with the fundamental programme from 1962. These comparisons are supplemented by a brief analysis of the Declaration of Principles of the French Section of the International Socialist Movement from 1946.

The article deals mainly with the programme assumptions of the French socialists (the positive idea of socialism) and their views on developmental trends of the capitalist system in the contemporary era. Its final fragments are devoted to the discussion of the French socialists' opinions on economic structures of the really existing socialism and on the international economic relations as a factor of the socialism development on the world scale.